wprost
NR 31 (234) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
29 lipca 2024 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA SA



Jakub Mielnik

Znalazł się bat na Orbana

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. Celność tego starego przysłowia sprawdza na własnej skórze Viktor Orban. Jego rząd regularnie blokuje próby zaostrzenia unijnych sankcji na Rosję, pomoc finansową dla Ukrainy, a także starania Kijowa o zbliżenie z NATO i UE. Teraz Węgry same

eprasa.pl 4d1d2b23c1

padają ofiarą sankcji. Tyle, że nie unijnych, ale ukraińskich, nałożonych na rosyjski Łukoil. Firmie tej odmówiono zgody na tranzyt ropy przez Ukrainę, co oznacza poważne kłopoty dla Węgier. Rosjanie dostarczają tam aż 70 proc. paliw, z czego połowa pochodzi właśnie od Łukoilu.

Kijów nie ukrywa, że odcięcie od kontrolowanej przez Ukrainę nitki rurociągu Przyjaźń pozostałych dwóch rosyjskich dostawców ropy na Węgry, firm Rosneft i Tatneft, jest tylko kwestią czasu. Orban wpadł z tego powodu w panikę, wysyłając do Brukseli szefa dyplomacji Petera Szijjarto z zadaniem wymuszenia interwencji Komisji Europejskiej. Szanse na to są niewielkie.

Węgrzy są od dawna w otwartym konflikcie z Komisją z powodu łamania praworządności, blokowania pomocy dla Ukrainy, a ostatnio także z powodu samozwańczej misji pokojowej, podjętej przez Orbana w Rosji i Chinach w imieniu UE bez żadnych konsultacji z Brukselą.

Wygląda na to, że to Kijów, a nie Unia, znalazł w końcu bat na Orbana, dając przy okazji do zrozumienia, że do-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

skonale zdają sobie sprawę, że węgierski premier nie działa w próżni.

Ukraińcy nie zakręcali dotąd kurków na rurociągu Przyjaźń, którym płynie ropa z Rosji, żeby nie narażać ciągłości dostaw dla Niemiec, kluczowego partnera w Europie. Niemcy twierdzą, że po wybuchu wojny przestali kupować rosyjską ropę, ale sprowadzają przez Rosję i Ukrainę paliwo z Kazachstanu. Ciągłe kluczenie kanclerza Scholza we wspieraniu Ukrainy musiało jednak w końcu spowodować zmianę nastawienia Kijowa.

> *Coraz trudniej też było uzasadniać tolerowanie tranzytu paliw, na których* **ROSJANIE ZARABIAJĄ MILIARDY DOLARÓW**, *wydawanych potem na wojnę przeciw Ukrainie.*

Niemcy sobie poradzą, bo jak wiele innych krajów UE, uzależnionych od paliw z Rosji, znaleźli sobie alternatywne źródła dostaw. Na lodzie zostają jednak

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Węgrzy, których prorosyjskie działania na forum UE wyręczały dotąd inne kraje członkowskie z konieczności afiszowania się z sentymentem do Rosji. Zblatowany z Moskwą Orban nie tylko nie szukał dla Węgier alternatyw dla rosyjskiej ropy, ale wręcz zwiększył import z Rosji przez Ukrainę.

Od inwazji rosyjskiej na Ukrainę dostawy ropy rurociągiem Przyjaźń wzrosły aż o 50 proc., bo Putin oferuje Orbanowi korzystne rabaty w ramach zapłaty za blokowanie wymierzonych w Moskwę działań UE.

Ukraińskie sankcje wobec Łukoilu stawiają prorosyjski rząd w Budapeszcie w mocno nieciekawej sytuacji. Orban próbuje przekierować rosyjski import na Adriatyk, by pompować dostarczaną tankowcami ropę przez Chorwację. To może być jednak trudne, bo przecież obrót rosyjskimi paliwami jest objęty także unijnymi sankcjami. Komisja przymyka co prawda oko na działalność armatorów greckich, którzy zarabiają krocie na transporcie rosyjskich paliw, ale w przypadku Węgier może nie być taka pobłażliwa.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Orban nie raz i nie dwa zalazł Brukseli za skórę, choćby blokując kluczowe regulacje dotyczące europejskiego zaangażowania na Ukrainie. Kosztowało to UE poważną utratę wiarygodności i reputacji. Ukraińskie działania, wymierzone w powiązania naftowe Węgier z Rosją, dają okazję do zemsty na Orbanie. Zwłaszcza, że na forum UE nie ma się kto za nim ująć.

Europejska skrajna prawica, której częścią jest jego Fidesz, objęta została kordonem sanitarnym na forum Parlamentu Europejskiego.

> *Także sprzyjający dotąd po cichu Rosji europejscy* **PATRONI WĘGIER ZMIENIAJĄ FRONT**, *obnosząc się coraz mocniej ze wsparciem dla Ukrainy i sprzeciwem wobec agresywnej polityki Rosji.*

Jest to skutek presji USA, które domagają się, żeby Unia sama poradziła sobie z wojną Rosji przeciw Ukrainie. Presja ta będzie rosnąć wraz z rosnącym prawdopodobieństwem zwycięstwa Donalda Trumpa w wy-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

borach prezydenckich w USA. Co prawda Orban szczyci się przyjaźnią z Trumpem, ale ma ona swoje poważne ograniczenia. Mając do wyboru Orbana i resztę Unii, przejmującej od Amerykanów ciężar wojny z Rosją, a być może także oferującej sojusz przeciw Chinom, Trump wybierze UE, a nie niewielkie i całkowicie zmarginalizowane Węgry.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nr 30 22 lipca 2024

Czytaj Wprost



Fot. PAP/Adam Warżawa

124 NADAĆ SENS MIERZEI

Most za 40 milionów się zacina, obrotnica może być zbyt mała, a Elbląg cały czas szuka 200 milionów na rozbudowę portu. Lista problemów związanych z przekopem Mierzei Wiślanej rośnie.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Czytaj Wprost

14 SONDAŻ

20 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

30 SPISKI, KŁÓTNIE I SZUKANIE KRÓLOBÓJCY
Sezon polityczny zakończył się powszechną kłótnią m.in. o aborcję, rozliczenia z PiS czy niedotrzymane obietnice wyborcze. Jesień zapowiada się więc dla partii burzliwie.

42 CAMPUS Z NIESPODZIANKĄ
Rafał Trzaskowski dostał ostrzeżenie od Donalda Tuska. Chodzi o to, żeby Campus nie zmieniał się w ruch polityczny.

47 JAK MACIEREWICZ ŁAMAŁ ARMIĘ
Żandarmeria za Macierewicza to było państwo w państwie. Inwigilacja, podsłuchy, niszczenie ludzi były na porządku dziennym – pisze Edyta Żemła w książce „Armia w ruinie”.



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER/East News

eprasa.pl 4d1d2b23c1

SPOŁECZEŃSTWO

71 Z POWSTANIA WYSZŁAM 20 LAT STARSZA

– Te bolesne doświadczenie życiowe poszerzyły moją świadomość w nieprawdopodobny sposób – mówi Danuta Dworakowska ps. Lena.



104 KAŻDEGO NA MNIE STAĆ

To dla niego Polacy siadali przed telewizorami i przykładali dłonie do ekranu z nadzieją, że zostaną wyleczeni. Co dziś robi Zbigniew Nowak i na czym polega jego fenomen?



BIZNES

146 PRZEKRĘT „POD KLUCZ”

Miały być idealnie urządzone mieszkania, ale ekipy remontowe znikły. Spółka ogłosiła upadłość, klienci stracili tysiące, winnego na razie brak.



Fot. Marta Wojtal, zrchiwum prywatne, Shutterstock

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Czytaj Wprost

163 W ZAWIŚCI PRZODUJĄ FRANCUZI

– Zazdrość społeczna jest najniższa w Korei Południowej, Japonii i Polsce. Ale wszyscy wierzą, że ich kraj jest najbardziej zawistny na świecie – mówi dr Rainer Zitelmann.

ZAGRANICA

179 MIODOWY MIESIĄC KAMALI

Przed nami starcie zadufanego w sobie playboya z Kamalą Harris, kobietą własnego sukcesu reprezentującą skrajnie inną wrażliwość a nawet epokę.



Fot. Kevin Mohatt / Reuters / Forum

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Czytaj Wprost

188 NIE MOŻNA TRUMPA BRAĆ DOSŁOWNIE

– Trump docenia Putina wręcz przesadnie. Imponuje mu siłą, zdecydowaniem, władzą i to nie jest dobre – ostrzega prof. Zbigniew Lewicki.

KULTURA

415 SAMOTNOŚĆ NA SZCZYCIE

– Kiedy wpadasz w showbiznes, pojawiają się osoby, którzy wydają się przyjaźnie nastawione, ale tak nie jest. Moje zaufanie do ludzi stopniało – mówi Ewelina Flinta.



Fot. Wojtek Olszanka, materiały prasowe Echo Production

eprasa.pl 4d1d2b23c1

SIATKARZE NA MEDAL OLIMPIJSKI

CZY POLSCY SIATKARZE ZDOBĘDĄ *medal na igrzyskach olimpijskich?*

Tak
62,4%

Nie
8,6%

Nie wiem **30%**



Fot. Yasar Yilmaz/East News

POLSCY SIATKARZE SĄ WYMIENIANI W KONTEKŚCIE FAWORYTÓW *do medalu na igrzyskach olimpijskich. Jak uważają kibice? Sondaż agencji SW Research dla „Wprost” może zaskoczyć.*

Na igrzyskach olimpijskich w Paryżu wystąpi łącznie grupa 213 reprezentantów Polski, z czego 113 kobiet oraz 100 mężczyzn. W tej kadrze znalazło się wielu wybitnych sportowców, którzy mają szanse na medal.

Klątwa ćwierćfinału

W kontekście szans medalowych mówi się także o reprezentacji Polski siatkarzy, która pierwszy i ostatni raz triumfowała na najważniejszej imprezie czterolecia w 1975 roku w Montrealu. Sam legendarny Ryszard

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Bosek, czyli medalista na tamtych zawodach uważa, że podopiecznych Nikoli Grbicia stać na to. – Mamy wielką drużynę. Oczywiście trochę szczęścia też potrzeba, ale zakładam, że wygramy medal i chciałbym, żeby to był złoty – wyznał.

Niestety, historia naszych udziałów w igrzyskach olimpijskich jest bardzo skomplikowana. Od imprezy w 2004 roku za każdym razem kończyliśmy rywalizację na ćwierćfinale. W Atenach polegliśmy z Brazylią, w 2008 roku w Pekinie z Włochami, 2012 r. w Londynie z Rosją, 2016 roku w Rio de Janeiro z USA i w 2020 r. w Tokio z późniejszymi triumfatorami – Francją. W związku z tym zaczęto mówić nawet o „klątwie ćwierćfinału”.

Czy polscy siatkarze zdobędą medal na igrzyskach olimpijskich?

Na temat szans biało-czerwonych na igrzyskach olimpijskich postanowiliśmy zapytać społeczeństwo. Zadaliśmy kibicom pytanie: „Czy reprezentacja Polski siatkarzy zdobędzie medal na igrzyskach olimpijskich

eprasa.pl 4d1d2b23c1

w Paryżu?”. Sondaż SW Research przeprowadzony dla „Wprost” może wielu zaskoczyć.

Z wyników badań wynika, że zdecydowana większość, bo aż **62,4** proc. ankietowanych, uważa, że nasi siatkarze skończą z medalem igrzysk olimpijskich w Paryżu. Sceptycznych jest **8,7** proc biorących udział w badaniu. Zdania na ten temat nie ma niespełna **30** proc. pytanych osób.

Spośród wszystkich ankietowanych przez SW Research kibiców w Polaków wierzą zarówno kobiety (**57,1** proc.), jak i mężczyźni (**68,5** proc.). Nieco bardziej sceptyczni są ankietowani kibice (**10,1** proc.), niż kibicki (**7,5** proc.). Na sukces podopiecznych Nikoli Grbicia ma nadzieję **65,3** proc. ankietowanych z wykształceniem średnim oraz **61,6** proc. z wykształceniem wyższym.

Na igrzyskach olimpijskich w Paryżu Polska zmierzy się z Włochami, Brazylią i Egiptem. Impas ma przełamać Nikola Grbić, który wiele osób zaskoczył swoimi wyborami. Walczyć o medale będziemy w następującym składzie:

ATAKUJĄCY: Bartosz Kurek, Łukasz Kaczmarek

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ROZGRYWAJĄCY: Grzegorz Łomasz, Marcin Janusz
ŚRODKOWI: Mateusz Bieniek, Norbert Huber, Jakub Kochanowski
PRZYJMUJĄCY: Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka, Wilfredo Leon, Tomasz Fornal
LIBERO: Paweł Zatorski
„JOKER MEDYCZNY”: Bartłomiej Bołądź.

Badanie zostało zrealizowane w dniach 16-17 lipca 2024 roku przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 801 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1



eprasa.pl 4d1d2b23c1

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/1d2b23c1

To nieprawda, że...



eprasa.pl 4d1d2b23c1

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

GDZIE SIĘ PODZIAŁ EUROPOSEŁ PO BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ? *Na kim wzoruje się europosłanka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik? Czego obawiają się politycy Zjednoczonej Prawicy? Co wynika z badań, które zrobiła Platforma na półrocze swoich rządów?* **CZY ROZLICZENIA Z PIS STANĄ SIĘ MEMEM**? *O tym i innych sprawach piszemy w „Niedyskrecjach parlamentarnych”.*

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Bartłomiej Sienkiewicz, nowy europoseł Koalicji Obywatelskiej, przed wyborami europejskimi twierdził, że nie wybiera się do Parlamentu Europejskiego, bo to jest „cmentarzysko politycznych słoni”. I choć mandat zdobył, to chyba postanowił dać wyraz swojej niechęci do nowego miejsca pracy, bo podczas pierwszej sesji plenarnej w Strasburgu trudno go było spotkać. Nie pojawił się nawet na konferencji prasowej polityków Koalicji Obywatelskiej. Pytani przez dziennikarzy w Parlamencie Europejskim politycy PO nie byli w stanie odpowiedzieć, gdzie podziewa się europoseł.

Politycy Konfederacji, którzy dostali się do Parlamentu Europejskiego, są w siódmym niebie. – Tu mają arenę do robienia rozróby. Ewa Zajączkowska-Hernik chce być drugim Grzegorzem Braunem, dlatego zdecydowała się na wypowiedź przed głosowaniem nad wyborem szefowej Komisji Europejskiej. Zresztą AFD pozwala jej błyszczeć – mówi nasz rozmówca ze Strasburga.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polityczne życie w Europarlamencie toczy się spokojnie. – Tutaj nie ma co robić. Chyba będę musiał bardziej zaangażować się w politykę krajową – twierdzi jeden z nowych europosłów. Mimo wszystko, w Parlamencie Europejskim jest co robić, ale odbiega to od pracy w polskim Sejmie. – Rauty, polityka zakulisowa przy niemal codziennych kolacjach. Tak się robi dużą, europejską politykę – opowiada z uśmiechem europoseł.

Co ciekawe, rautów i kolacji przy świecach miał unikać Donald Tusk za czasów szefowania Radzie Europejskiej. – Tusk nie lubił polityki brukselskiej, nie bywał na przyjęciach, kolacjach – opowiada jedna z osób pracujących przy instytucji europejskiej w Brukseli.

Podobnie jak Donald Tusk zachowuje się Ursula von der Leyen. – Szefowa Komisji Europejskiej nawet nie umie przyjmować u siebie polityków na kolacji. Raz zaprosiła do siebie jednego z ważnych

eprasa.pl 4d1d2b23c1

przedstawicieli unijnych, by załagodzić z nim relacje i szczytem jej możliwości było poczęstowanie go sushi – opowiada nasz rozmówca.

I twierdzi, że dzięki temu szefowa Komisji Europejskiej uniknęła kłopotów. – Ursula von der Leyen nie chodząc na rauty, nie była nakłaniana do korupcji. Być może robiła to zapobiegawczo. To jej ułatwia sprawę – przekonuje nasz rozmówca.

Politycy Zjednoczonej Prawicy spodziewają się uchylenia immunitetów blisko 60 posłom tej formacji. – Bodnar z Tuskiem idą szeroko. Uchylą immunitety wszystkim kluczowym politykom PiS – twierdzi nasz rozmówca.

I całkiem możliwe, że tak się stanie, bo po blamażu prokuratury w związku z niedoszłym aresztowaniem posła Marcina Romanowskiego, byłego wiceministra sprawiedliwości, rządzący będą chcieli zatrzeć wrażenie nieudolności, jakie powstało przy tej sprawie. Jeden z naszych informatorów, związany

eprasa.pl 4d1d2b23c1

z obozem władzy, mówi, że w szeregach koalicji rządzącej panuje przeświadczenie, iż Ministerstwo Sprawiedliwości musi teraz przyszykować spektakularną akcję przeciwko PiS-owi.

Na tapecie na razie są: Mariusz Błaszczak, były szef MON (już mu uchylono immunitet za ujawnienie starych planów obrony Polski), Marlena Maląg, była minister rodziny, za pikniki 800 plus i Michał Dworczyk, były szef KPRM, w związku z aferą mailową. Ale to wszystko za mało na przykrycie wpadki z Romanowskim. Przypomnijmy, że prokuratura zarządziła zatrzymanie Romanowskiego, ale zapomniała, że obok krajowego immunitetu chroni go też immunitet Rady Europy, w związku z tym sąd odmówił zgody na aresztowanie posła.

Donald Tusk, który w czasie sprawy Romanowskiego przebywał na urlopie, był niemożliwie wkurzony blamażem swoich podwładnych. A to dlatego, że PO dysponuje badaniami wśród elektoratu, co wyborców PO najbardziej niepokoi po pół roku rządów no-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wego gabinetu. A z badań tych wynika, że jeżeli chodzi o gospodarkę, sprawy socjalne, obronność, to jakoś to wszystko jest akceptowane, mimo że niewiele się zmieniło od odejścia PiS. Na plus jest zaliczane odblokowanie pieniędzy z KPO. Ale brak rozliczeń denerwuje wyborców Platformy ogromnie.

– I jeżeli teraz utrwali się przekonanie, że rządzący są miękiszonami, którzy nic nie potrafią zrobić, to w elektoracie PO taki wizerunek jest druzgocący. A poza tym rujnuje to strategię, wedle której przed wyborami prezydenckimi PiS ma być dramatycznie osłabione akcją rozliczeniową. Jeżeli rozliczenia staną się memem, to wszystko weźmie w łeb – mówi nasz rozmówca.

Tuska wkurza również to, że Roman Giertych, który też ma dostęp do wspomnianych badań, atakuje ministra sprawiedliwości Adama Bodnara za nieudolność w rozliczeniach, zatem podbija wizerunek rządzących jako nieudaczników.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

– Nie dość, że Giertych naraził się głosowaniem przeciwko depenalizacji aborcji, to jeszcze stroi się w piórka jedynego sprawiedliwego i zarzuca Bodnarowi i jego ludziom, iż nie potrafią wsadzić polityków PiS-u do więzienia – mówi polityk związany z obozem rządzącym. Jego zdaniem, Giertych robi to dlatego, żeby nikomu w prokuraturze nie przyszło na myśl sprawdzać zarzutów, które chciało mu postawić PiS.

Pikantnego smaczku całej sprawie z Romanowskim dodaje fakt, że to po części przez decyzje Tuska sprawa została utrącona w Radzie Europy. Otóż – jak twierdzi nasz informator z kręgów władzy – przewodniczącym Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy miał w tej kadencji zostać Aleksander Pociej z PO, senator trzech kadencji, którego jednak Tusk w 2023 roku postanowił przenieść na listę do Sejmu. Pociej mandatu do Sejmu nie wywalczył, zatem nie mógł zasiąść w Radzie Europy.

– A miał już wszystko nagrane, jego wybór na przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego RE był

eprasa.pl 4d1d2b23c1

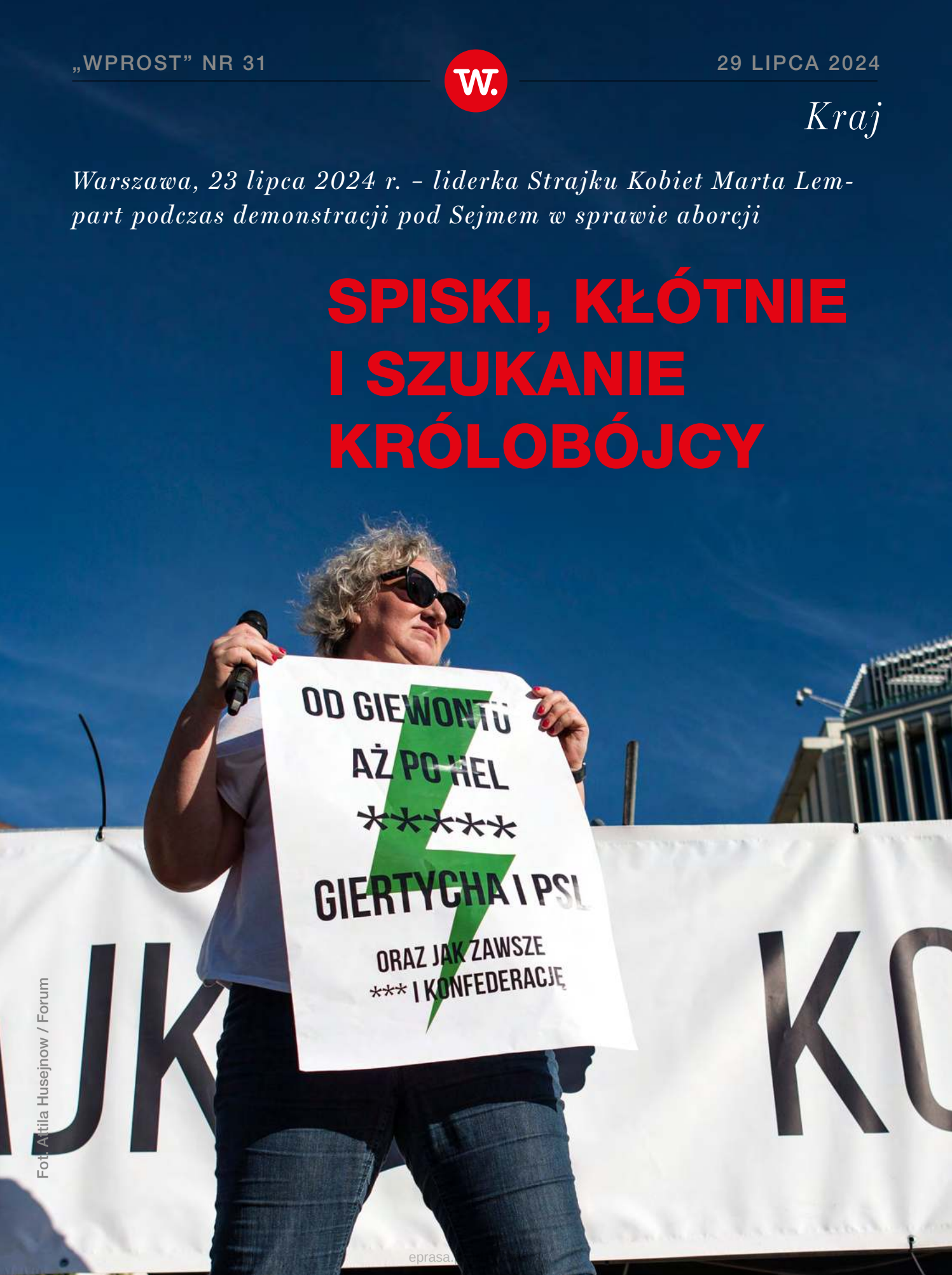
pewny. Pod jego przewodnictwem sprawa Romanowskiego mogłaby się potoczyć zupełnie inaczej, niż przy greckim przewodniczącym. W ten sposób Tusk stracił i ważne stanowisko, i przyczynił się do uwolnienia Romanowskiego – twierdzi nasz informator.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Warszawa, 23 lipca 2024 r. – liderka Strajku Kobiet Marta Lempart podczas demonstracji pod Sejmem w sprawie aborcji

SPISKI, KŁÓTNIE I SZUKANIE KRÓLOBÓJCY



Fot. Attila Husejnow / Forum

eprasa.

Sezon polityczny zakończył się powszechną kłótnią m.in. o aborcję, o rozliczenia z PiS, o niedotrzymane obietnice wyborcze. A **JESIENIĄ PROBLEMÓW PRZYBĘDZIE**, *bo PiS musi wyłonić kandydata na prezydenta i przemyśleć sprawę przywództwa, coraz mocniej kontestowanego przez opinię publiczną. Koalicja rządząca zaś powinna wymyślić nowy model współpracy, ponieważ partie rządzące głównie podstawiają sobie nogi. A przed nami kluczowe dla wszystkich wybory prezydenckie.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Lewica chce w nowym sezonie politycznym ponowić próbę głosowania nad liberalizacją przepisów aborcyjnych. PiS szykuje projekty, które mają uzmysłowić Polakom, że obecny rząd nie dba o ich portfele. Trzecia Droga podejmie próbę realizacji swojego flagowego pomysłu, czyli obniżenia

eprasa.pl 4d1d2b23c1

składki zdrowotnej, żeby zatrzeć nieprzyjemne wrażenie po odrzuceniu m.in. głosami PSL ustawy o depenalizacji aborcji. Co wyniknie z tych planów?

W poszukiwanie idealnego kandydata

Największa partia opozycyjna znajduje się w trudnej sytuacji, bo nieustannie jest atakowana aferami z okresu swoich rządów. Obóz rządzący taśmowo składa wnioski do prokuratury z podejrzeniem o popełnieniu przestępstwa oraz bez drgnienia powieki uchyla immunitety kolejnym politykom Zjednoczonej Prawicy. Czy w wyniku tej akcji ktokolwiek trafi za kratki? To jest trudne do przesądzenia, ale wielu będzie ciąganych po całej Polsce – od prokuratury do prokuratury. Media nieustanie będą opisywały postępy w sprawach, co nie będzie tworzyło miłego klimatu wokół Zjednoczonej Prawicy.

Od tego chce uciec partia Jarosława Kaczyńskiego inicjując różne działania, które mają przekierować uwagę opinii publicznej na obóz rządzący. Podwyżki cen energii, wzrost cen żywności, drogie paliwo, obni-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

żenie 14. emerytury – o tym chce mówić PiS, licząc, że gdy Polacy zobaczą pustki w portfelach, to mniej będą się interesowali rozliczeniami polityków Prawa i Sprawiedliwości, a bardziej tym, co robi rząd.

> *Koalicja rządząca wiele obiecała w kampanii i* **TERAZ STARA SIĘ Z TEGO CICHACZEM WYCOFAĆ**, *a PiS robi wszystko, by te obietnice nie poszły w zapomnienie.*

Stąd projekt ustawy o obniżeniu cen paliw, który został złożony tuż przed wakacjami parlamentarnymi. Jesienią marszałek Sejmu będzie musiał prędzej czy później wprowadzić go do porządku obrad. W Sejmie od kwietnia leży też projekt o zamrożeniu cen energii do końca tego roku, również autorstwa PiS i na kolejnych posiedzeniach jest awantura o mrożenie tego projektu. Takie tematy PiS będzie podnosiło, żeby budować negatywne emocje wokół koalicji rządzącej. Jednocześnie partia Jarosława Kaczyńskiego musi wyło-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nić kandydata na prezydenta a żaden ideał nie majaczy na horyzoncie. Badanych jest obecnie dziewięciu kandydatów, nawet mało znanych szerokiej publiczności, pod kątem tego, jak wyborcy by zareagowali, gdyby taka osoba nagle pojawiła się w przestrzeni medialnej. Brak jednego wyraźnego kandydata to kłopot dla PiS, które chciałoby utrzymać we władaniu Pałac Prezydencki, a na razie się na to nie zanosi.

Powrót ośmiu gwiazd

Koalicja rządząca też nie kończy sezonu politycznego w olśniewającej kondycji. Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL i wicepremier, minister obrony narodowej w rządzie Donalda Tuska pewnie spodziewał się krytyki swojej formacji po głosowaniu w sprawie aborcji. Ale nie przypuszczał, że atak będzie tak brutalny. Że osiem gwiazd przez ostatnie lata kierowanych pod adresem PiS, po odrzuceniu ustawy o depenalizacji aborcji zacznie skrywać skrót nazwy jego formacji. Tymczasem proaborcyjna demonstracja Strajku Kobiet przed Sejmem, choć nieliczna, ale za to hałaśliwa,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

była mocno nieprzyjemna dla PSL-u, które zagłosowało przeciwko ustawie aborcyjnej. Jedno z haseł, które towarzyszyły demonstracji brzmiało: „Od Giewontu aż po Hel ••••• Giertycha i PSL”.

Kosiniak-Kamysz co prawda robił dobrą minę do złej gry i podczas ostatniej Rady Naczelnej swojej partii mówił, że nie ulegnie lewactwu (to wyrażenie do tej pory było używane przez PiS i Konfederację, zatem posłowie Lewicy się obruszyli).

> *Wiadomo jednak, że to nie jest byle co –* **ZOSTAĆ OBDARZONYM OŚMIOMA GWIAZDAMI**. *Tym bardziej, że kilka lat wcześniej, w 2019 r. prezes Stronnictwa zyskał przydomek „tęczowy Władek”*

z powodu jakiejś imprezy poświęconej LGBT, w której uczestniczył. Zatem dostaje ciosy z lewej i prawej strony.

Ale inne ugrupowania rządzące też z tego głosowania nie wyszły bez szwanku. Donald Tusk osobiście obiecał wyborcom aborcję na życzenie do 12. tygodnia

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ciąży, a przez siedem miesięcy urzędowania nawet na milimetr nie zbliżył się do realizacji tej obietnicy. Pojawiły się już spekulacje, że w ogóle mu na tym nie zależy, bo od praw kobiet ważniejsze są dla niego koalicyjne układanki. Również Lewica nie ma powodów do zadowolenia, bo jak dotąd nie dowiozła do finału żadnego ze swoich kluczowych przedwyborczych postulatów. Dlatego w gruncie rzeczy wszyscy w koalicji rządzącej są wściekli i zaczynają kombinować, jak zrealizować swoje postulaty programowe, a utrącić te zgłaszane przez kolegów z ław rządowych.

To dlatego Szymon Hołownia powiedział, że jeżeli znajdą się pieniądze na rentę wdowią (flagowy projekt Lewicy), to muszą się też znaleźć na obniżenie składki zdrowotnej (flagowy projekt Trzeciej Drogi), na co Lewica zgodzić się nie chce. To oświadczenie zabrzmiało jak wypowiedzenie wojny.

Hołownia pod presją

Były prowadzący programu „Mam talent” powinien sobie zadać pytanie, czy naprawdę ma talent do poli-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

tyki. Poparcie dla Trzeciej Drogi w wyborach samorządowych pokazało, że na scenie lokalnej liczy się co najwyżej PSL. A wybory europejskie kilka miesięcy później udowodniły, że na scenie europejskiej nie jest lepiej. Na trzy mandaty zdobyte przez Trzecią Drogę, Polska 2050 zgarnęła jeden, który przypadł Michałowi Kobosce. A jego start do Parlamentu Europejskiego został odczytany jednoznacznie – skoro Kobosko miał prowadzić kampanię prezydencką marszałka Sejmu, to znaczy, że projekt „prezydent Hołownia” jest już pogrzebany.

Jesienią lider Polski 2050 musi podjąć decyzję, co dalej z jego kandydowaniem na prezydenta. W gruncie rzeczy nie ma ruchu. Nawet gdyby chciał uniknąć startu w wyborach prezydenckich obawiając się osiągnięcia słabego wyniku, to mu się to nie uda.

– Nie może wycofać się z kandydowania, bo zależy od tego los jego partii. Na dodatek jego ambicje prezydenckie wspiera Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL, jeszcze bardziej wpychając go w kandydowanie – mówi polityk sympatyzujący z Polską 2050. Tym-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

czasem pozycja lidera Polski 2050 na scenie politycznej jest zdecydowanie słabsza niż wtedy, gdy rozpoczynał swoją przygodę z kierowaniem pracami Sejmu, a nawet z okresu, gdy rozpoczął swój marsz ku prezydenturze.

> *Według naszego rozmówcy z obozu rządzącego momentem zwrotnym w postrzeganiu Hołowni przez wyborców było* **ZŁE ROZEGRANIE SPRAWY POSŁÓW PIS** *Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika.*

– Tusk go wepchnął w tę rozgrywkę, której Hołownia nie udźwignął. Kamińskiemu wygasił mandat a wobec Wąsika tego nie zrobił. Widać było, że boi się ewentualnych konsekwencji. I przypłacił to własną popularnością. A wstrzymywanie ustaw aborcyjnych dopełniło dzieła – tłumaczy nasz rozmówca.

Rzeczywiście, Hołownia, który w rankingach zaufania miesiącami utrzymywał się w ścisłej czołówce, po

eprasa.pl 4d1d2b23c1

sprawie aborcji spadł na piąte miejsce, co w jego przypadku było nieomal degradacją. W czerwcowym sondażu IBRIS poziom zaufania do Hołowni był najniższy od października ubiegłego roku.

– To, co było jego atutem, czyli szansa na prezydenturę, która miała pociągnąć całą partię, stało się pułapką, bo słaby wynik będzie oznaczał koniec jego formacji – mówi polityk sympatyzujący z Polską 2050.

Lewica ciśnie

Na jesień szykuje się też Lewica, która chciałaby odsunąć od władzy w partii Włodzimierza Czarzastego i Roberta Biedronia. Ten drugi pewnie nawet nie będzie protestował, ale Czarzasty nie zamierza oddawać władzy przed czasem. Kongres partii, na którym może dojść do wymiany lidera, zaplanowany jest dopiero na przyszły rok. Niecierpliwi działacze Lewicy uważają jednak, że za rok nie będzie co zbierać z całej formacji, dlatego szykują się na wrzesień. Pisaliśmy we „Wprost”, że spiskowcom kibicuje Donald Tusk, bo jest zły na polityków Lewicy, którzy wprowadzają dużo

eprasa.pl 4d1d2b23c1

zamętu na scenie politycznej, domagając się realizacji postulatów światopoglądowych. Tuska to irytuje dlatego, że sam składał niemal identyczne obietnice światopoglądowe, ale doskonale wiedział, że z konserwatywnym PSL-em nie będzie łatwo je zrealizować. A Lewica ciśnie. Obnaża w ten sposób brak sprawczości szefa rządu. Zatem Tusk jest zły i wcale nie ma ochoty powierzyć Włodzimierzowi Czarzastemu stanowiska marszałka Sejmu po Hołowni, co powinno nastąpić w grudniu przyszłego roku.

Ale obalenie lidera wymaga królobójcy, a w szeregach Lewicy nikogo takiego nie widać. – Najbardziej właściwy do tej roli z racji pełnionych funkcji byłby wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski, ale nie ma na to najmniejszej ochoty. Brakuje mu genu królobójcy. Zatem w jesienny przewrót nie wierzę – mówi polityk świetnie obeznany z realiami Nowej Lewicy.

Co ciekawe, dopóki Hołownia był mocny, to mówiono, że po rozprawie z Czarzastym otrzyma ofertę pozostania marszałkiem Sejmu na całą kadencję w za-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mian za rezygnację z kandydowania w wyborach prezydenckich i poparcie kandydata KO.

– A teraz jest tak słaby, że kierownictwo KO uznało, iż nie warto go przekupywać. Jeżeli notowania Trzeciej Drogi utrzymają się na poziomie 6 proc., to kandydatowi KO nie zagrozi, a cała formacja zniknie ze sceny politycznej – dodaje polityk sympatyzujący z Trzecią Drogą.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

STUK



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

CAMPUS Z NIESPODZIANKĄ

Campus Polska Przyszłości Rafała Trzaskowskiego jest miejscem, na którym prezydent Warszawy buduje swoje zaplecze. Ale i tak **DECYZJA W SPRAWIE STARTU W WYBORACH PREZYDENCKICH JEST W RĘKACH DONALDA TUSKA**.



Tekst: **Joanna Miziołek**

Według naszego informatora prezydent Warszawy podjął kolejną próbę u Donalda Tuska, by ten zgodził się na ogłoszenie jego kandydatury w wyborach prezydenckich na Campusie. – Donald mu zakazał – twierdzi nasze źródło. Według naszego rozmówcy, Koalicja Obywatelska swojego kandydata na prezydenta ogłosi po nowym roku. – Nie ma co się spieszyć – twierdzi.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Dla Rafała Trzaskowskiego Campus Polska Przyszłości jest idealnym miejscem, by zadeklarować swój start wyborczy, szczególnie że padnie wiele pytań na ten temat ze strony młodzieży, która przyjedzie na wydarzenie. – Trzaskowski Campusem buduje sobie zaplecze. Zebrał już 4 tysiące ludzi. A robi to w taki sposób, że ci którzy już byli na Campusie, nie mogą przyjechać jako uczestnicy, tylko stają się wolontariuszami – opowiada nasz rozmówca.

Tegoroczny Campus nie przyciąga tak wielu znanych nazwisk prelegentów jak poprzednie edycje.

> *– Polityczni współpracownicy Trzaskowskiego nie mają czasu organizować wydarzenia, bo* **ZOSTALI MINISTRAMI**. *Teraz Campus nie ma już efektu „wow”*

– słyszymy.

W ubiegłym roku gości było ponad 400, w tym rozpoznawalni twórcy jak Olga Tokarczuk, Remigiusz Mróz, Jan Komasa, Wilhelm Sasnal, Chris Niedenthal,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Agnieszka Holland. Samych uczestników było ponad 1300. Tak jak w poprzednich edycjach, byli to młodzi ludzie, którzy w większości nie są związani ze sferą polityczną.

Zdaniem naszego rozmówcy na Campusie pojawi się jednak Donald Tusk. – Tusk będzie, choć – tak jak poprzednio – nie jest zapowiadany. Będzie niespodzianką. Trwają rozmowy czy Trzaskowski zaprosi Hołownię i Kosiniaka-Kamysza. Są duże napięcia koalicyjne.

Rafał Trzaskowski miał też dostać ostrzeżenie od Donalda Tuska. Chodzi o to, żeby Campus nie zmieniał się w ruch polityczny. – Rafał wie, że gdyby próbował budować na nim zalążek partii politycznej, nie miałby szans na kandydowanie w wyborach prezydenckich. Wie, że „wisi” na Tusku – mówi polityk Platformy Obywatelskiej.

Campus Polska Przyszłości odbędzie się w Olsztynie w dniach 23-29 sierpnia. Podobnie jak w poprzednich latach, tak i teraz większość wydarzeń zorganizo-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wana zostanie w miasteczku akademickim w Kortowie. Jeśli wiosną przyszłego roku Rafał Trzaskowski zostanie prezydentem, to tegoroczny Campus będzie ostatnim wydarzeniem w takim charakterze. Potem patronat nad nim przyjmie prezydent.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER/East News

JAK MACIEREWICZ ŁAMAŁ ARMIĘ

Warszawa, 7 marca 2016 r. – Antoni Macierewicz i Bartłomiej Misiewicz zmierzają na pierwsze posiedzenie komisji smoleńskiej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Macierewicz zadał komendantowi Szkoły Orląt, gen. Janowi Rajchelowi, dziwne pytanie: **„CO BY PAN GENERAŁ POWIEDZIAŁ NA TO, JAKBYŚMY TYMI PAŃSKIMI ISKRAMI ZBOMBARDOWALI PAŁAC KULTURY I NAUKI?”**. *Widziałem, że gen. Rajchela kompletnie zamurowało. Odpowiedział jakoś wymijająco, że to głupi pomysł. Niedługo później zdjęli go ze stanowiska – o czystkach Macierewicza w książce* **„ARMIA W RUINIE”** *pisze* **EDYTA ŻEMŁA**.



Tekst: **Edyta Żemła**

Jesteśmy państwem przyfrontowym, a wysocy rangą oficerowie oceniają stan polskiej armii jako katastrofalny. Przez osiem lat karmieni byliśmy propagandą sukcesu przez Macierewicza i Błaszczaka o trzystutysięcznej armii, wyposażeniu wojska w najnowocześniejszy sprzęt. Autorka książki, której

eprasa.pl 4d1d2b23c1

fragment publikujemy poniżej, powiedziała: sprawdzam. Dzięki swoim unikatowym kontaktom dotarła do kilkudziesięciu generałów, dowódców, pracowników Biura Bezpieczeństwa Narodowego, współpracowników prezydenta. Wszyscy mówią jedno: za swoich rządów PiS zrujnował wojsko. I podają przykład za przykładem. Nazwisko za nazwiskiem.

Wszystko podporządkowane zostało polityce. Dobrzy dowódcy zostali zdymisjonowani, na ich miejsce wyznaczono miernych, ale wiernych. Dawne ścieżki kariery, kiedy trzeba było żmudnie pracować na kolejny awans, zostały odwołane. Oficerom zaoferowano błyskawiczne kariery za lojalność albo koniec kariery za brak lojalności. Osobiste osiągnięcia, misje wojskowe w Iraku czy Afganistanie zeszły na drugi plan. Nie one decydowały o losie oficerów, nie one się liczyły. To była rewolucja. Zawsze układy personalne miały jakieś znaczenie, teraz stało się inaczej – tylko one miały znaczenie. Dawniej intrygi były marginesem, teraz były prowokowane od góry przez samego ministra obrony. W strukturze wojska nastąpiło trzęsienie ziemi. Hie-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

rarchię zastąpiła wojna o władzę. Usłużni generałowie walczyli o swoją pozycję intrygą, donosem, dyspozycyjnością. Te praktyki z czasem wędrowały w dół. Przez osiem lat rządów PiS apolityczna z zasady armia została przeżarta rakiem polityki.

Fragment książki

OFICER SIŁ POWIETRZNYCH: Jak Antoni Macierewicz został ministrem obrony, w MON-ie została stworzona grupa, która miała przeglądać wszystkie teczki akt personalnych od podpułkownika wzwyż. Do jednostek w całej Polsce z departamentu kadr MON-u poszedł rozkaz, by te teczki przekazywać do pałacyku na ulicę Klonową, gdzie urzędował Macierewicz i jego świta z Bartłomiejem Misiewiczem na czele. Przy Misiewiczu, który był szefem gabinetu politycznego ministra i rzecznikiem prasowym, była grupa ludzi, jakichś studentów, bodajże z Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego czy KUL-u. Oni mieli wypisane punkty, według których te teczki przeglądali. Przede wszyst-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kim chodziło o przynależność oficera do PZPR-u, o to, gdzie służył w stanie wojennym, kiedy rozpoczynał szkołę oficerską.

> *Tak* **TYPOWANO LUDZI DO ZWOLNIEŃ**. *Wtedy też powstało to słynne rozwinięcie skrótu MON, czyli „Mogą Odwołać Nocą”.*

Bo kto pracował za Macierewicza, ten również wiedział, że pracuje się 24 godziny na dobę, a noc jest tak samo dobra do wykonywania zadań, jak dzień. Minister na przykład przyjeżdżał z Torunia, a często bywał u księdza Rydzyka, o godzinie 21.50 i zarządzał odprawę. Trzeba było się stawić. Nie przyjmował wymówek.

EMERYTOWANY GENERAŁ: Pierwszą ofiarą „MON” był gen. Bogusław Pacek, wtedy rektor-komendant Akademii Obrony Narodowej. Nocą dostał telefon, że ma się stawić u Macierewicza. Bogusław opowiedział mi,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

jak to wyglądało. Kiedy zjawił się w pałacyku na Klonowej, panował tam jeszcze straszny rozgardiasz. Ludzie Macierewicza przemykali korytarzami, zajmowali gabinety, technicy SKW sprawdzali, czy w pomieszczeniach nie ma podsłuchów. Jakaś sekretarka kazała Packowi usiąść i poczekać. Dopiero po kilku godzinach – po północy – w końcu został zaproszony do gabinetu ministra. O dziwo, jak mówił, rozmowa przebiegała w dość miłej atmosferze. Macierewicz miał doskonały humor. Pytał Bogusława o jego dorobek naukowy, który, jak się okazało, doskonale znał. Na koniec ze specyficznym dla siebie uśmiechem wręczył mu szarą kopertę z wypowiedzeniem.

OFICER SIŁ POWIETRZNYCH: Jak moi koledzy w poważnych pułkownikowskich stopniach chodzili do ministra Macierewicza, to dostawali jedno pytanie: „Wypadek czy zamach?”. Odpowiedź decydowała, czy dostawali szarą kopertę z wypowiedzeniem, czy awans. I tyle! Znam takich, którzy powiedzieli „katastrofa” i nie dostali awansu.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

EMERYTOWANY GENERAŁ: Od samego początku Macierewicz pokazywał, że jest tu bogiem. Można mnożyć przykłady. Chociażby historia z komendantem żandarmerii.

Pasją Macierewicza jest pływanie, a zwłaszcza skoki z trampoliny. Korzystał z basenu Żandarmerii Wojskowej. Wpadał tam w środku nocy, na równe nogi zrywano kierownika pływalni i inne osoby, żeby ministra witali z honorami. Pierwsze pływanie Antoniego na basenie żandarmerii odbyło się bez udziału komendanta. Dlatego musiał odejść.

Podziękowano mu. Następny komendant, gen. Tomasz Połuch, już wiedział, że praca się nie kończy po południu, tylko trzeba być w gotowości i do pierwszej w nocy czekać z ręcznikiem przy basenie na ministra.

ŻOŁNIERZ ŻANDARMERII Z ODDZIAŁU SPECJALNEGO: Jak tylko nastał Macierewicz, nasi dowódcy powiedzieli nam, że mamy go słuchać, nie dyskutować i gorliwie wykonywać obowiązki, bo jak się spodo-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

bamy ministrowi, to wszyscy będziemy mieć dobrze. Chyba się spodobaliśmy. Dodatki dali nam większe niż żołnierzom GROM-u, do tego wypasiona broń, sprzęt, wyposażenie, najlepsze fury, motocykle, a nawet szybkie łodzie rzeczne. Nasi komendanci byli wtedy nie do ruszenia.

> *Żandarmeria za Macierewicza to było państwo w państwie.* **INWIGILACJA, PODSŁUCHY, NISZCZENIE LUDZI** *były na porządku dziennym.*

Władza dowódcom na to wszystko pozwalała. W zamian mieli bez sprzeciwu wysyłać nas do tłumienia protestów kobiet, tych czarnych marszy i pilnowania miesięcznic. Byliśmy tam oczywiście w cywilkach, by nikt się nie przyczepił, że władza wysyła wojsko do walki z obywatelami.

OFICER SIŁ POWIETRZNYCH: Od 2015 roku widziałem ludzi, którzy byli zwalniani i przenoszeni do rezerwy

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kadrowej w trybach nigdy do tej pory niespotykanych. Wystawiano decyzje administracyjne pułkownikom, majorom, generałom. Otrzymywali komendy, że mają 24 godziny na opuszczenie jednostek. Na przykład gen. Włodzimierz Usarek, szef Centrum Operacji Powietrznych, z telewizji dowiedział się, że nie jest już dowódcą. Boże ty mój, takich historii jest naprawdę dużo.

EMERYTOWANY GENERAŁ: Takie to były czasy. Przez kaprys, widzimisię ministra można było stracić stanowisko. Doskonali piloci byli przenoszeni do jednostek pancernych, lądowcy nad morze. Cuda się działy. Nikt nie był pewien swojego losu w armii. To była rzeź, po prostu rzeź. Nikt na nic nie patrzył. Dawano ludziom te szare koperty i do widzenia, i koniec. Nie było dyskusji, żadnej.

OFICER SIŁ POWIETRZNYCH: Pamiętam, jak Macierewicz zadał komendantowi Szkoły Orląt gen. Janowi Rajchelowi dziwne pytanie: „Co by pan generał powiedział na to, jakbyśmy tymi pańskimi iskrami zbombar-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

dowali Pałac Kultury i Nauki?”. Widziałem, że gen. Rajchela kompletnie zamurowało. Odpowiedział jakoś wymijająco, że to głupi pomysł. Niedługo później zdjęli go ze stanowiska.

EDYTA ŻEMŁA: Serio, Macierewicz pytał gen. Rajchela, czy moglibyście samolotami TS-11 Iskra Pałac Kultury i Nauki zbombardować?

OFICER SIŁ POWIETRZNYCH: Na sto procent zadał takie pytanie. Pytał, jak iskry są uzbrojone i czy byśmy Pałac Kultury zbombardowali.

OFICER, WYKŁADOWCA AKADEMICKI W AKADEMII SZTUKI WOJENNEJ: Za PiS stało się coś, co zaszokowało nas wszystkich, całą armię. Macierewicz przejął władzę i na dzień dobry zlikwidował największą uczelnię wojskową – Akademię Obrony Narodowej w Rembertowie. W jej miejsce powołał Akademię Sztuki Wojennej. Chodziło o pozbycie się starej kadry i zastąpienie ją zaufanymi ludźmi. Do akademii wkroczyła wtedy

eprasa.pl 4d1d2b23c1

jego gwardia, łamiąc ludziom kręgosłupy, wyrzucając na bruk doświadczonych oficerów, zdejmując portrety byłych komendantów uczelni. To była rewolucja.

OFICER WOJSK LĄDOWYCH: Na fali tych czystek pozbyto się wtedy większości profesorów belwederskich, którzy wykładali na Akademii Obrony Narodowej.

> *Naukowcy, zwykle również doświadczeni żołnierze, sami odchodzili, bo w głowach im się nie mieściło, że można* **PRODUKOWAĆ OFICERÓW** *na weekendowych kursach.*

EDYTA ŻEMŁA: Jak to na weekendowych kursach?

OFICER WOJSK LĄDOWYCH: No tak. Przyszedł bowiem taki moment, że władza zrobiła potężną czystkę w armii, więc trzeba było szybko te luki uzupełniać. I zaczęto sięgać po młodych lub przychylnych sobie ofi-

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. TV Żurawica

Bartomiej Misiewicz jako rzecznik MON bez skrępowania przyjmował nienależne mu honory; np. na apelu Brygady Strzelców Podhalańskich w Żurawicy (na zdj.) był tytułowany ministrem

eprasa.pl 4d1d2b23c1

cerów – nazwijmy ich „aktualnie utalentowanymi”. Jednak studia generalskie są czasochłonne i bardzo wymagające. Wcześniej oficerowie, którzy mieli być generałami, musieli nie tylko spędzić miesiące na pogłębionych szkoleniach, ale też odbyć szereg podróży studyjnych po Polsce i świecie, patrząc, jak system bezpieczeństwa jest zbudowany, próbując go zrozumieć. Nagle okazało się, że w „armii Macierewicza” czasu na studia, które trwają prawie rok, nie ma. Pilnie trzeba było naprodukować kandydatów na generałków. Zrobiono więc w akademii tzw. WUML, czyli, jak to było za komuny, „wieczorowy uniwersytet marksizmu-leninizmu” lub „tajne komplety”.

BYŁY OFICER SZTABU GENERALNEGO: Polska była jedynym krajem NATO, który kształcił swoich przyszłych generałów na niestacjonarnych kursach. Chodzi o podyplomowe studia polityki obronnej w Akademii Sztuki Wojennej. Muszą je ukończyć wyżsi oficerowie, aby móc awansować na pierwszy stopień generalski. Za Macierewicza wybrani oficerowie mogli go skończyć za-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ocznie. W głowie nam się to nie mieściło. To była fikcja, a nie rzetelne przygotowanie oficerów do piastowania najwyższych stanowisk dowódczych.

PUŁKOWNIK, BYŁY PRACOWNIK AKADEMII SZTUKI WOJENNEJ: Poziom kształcenia na tych kursach to był dramat. Kiedy Macierewicz i nowe władze uczelni pozbyli się najbardziej doświadczonej kadry naukowo-dydaktycznej, okazało się, że przyszłych generałów uczą porucznicy i kapitanowie, sami zieloni jak pietruszka na wiosnę. Czego oni mogli nauczyć przyszłych generałów? Najzabawniejsze, kto te „tajne komplety” skończył. Dziś to „elita” polskiej armii. Absolwentem „WUML” są na przykład sam rektor-komendant Akademii Parafianowicz, gen. Maciej Klisz, prawa ręka gen. Kukuły oraz oczywiście sam gen. Kukuła, obecny szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i „zasłużony” twórca WOT-u.

EMERYTOWANY GENERAŁ: W wojsku o absolwentach tych kursów mówiło się, że to „weekendowi generało-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wie Macierewicza”. Z drugiej strony tych, którzy zostali przez niego usunięci z armii, nazywało się „generałami PO”. To właśnie wtedy wojsko stało się upolitycznione i podzielone.

BYŁY OFICER SZTABU GENERALNEGO: Kiedy rektorem Akademii, największej i najważniejszej uczelni wojskowej, został ppłk Ryszard Parafianowicz,

> *nastąpił całkowity jej upadek, bo Parafianowicz był* **CAŁKOWICIE STEROWALNY**. *Nie potrafił się postawić politykom.*

URZĘDNIK W MON-IE: Z wyznaczeniem Parafianowicza historia była dość zabawna. Kiedy Macierewicz przyszedł do resortu, on był młodym podpułkownikiem. Służył chyba w Centrum Zarządzania Kryzysowego przy ministrze. Dwa lata wcześniej obronił doktorat pod tytułem „Podziemie niepodległościowe na Suwalszczyźnie 1944–1952”.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Macierewicz od kogoś zaufanego usłyszał, że ma u siebie oficera, który napisał pracę o żołnierzach wyklętych. Złapał Parafianowicza na korytarzu i z miejsca zaproponował mu stanowisko rektora.

PUŁKOWNIK, WYKŁADOWCA W AKADEMII SZTUKI WOJENNEJ: Podpułkownik, bez znajomości języka angielskiego, bez doświadczenia dowódczego, ze świeżym doktoratem o żołnierzach wyklętych zastąpił płk. Kozerawskiego, profesora belwederskiego, cenionego na świecie fachowca z dziedziny bezpieczeństwa międzynarodowego oraz konfliktów zbrojnych, który brał udział w misjach wojskowych w Kosowie, Bośni, Mołdawii, Iraku i Afganistanie. Przecież to kpina.

OFICER WOJSK PANCERNYCH: Skutek czystek Macierewicza jest taki, że zrobiła się ogromna luka pokoleniowa. Dziś już prawie nie mamy tych starych oficerów po prawdziwych szkołach oficerskich. Są tylko ci z nadprodukcji na błyskawicznych kursach. Ten problem dopiero zaczynie wychodzić.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

EMERYTOWANY GENERAŁ: Muszę powiedzieć, żeby być w stosunku do siebie uczciwym – psucie wojska nie zaczęło się nagle w roku 2015. Negatywne symptomy miały miejsce i wcześniej. Ale skala i zakres były nieporównywalne z tym, co zrobił PiS. Oni potrzebowali tylko i wyłącznie swoich generałów. Nieważne, że niekompetentnych. Władza dała nam wszystkim jasno do zrozumienia, że ten czy ten to nasz generał, nasz oficer, nasz szef sztabu generalnego. Reszta była do utylizacji.

OFICER ZE SZTABU: Macierewicz wyeliminował całe pokolenie doświadczonych oficerów. Skutecznie przetrącił kręgosłupy nawet najtwardszym dowódcom. W jednostkach zaczęła się panoszyć narzucona przez władzę ideologia, która padała na podatny grunt. Ważniejsze były pseudopatriotyczne eventy niż szkolenie wojskowe. Kariery zaczęli robić wtedy ludzie bez przygotowania, doświadczenia i wiedzy, za to usłużni wobec polityków.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

OFICER Z DOWÓDZTWA GENERALNEGO: Niedługo po tym, jak trafiłem do dowództwa, wezwał mnie przełożony. To był nie tylko przełożony, ale też kolega. Kiedy wszedłem do gabinetu, miał włączony TVN24, niepojęte, bo wtedy nikt by się nie odważył mieć w pracy włączonego innego kanału niż TVP Info. To było, jak PiS wprowadzał ustawę o obronie Ojczyzny, a wicepremierem do spraw bezpieczeństwa był Jarosław Kaczyński.

Kolega patrzy na mnie, potem wskazuje ekran telewizora, na którym jest Kaczyński, i mówi: „Tego dziada trzeba by było zastrzelić”. Wie pani, mnie, oficerowi, jeśli żołnierz mówi takie słowa, od razu zapala się czerwona lampka. Patrzę wokół, szukam urządzeń, które przypominają nagrywarkę, bo dochodzi do mnie, że to jest prowokacja. Odpowiedziałem: „Co ty mówisz? Mamy demokrację, takich rzeczy nie wolno mówić”. Myślę, że on wtedy załapał, że prowokacja im się nie udała, ale ja już przestałem tam wierzyć komukolwiek. Teraz, z perspektywy czasu, sądzę, że nas wszystkich obserwowano i w ten sposób testowano. Sprawdzali,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kogo da się złamać, kto się nadaje do resocjalizacji, a kto nie i trzeba go zniszczyć.

OFICER ZE SZTABU: Zrobił się duży ruch w interesie. Jednych zdejmowano, innych wyznaczano. Każdego, kogo zdjęto ze stanowiska, a potem chciano przywrócić, wcześniej wysyłano na druty.

EDYTA ŻEMŁA: Czy ja dobrze słyszę? Dowódcy przechodzili badanie na wykrywaczu kłamstw?

DOWÓDCA DYWIZJI: Tak, władza do tego stopnia nie ufała generałom, że byliśmy badani na wariografie przez służby. Zaczęło się od gen. Krzysztofa Motackiego, który był pierwszym dowódcą Wielonarodowej Dywizji Północ-Wschód w Elblągu. Doświadczony, dobry żołnierz. Dowódca dywizji, służył w sztabie generalnym, był w Afganistanie i Iraku. Skończył zagraniczne kursy, m.in. w NATO Defense College, US Naval Postgraduate School. Problem w tym, że w 1989 roku jako młody oficer został wysłany na kurs

eprasa.pl 4d1d2b23c1

rozpoznania do ZSRR. Sprawa wyszła w mediach. Zrobiła się afera.

OFICER ZE SZTABU: Kiedy okazało się, że minister, który za każdym drzewem widzi Rusków, nagle wyznacza oficera, który skończył kurs organizowany przez GRU, to w resorcie zrobiło się gorąco. Chłopaki od Macierewicza zaczęli kombinować, jak to przykryć. No i wymyślili. Wyszedł Macierewicz do mediów i powiedział, że gen. Motacki na własną prośbę poddał się badaniu wariografem i przeszedł je pozytywnie. Nie wiem, czy zrobił to rzeczywiście na własną prośbę, ale potem wysyłanie oficerów na druty stało się właściwie powszechne.

> *Jak chcieli kogoś udupić, to go najpierw o coś oskarżali. Jak* **NIE CHCIAŁEŚ PRZEPAŚĆ**, *to mówili, że musisz iść na druty.*

To było masakryczne. Mieliśmy wtedy dwa wyjścia: albo dać się upokorzyć i pójść na te druty, ale nadal

eprasa.pl 4d1d2b23c1

funkcjonować, albo zabrać swoje zabawki i już z tym wojskiem nie mieć nic wspólnego. W ten sposób wykończyli kilku ludzi. Dobrych porządnych oficerów.

OFICER DOWÓDZTWA OPERACYJNEGO: Wykańczanie „nie swoich” generałów zaczęło się za Macierewicza, ale za Błaszczaka przyjęło już kuriozalne rozmiary. Te ostatnie trzy lata rządów PiS-u, kiedy do MON-u wszedł Błaszczak, już nie miały nic wspólnego z wojskiem. To były wojny polsko-polskie.

GENERAŁ OD NIEDAWNA W CYWILU: Możemy się tylko cieszyć, że nie doświadczamy tego, co Ukraina. Życie nie sprawdziło, czy ludzie, którzy są na stanowiskach w wojsku wyznaczeni przez PiS, nadają się, czy są skuteczni i przyczynią się do tego, żeby zdolność bojowa armii była z każdym dniem większa. Tego nie wiemy, bo od momentu, kiedy PiS doszedł do władzy, nie było sprawdzianów gotowości bojowych jednostek typu brygada, już nie mówię o dywizji.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

EDYTA ŻEMŁA: Jak to nie było? Żadnych? Mimo że tuż obok trwa pełnowymiarowa wojna?

GENERAŁ OD NIEDAWNA W CYWILU: Wiem, trudno w to uwierzyć, ale naprawdę ich nie było. Za gotowość i zdolność bojową jednostki odpowiada każdy żołnierz na każdym stanowisku, z dowódcą na czele. Dowódcy nie robią takich sprawdzianów, bo jest im tak wygodnie. Najważniejsza stała się pokazucha, a nie faktyczne ćwiczenie wojska. Liczą się słupki na papierze. Komunikaty, że mamy dwustu-, trzystutysięczną armię. Pytam, kto da więcej?

Kiedyś mieliśmy trzy dywizje, teraz mamy ich niby sześć. Tylko że kiedyś wszystkie były w pełni ukompletowane, nasycone sprzętem i żołnierzami, a teraz żadna nie jest gotowa do wyjścia. To już nie jest wojsko, tylko obywatele w mundurach. Niestety to oficerowie zhańbili te mundury, zastosowali się do wymagań politycznych, nie mieli odwagi mieć innego zdania niż politycy. Wojsko to widzi, dlatego morale leci na łeb na szyję. Natomiast jeżeli nie ma morale w woj-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

sku, to nie ma wojska. Morale to jest gotowość fizyczna i psychiczna do ponoszenia wszelkich ofiar, z ofiarą życia włącznie. Ale nikt nie będzie gotowy, jeśli nie jest przekonany, że ta ofiara nie będzie nadaremna i w słusznej sprawie ponoszona.



Edyta Żemła
„Armia w ruinie”
Czerwone i Czarne

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
ŚLADAMI KOPERNIKA

Cykl poświęcony postaci i dziedzictwu Mikołaja Kopernika
w związku ze szczególnym rokiem związanym z dwiema równymi historycznymi rocznicami
– 550-leciem urodzin i 480 rocznicą śmierci.



Następcy Kopernika.
Nauki Ekonomiczne i Zarządzania

CC, domena publiczna. Nicolaus Copernicus. Reproduction of line engraving after J. Falck. on Wellcome Library Catalogue.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Społeczeństwo

Z POWSTANIA WYSZŁAM 20 LAT STARSZA



Fot. Marta Wojtal

– Byłam dziewczyną żyjąca w księżycowych oparach, między nutami i poezją. W domu panowała rodzinna sielanka, kult książki i śmieszny XIX-wieczny patriotyzm. A mimo to stanęłam na wysokości zadania i myślę, że dzisiejsza młodzież również by stanęła. **JEST TAKI MOMENT W ŻYCIU, ŻE DECYZJA NIE JEST POPRZEDZONA ŻADNYM ZASTANOWIENIEM SIĘ. SĄ OKOLICZNOŚCI, W KTÓRYCH POJAWIA SIĘ TYLKO JEDNA JEDYNA MYŚL W GŁOWIE: NATYCHMIAST POMÓC**. *Robić to, co trzeba. Kto by pomyślał, że takie „cielę na niedzielę” wyrośnie na bojowniczkę? – mówi* **DANUTA DWORAKOWSKA, PSEUDONIM LENA**, *w przeddzień 80. rocznicy Powstania Warszawskiego.*



Tekst: **Marta Byczkowska-Nowak**

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. Marta Wojtal

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Jestem z ciebie trochę dumna”. Co pomyślałby szesnastoletnia Danusia, uwieczniona na trzymanym przez starszą panią zdjęciu, słysząc te słowa? 80. lat później jest z siebie „trochę” dumna. Tamtego dnia wskoczyła jak oparzona do piwnicy Domu pod Królami, gdzie ewakuowano lokatorów kamienicy. „Idę do Powstania, nie martw się o mnie!”, rzuciła zdezorientowanej mamie, odwróciła się na pięcie i już jej nie było.

– Pierwszy raz w życiu bez zgody mamusi wyszłam z domu, wcześniej zawsze pytałam o pozwolenie – opowiada Danuta Dworakowska, pseudonim Lena, w przeddzień osiemdziesiątej rocznicy Powstania Warszawskiego. – Taki był ze mnie dzieciuch, że głowa mała. Wtedy młodzi ludzie byli inni niż dziś, dziś szesnastolatek zdaje się niemal dorosły.

Dzisiejsze młode pokolenie w ogóle wydaje się zupełnie inne od tego powstańczego. Jak pani myśli, jak dziś młodzi ludzie zareagowaliby na podobne wydarzenia, na potrzebę zaangażowania?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Tak samo jak my. Oni żyją w zupełnie innym świecie, są rozpieszczeni dobrobytem, ominęły ich, na szczęście, te najstraszniejsze życiowe lekcje, które przyniosła nam, młodym, wojna, ale mimo to sądzę, że zachowaliby się tak samo: jak należy. Instynkty wszyscy mamy takie same, reagujemy podobnie. Nikt nas przecież wcześniej nie uczy, jak zachować się w trudnej sytuacji. Trzeba pomóc – pomagamy, trzeba ratować człowieka – ratujemy. Ekstremalne konieczności wyzwalają w nas to, o co byśmy siebie nie podejrzewali.

Dlaczego powiedziała pani sobie szesnastoletniej, że jest z siebie „trochę” dumna, a nie na przykład, „bardzo dumna”?

Bo zawsze mogłabym więcej, lepiej. Ale dumna jestem, tak, bo to było najmniej prawdopodobne, że ja mogę pójść do Powstania. Ta dziewczyna żyjąca w księżycowych oparach, między nutami i poezją. W domu panowała rodzinna sielanka, kult książki i śmieszny XIX-wieczny patriotyzm. Ocukierkowana rzeczywistość. A mimo to stanęłam na wysokości zadania i myślę, że dzisiejsza młodzież również by stanęła. Jest taki

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. archiwum prywatne Danuty Dworakowskiej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

moment w życiu, że decyzja nie jest poprzedzona żadnym zastanowieniem się. Są okoliczności, w których pojawia się tylko jedna jedyna myśl w głowie: natychmiast pomóc. Robić to, co trzeba. Kto by pomyślał, że takie „cielę na niedzielę” wyrośnie na bojowniczkę? Najtrudniejsza rzecz na świecie to jest poznać siebie. Tylko trzeba mieć na to czas. I odwagę. Trochę dzielności.

> *Te bolesne doświadczenie życiowe* **POSZERZYŁY MOJĄ ŚWIADOMOŚĆ** *w nieprawdopodobny sposób. Powtarzam, że do powstania weszłam jako nastolatka, po kilku tygodniach wyszłam z niego 20 lat starsza.*

Trudno się wraca do tego czasu?

Opowiadanie o powstaniu automatycznie przerzuca mnie 80 lat wstecz. To jest bardzo bolesne. Ilekroć mówię na ten temat, potem mam co najmniej dwie noce z głowy. Ale trzeba to robić. Sprawia mi to, bole-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

sną, ale jednak satysfakcję, że są ludzie, którzy chcą o tym słuchać. Młodzi ludzie, których jest masa! Trochę mam pretensję, tylko właściwie nie wiem do kogo, że za mało się o tym pisze! Wolontariusze działający w Domu Powstańców Warszawskich, w akcji BohaterON to są wszystko nastolatki, młodzież, ich zaangażowanie jest niezwykłe. Mam poczucie, że to dla nich szalenie ważna życiowa lekcja, ale dla nas kontakt z nimi jest także bardzo budującym i wzruszającym doświadczeniem. Dostaję dziesiątki listów: od Ali z czwartej klasy, od Maćka z pierwszej klasy, który nabazgrał, że kocha. To są cudowne rzeczy, coś, co pozwala człowiekowi optymistycznie patrzeć w przyszłość. To nie jest taka sama ciekawość, z jaką śledzą losy Harry’ego Pottera, ale mimo wszystko jest bardzo żywa, bo związana z doświadczeniem osobistym babci, prababci, pradziadka.

To doświadczenie przodków daje im poczucie: „ja mam tego trochę we krwi, to nie jest abstrakcja”. Cieszę, że te dzieci i nastolatki tak ciągną do nas, do starszych ludzi, że czegoś od nas uczą – nie z książki, czy

eprasa.pl 4d1d2b23c1

z filmu, nie daj Boże, bo tam wszystko skrzywione, ale od nas, osób, które przeżyły tak trudne rzeczy.

Jaka jest dla nich najważniejsza lekcja?

Wszyscy mamy oczywiście świadomość, że kto sam z konia nie spadnie, nie dowie się, jak to jest. Ale mimo to próbujemy nauczyć młode pokolenia czegoś, co odkryliśmy przez nasze doświadczenia, czegoś być może najistotniejszego w życiu: że najważniejszy jest człowiek i jego stosunek do drugiego człowieka.

Chciałabym, żeby to wiedzieli i żeby nigdy, przenigdy, nie musieli doświadczać tego, co stało się naszym udziałem. Jednak te straszne przeżycia przyniosły coś wartościowego. Dobrego nie, ale mądrego: jako szesnastolatka dowiedziałam się, że są rzeczy ważne, ważniejsze i najważniejsze i że to nie jest żadna przenośnia. To jest prawda. Jak się ma szesnaście lat bardzo ważnie jest na przykład to, jak się wygląda. Ten problem znika. I dobrze, bo to naprawdę nie jest problem, podobnie jak wiele innych błahych zmartwień. Odkrycia o człowieku i życiu, które poczyniliśmy, to straszna i brutalna lekcja, ale uważam, że dzieci powinny o tym

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wiedzieć, nie tylko dlatego, że to historia najnowsza, którą trzeba znać. To jest ostrzeżenie: uważajcie, żeby to się nie powtórzyło.

Młodzi ludzie pytają: czy miała pani jakieś wątpliwości, skąd wiedziała pani, co robić. Nie, żadnych wątpliwości, gdy trzeba pomóc. Żadnego wahania. Odkryłam, że są w nas jakieś siły, które nami powodują. Zanim się pomyśli, zaangażuje się intelekt, rozważy, czy to warto, czy nie warto – już jest zrobione. To są bardzo ciekawe doświadczenia. Odkrycie, że nie ja jedna jestem na świecie i nie ja jestem najważniejsza.

> *Okazuje się, że gdy człowiek się wykrwawia i potrzebuje opatrzenia ran –* **OPATRUJE SIĘ MU RANY**, *nieważne, że przed chwilą do nas strzelał.*

Była taka sytuacja, ratowałyśmy jeńca niemieckiego, który do nas strzelał i nie trafił. Żadnego wahania.

Ale na pewno towarzyszyły pani jakieś wątpliwości.

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. archiwum prywatne Danuty Dworakowskiej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Z podwórka na Długiej 7 chłopak strzelał z karabinu do przelatującego samolotu i trafił w bak. Samolot spadł z hukiem kilkanaście ulic dalej, chłopak dostał za to odznaczenie. „Nie cieszysz się?”, pytali mnie koledzy. Cieszyłam się, oczywiście, ale myślałam też o tym, że w tym samolocie było na pewno dwóch młodych ludzi, których wsadzono tam być może na siłę, do których strzelał ich rówieśnik i po których na pewno będą płakały matki. Matki europejskie nie są takie fanatyczne, żeby się cieszyć, że syn zginął w dobrej sprawie. Mieliśmy wtedy długą dyskusję. Oczywiście, że my, młodzi ludzie, prawie dzieci, mieliśmy takie wątpliwości.

Czym różni się dzisiejsza młodzież od tamtej, powstańczej?

Rozmawiając z wolontariuszami zauważyłam, zresztą nie ja jedyna, ciekawą rzecz – moje pokolenie ma jakąś łatwość szczerości. Dziś młodzi ludzie tego nie mają. Zastanawiałam się dlaczego tak jest, że zadaję jakieś pytanie, wcale nie osobiste przecież, a te dzieciaki tak się migają. Dlatego, że oni nie rozmawiają ze sobą, ani z rodzicami, tylko ze smartfonem! Jak to niesamowicie wpływa

eprasa.pl 4d1d2b23c1

na mentalność, na stosunek do świata! Oni nie umieją rozmawiać. Trudno im też zagłębić się w coś, nawet jeśli temat ich zainteresuje. Myślę, że dlatego, że są przyzwyczajeni do gotowej papki ze smartfona. Rozmawialiśmy kiedyś na ten temat w BohaterON, byliśmy nawet u pani minister. Jestem przekonana, że to stąd się wziął problem psychologiczny młodzieży. Dane na temat tego, jaki procent młodzieży potrzebuje pomocy psychologicznej, są alarmujące. Smartfon to nie jest kontakt z człowiekiem, tego nic nie zastąpi, żadna, najbardziej zaawansowana technologia. Z trwogą patrzę na głęboką zapaść relacji w dzisiejszym świecie i między innymi dlatego tak bardzo cieszą mnie inicjatywy takie, jak kampania BohaterON i Młodych Głów „Też Byliśmy”. Ona ma głęboko humanistyczne przesłanie: ponad wszystko na tej ziemi najważniejszy jest człowiek.

***

eprasa.pl 4d1d2b23c1

TEŻ BYLIŚMY MŁODZI, WIDZIMY WAS

„DZIEWCZYNKI, TO CO NOWEGO ROBIMY?”, DOPYTUJĄ POWSTAŃCY, KIEDY ZBYT DŁUGO NIE MAJĄ WIEŚCI O NOWYCH PROJEKTACH *od swoich „dziewczynek z Wrocławia”. Nazwała je tak pani Halinka Rogozińska ps. Mała i tak już zostało. Mało kto wie, że zespół działającej już dziesięć lat akcji BohaterON tworzą same Wrocławianki. – Powstanie warszawskie już dawno jest tylko z nazwy warszawskie – to nasze wspólne dziedzictwo, część naszej tożsamości narodowej – mówi* **AGNIESZKA ŁESIUK-KRAJEWSKA** *– prezeska Fundacji Pokolenia Kolumbów, organizatorka kampanii BohaterON – włącz historię!*

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Agnieszka Łesiuk-Krajewska jest także pomysłodawczynią ogólnopolskich projektów społecznych: Rakoobrona i Lekki tornister



Z okazji 80. rocznicy wybuchu powstania przygotowałyście coś wyjątkowego – kampanię „Też Byliśmy”, łączącą pokolenie powstańców z dzisiejszą młodzieżą. Materiały wideo tej kampanii, w której pokolenie Kolumbów mówi m.in. „też byliśmy młodzi, zakochani, przejęci szkołą”, osiągają milionowe zasięgi w mediach społecznościowych, choć na pierwszy rzut oka zestawienie powstańców warszawskich z tematem zdrowia psychicznego współczesnej młodzieży może wydawać się zaskakujące.

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Zbigniew Daab

Fot. Marta Wojtal



Fot. Marta Wojtal

epoczta.pl 4d1d2b23c1

Kiedy spojrzymy na historię jako na dzieje ludzi, ich emocje i dramaty, zyskuje to nowy wymiar. Co łączy bohaterów powstania warszawskiego z dzisiejszą młodzieżą? Okazuje się, że wiele. Powstańcy jako młodzi ludzie, doświadczali często podobnych emocji, jakie przeżywają dzisiejsze nastolatki. Nie chcemy wzmacniać przekazu martyrologicznego, lecz ukazać ludzi z krwi i kości, ich siłę, a czasem także słabość. Mamy szczęście i zaszczyt przyjaźnić się z osobami, które pamiętają, jak ich ukochane miasto tonęło w gruzach i przestało istnieć, stracili najbliższych, domy a mimo wszystko nie tracili nadziei i pogody ducha.

> *Powstańcy często opowiadają nam o* **TRAUMATYCZNYCH DOŚWIADCZENIACH**, *podkreślając, że w ich czasach nie było wsparcia psychologicznego.*

Dlatego z takim entuzjazmem współpracują z nami nad projektami, które dają siłę i niosą pomoc mło-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

dym ludziom, pokazują, że ich wyzwania są istotne. Każde pokolenie zmaga się z trudnościami na miarę czasów, w których przyszło im żyć. Koncept kampanii „Też Byliśmy” powstał podczas spotkania z dziewczynami z UNAWEZY, fundacji prowadzącej kampanię „Młode Głowy”. Okazało się, że pokolenia, którymi się zajmujemy – choć z pozoru kompletnie różne – coś łączy i coś mogą sobie wzajemnie zaoferować. Zatem nasze wspólne działania mają na celu nie tylko upamiętnienie waleczności i bohaterstwa młodych ludzi z okazji 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Przede wszystkim chcemy ukazać ludzkie historie, które dotyczą nas wszystkich, niezależnie od wieku i pokolenia. Polska historia jest trudna, skomplikowana i dramatyczna, ale sztuka życia polega na umiejętności cieszenia się drobnymi rzeczami.

Powstańcy, których zaprosiliśmy do udziału w kampanii „Też Byliśmy” mówią zgodnie, że wcale nie czują się bohaterami – byli zwykłymi nastolatkami, których

eprasa.pl 4d1d2b23c1

życie postawiło przed ogromnym wyzwaniem, a oni próbowali sobie z tym jakoś poradzić. W ich opowieściach nie ma męczeństwa – kładą nacisk na to, jak wspaniałym darem jest życie, jak dobrze smakuje garść sucharów, gdy nie ma nic innego do jedzenia albo jakim luksusem jest dostęp do wody. Opowiadają o przyjaźniach, marzeniach, także o tym, jak ich życie potoczyło się po wojnie. „Był ze mnie niezły chuligan, ale zrozumiałem, że jeśli nie zacznę się uczyć, to się stoczę. Dokonałem wyboru, skończyłem studia, zrobiłem doktorat, mam żonę, którą uwielbiam. Jestem człowiekiem spełnionym” – mówi jeden z bohaterów kampanii. I ten przekaz może sobie wziąć do serca wielu współczesnych nastolatków.

Jakich komunikatów najbardziej potrzebują dziś młodzi ludzie?

Z badań, między innymi tych przeprowadzonych w ramach projektu „MŁODE GŁOWY. Otwarcie o zdrowiu psychicznym”, wynika, że współcześni nastolatkowie mierzą się z poczuciem samotności i brakiem wpływu na swoje życie. W kampanii „Też Byli-

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Irena Krajewska

Fot. Maria Wojtal

eprasa.pl 4d1d2b2



Irena Krajewska

Fot. Marta Wojtal

eprasa.pl 4d1

śmy” wspaniali, zasłużeni dla Polski ludzie mówią im: „Widzimy Was. Chcemy Was zrozumieć i wspierać. Chcemy Wam pokazywać, że w każdej, nawet najtrudniejszej życiowej sytuacji, człowiek ma wybór, jak postąpi i czy będzie wierny swoim wartościom”. Słowo „bohater” brzmi pomnikowo. A przecież każdy z bohaterów ma czasem wątpliwości, płacze, złości się albo zastanawia, czy kiedykolwiek znajdzie miłość swojego życia.

Czyli historia, nawet ta najtrudniejsza, to niekoniecznie martyrologia?

Cierpienie, ból, problemy są nieodłączną częścią życia każdego człowieka od tysięcy lat. O tym, co trudne, warto rozmawiać.

Zachęcamy do tego, by **MÓWIĆ OTWARCIE O ZDROWIU PSYCHICZNYM**. *Bohaterowie powstania, którzy mówią o tym, co czuli wtedy i co czują dziś mogą być dla młodzieży przykładem i inspiracją.*

eprasa.pl 4d1d2b23c1

W naszej ocenie historię warto pokazywać dzieciom i młodzieży tak, by mogli dostrzec, że za liczbami, nazwami wydarzeń czy hasłami stoją konkretni ludzie. Tacy jak my.

***

eprasa.pl 4d1d2b23c1

KOLUMBOWIE MŁODYM, MŁODZI KOLUMBOM

Czasy są inne, ale nadal każdego dnia trzeba dokonywać wyborów. Od starszych można czerpać wiedzę o tym, jak dziś oceniają swoje decyzje. Poza tym **POWSTAŃCY – DZIŚ LUDZIE DOBIEGAJĄCY WIEKU STU LAT – POKAZUJĄ, ŻE CZŁOWIEK CAŁE ŻYCIE MOŻE SIĘ ROZWIJAĆ, CZERPAĆ PRZYJEMNOŚĆ Z KONTAKTU Z BLISKIMI, UCZYĆ CZEGOŚ NOWEGO**. *Są otwarci, wiele w nich radości życia. Jedna z bohaterek mówi, że każdego wieczora cieszy się na następny dzień, na poranną kawę. Można się od nich uczyć doceniania najmniejszych radości, cieszenia się chwilą. Mają siwe włosy i zmarszczki, ale w oczach widać zachwyt życiem.*

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Bogusław Kamola

Fot. Marta Wojtal



Bogusław Kamola

Fot. Marta Wojtal

We wrześniu do polskich szkół trafią materiały edukacyjne BohaterON, finansowane ze zbiórki charytatywnej pod hasłem „Też Byliśmy” organizowanej z fundacją SiePomaga.

W ubiegłym roku w lekcjach prowadzonych na podstawie materiałów kampanii „BohaterON w Twojej Szkole” wzięło udział **NIEMAL 2 MLN UCZNIÓW**.

– Wierzymy, że rozmowa ma moc, że więcej nas łączy, niż dzieli, a nasza historia nas łączy. Tylko razem możemy zmieniać świat na lepsze. Mamy to szczęście i zaszczyt, że przyjaźnimy się z niezwykłymi ludźmi – pokoleniem, które pamięta przedwojenną, piękną Warszawę, okupację, czasy komunizmu i jego upadku. Rozmowy ze świadkami historii to najlepsza lekcja historii, patriotyzmu i empatii. Oni dają nam

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Halina Rogozińska

Fot. Marta Wojtal

wsparcie, ale potrzebują też wsparcia od nas. Marta Wojtal jest autorką niezwykłych zdjęć do kampanii „Też byliśmy”, ale we współpracy z nią powstaje również wyjątkowy charytatywny album zatytułowany „W razie W”, przedstawiający sylwetki 17 Powstańców, których odwiedziliśmy w ich domach. Dochód ze sprzedaży limitowanej ilości 1944 egzemplarzy trafi na pomoc Powstańcom Warszawskim, którymi opiekujemy się na co dzień – mówi Agnieszka Łesiuk-Krajewska.

Wracanie pamięcią do powstania jest trudne, ale ubogacające, zgodnie przyznają to bohaterowie tamtych wydarzeń. Oprócz bolesnych wspomnień spotkania w gronie powstańców i wolontariuszy przynoszą mnóstwo radości.

– Bardzo się z nich cieszę, bo poznaję ciekawych, inteligentnych, wrażliwych ludzi. Dwa lata temu wolontariusze zrobili mi niezwykłą niespodziankę – na Wigilię Powstańców przyprowadzili chłopaka, z którym byłam w ugrupowaniu. Od tamtego czasu się nie widzieliśmy, a poznaliśmy się od razu! Ja go pozna-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Jan Witkowski



Fot. Marta Wojtal

łam po tym zadziornym spojrzeniu typowego, wesołego warszawiaka z fantazją. A on stanął naprzeciwko mnie, po osiemdziesięciu latach i mówi: „Danusia, ty się nic nie zmieniłaś!” Wszyscy płakali ze śmiechu, my ze wzruszenia. Bardzo lubię tam przychodzić. Ostatnio w wolontariat zaangażowała się moja czternastoletnia prawnuczka i jest wniebowzięta. Mówi, „babciu, ile ja się rzeczy dowiaduję, ci ludzie są wspaniali! To są zupełnie inni ludzie!” To jest bezcenne, bo ta dziewczyna teraz, po tych rozmowach, zupełnie inaczej widzi świat i nawet inaczej widzi mnie. Tak bym chciała, żeby coś im to nasze doświadczenie dało.

> *Bo widzi pani, myśmy sobie z tym poradzili, bo my* **CIĄGLE O WSZYSTKIM ROZMAWIALIŚMY**. *Uratował nas instynkt życia i relacje.*

W młodym człowieku jest ogromna potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem, zrozumienia, porozu-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mienia. Jeżeli to się będzie odbywało na zasadzie: „siadaj koło mnie, zrobię ci herbatę, pogłaszczę cię po włosach i gadaj”, to będziemy zdrowsi psychicznie. Cieszę się, że jest dziś młodzi mają dostęp do fachowej opieki, ale bardzo wątpię, żeby psycholog zastąpił taką relację – mówi Lena.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

KAŻDEGO NA MNIE STAĆ



Fot. Archiwum prywatne

Wszystko zaczęło się 30 lat temu. Nagle pojawia się w telewizji człowiek, który staje przed kamerą, pokazuje dłonie i mówi, że ma **RĘCE, KTÓRE LECZĄ**. *Polacy siadali przed telewizorami i przykładali swoje dłonie do ekranu, z nadzieją, że zostaną wyleczeni.* **CO DZIŚ ROBI ZBIGNIEW NOWAK I NA CZYM POLEGA JEGO FENOMEN**?



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Na początku lat 90. stał się pan najsłynniejszym polskim bioenergoterapeutą. Mówili o panu: drugi Kaszpirowski.

O Kaszpirowskim (znany ukraiński i rosyjski psychiatra, psychoterapeuta i hipnotyzer – red.) dziś już nikt nie pamięta. Ja nadal działam. Jeżdżę po całej Polsce. Katowice, Kraków, Gdynia, Wrocław, Poznań. A do tego przyjmuję pacjentów w Podkowie.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Ludzie wciąż piszą do pana listy?

Przychodzą, piszą listy, e-maile i smsy. Pomagam na odległość, działam pozawerbalnie.

Jak to się dzieje?

Myślę o osobie, która do mnie napisała, dodatkowo proszę o wysłanie zdjęcia. Płynie wówczas inteligentna energia, a ludzie dostają to, czego oczekują. Fizycznie nie byłbym w stanie wszystkim pomóc.

Wróćmy do początku pana kariery. Skąd się pan wziął w mediach?

Wszyscy kojarzą mój program w Polsacie, bo to był punkt zwrotny w mojej działalności. Ale zaczynałem od telewizji publicznej. Bywałem tam regularnie, mia-

---

Zbigniew Nowak

– polski bioenergoterapeuta, osobowość telewizyjna, wydawca mediów związanych z medycyną niekonwencjonalną, przedsiębiorca. Jest członkiem Cechu Radiestetów i Bioenergoterapeutów w Katowicach i członkiem Polskiego Cechu Bioenergoterapeutów w Warszawie.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

łem stałą przepustkę. Nie było wtedy bloków reklamowych, więc robiłem za zapchajdziurę między programami. Mam do dziś zdjęcia ze „Studia Lato”, z dziennikarzami, którzy wyciągają w moim kierunku ręce.

Wcześniej, co ciekawe, był pan ekspertem... od rolnictwa.

> *Pierwszy raz pojawiłem się w TVP w latach 70., gdy na Woronicza (siedziba TVP w Warszawie – red.)* **ROSŁA JESZCZE KAPUSTA**.

Miałem ziemię i uprawy, więc miałem o czym mówić.

Ale rolników, jak pan, było wielu. Nie wszyscy chodzili jednak do telewizji.

W 1978 roku budowałem wraz grupą społeczników przychodnię zdrowia w Podkowie. Zainteresował się mną pewien doktor. Powiedział, że zainspirowałem go. Działalność społeczna uruchomiła kontakty i tak dotarłem do rolnej redakcji TVP.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Zajmował się pan też pszczelarstwem, handlem dewocjonaliami, a potem zasłynął pan jako uzdrowiciel z Podkowy. Jest coś, czego pan w życiu nie robił?

Chyba nie, ale nie lubię określenia cudotwórca i uzdrowiciel, bo nie o to chodzi. Wolę: ekspert od medycyny kwantowej lub bioenergoterapeuta.

Kiedy pan się zorientował, że ma dar?

To od zawsze było moje hobby. Gdy ktoś do mnie przychodził i mówił, że coś go boli, zajmowałem się tym. Jeśli chodzi o anatomię, nie jestem samoukiem, czerpałem z wiedzy znajomej doktor biologii, którą poznałem w młodości, uczyła mnie o organach ludzkich, zależnościach między nimi.

W wywiadach opowiadał pan, że jako pięciolatek pomógł pan mamie w powrocie do zdrowia.

To prawda, ciężko chorowała. Pewnego dnia, gdy wróciła ze szpitala, położyłem ręce na jej brzuchu. Choć lekarze nie dawali jej większych szans, żyła później jeszcze kilkadziesiąt lat. W tamtych czasach działy się zaskakujące rzeczy. Gdy z kolegami wsadzaliśmy patyki w ziemię, tylko z moich wyrastały liście. Chciałem

eprasa.pl 4d1d2b23c1

też pomagać zwierzętom. Raz położyłem ręce na grzbiet psa, który praktycznie nie miał sierści, w tym miejscu krótko potem sierść zaczęła odrastać.

Jak pan sobie to tłumaczył?

Sprawiało mi to ogromną frajdę, nie zastanawiałem się, z czego się to bierze. Byłem dziwakiem, ale jednocześnie ulubieńcem kolegów z klasy i nauczycieli.

Geny?

Dziadek był lekarzem a babcia zielarką, ale nie sądzę by chodziło o geny. Genetyka to 10 procent, reszta to dar od Boga. To nie jest moja energia, ona po prostu przeze mnie przepływa.

Co działo się później?

Pocztą pantoflową rozeszło się, że mam niezwykłe umiejętności. A prawdziwe zainteresowanie moją osobą nastało w latach 70. Kiedyś ksiądz Leon Kantorski, dawny proboszcz w parafii w Podkowie, przyszedł po kolędzie, rozgląda się po domu, a tu w łazience – ludzie, na korytarzu – ludzie. Przecierał oczy ze zdumienia. Wyjaśniłem mu, że to moi pacjenci.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Ale przecież nie miał pan uprawnień medycznych. Rozmawiał pan o tym z lekarzami? Co mówili?

Prof. Kazimierz Imieliński przeprowadził w 1991 roku ankietę wśród moich pacjentów i poprosił, bym przedstawił mu swoje osiągnięcia. Tłumaczyłem mu, że nie jestem lekarzem, zajmuję się medycyną submolekularną. Ale zgodziłem się.

> *Z analizy profesora wynikało, że aż 98 proc. moich pacjentów zaobserwowało* **PO KONTAKCIE ZE MNĄ** *pozytywne zmiany.*

Do pana księgi pamiątkowej wpisał się m.in. Marian Zembala, były minister zdrowia i kardiochirurg. Wyznał, że ceni pana za skromność, entuzjazm i poczucie wiary w drugiego człowieka.

Jest wiele innych wpisów, jak choćby doktora Stefana Trzosa, kardiologa, który przysłał do mnie swojego pacjenta, a po spotkaniu podłączył go do aparatury pozwalającej ocenić stan zużycia organizmu. Me-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

trykalnie mężczyzna miał pięćdziesiątkę, a urządzenie oceniało jego wydolność na 85. Dr Trzos regularnie opisywał efekty zaobserwowane po kolejnych wizytach u mnie. Po pewnym czasie zużycie organizmu chorego już niewiele odbiegało od normy.

Na czym konkretnie polega medycyna molekularna, którą pan się zajmuje?

Kontakt ze mną polega na wzbudzeniu organizmu. Sprawiam, że on zaczyna działać. Przekazuję energię, która uruchamia w drugim człowieku proces regulacji. Organizm zaczyna się oczyszczać. Obiektem diagnozy bioenegoterapeutycznej jest znalezienie źródła zakłóceń energetycznych i, jeśli to możliwe, usunięcie ich.

Mówi się, że ma pan na koncie ponad milion osób, którym pan pomógł, setki trudnych przypadków, uzdrowień. Wyleczył pan żonę arabskiego szejka.

W latach 80. wyjechałem do Kuwejtu, od tego momentu zacząłem profesjonalnie zajmować się bioenergioterapią. Dostałem nawet dyplom od burmistrza miasta Doha. Jednym z wyjątkowych przypadków było

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. Archiwum prywatne

Ekipa dziennikarzy programu TVP „Studio Lato”, Zbigniew Nowak i jego „ręce, które leczą”

eprasa.pl 4d1d2b23c1

też... zlikwidowanie zespołu Downa jeszcze w życiu płodowym.

Jak to możliwe?

Przyszła do mnie kobieta w ciąży. Pokazała wyniki badań, z których jasno wynikało, że u płodu występuje trisomia chromosomów. Ryzyko wystąpienia Zespołu Downa określono na ponad 90 procent. Po wizytach u mnie okazało się, że tam, gdzie zamiast dwóch, występują trzy chromosomy, jeden został zablokowany. Nie nastąpiła transkrypcja z genów na białka. Grupa genów została uśpiona, pozostałe chromosomy są aktywne i organizm rozwija się prawidłowo. Pacjentka urodziła zdrowe dziecko.

Sceptycy pewnie teraz powiedzą, że to siła sugestii albo że wiara czyni cuda.

No dobrze, jak to jednak wytłumaczyć, gdy chodzi o zwierzęta czy małe dzieci, które nie mają świadomości, co się z nimi dzieje i jakie procesy wokół nich zachodzą? W swoich publikacjach, opierając się na wynikach badań lekarskich, udokumentowałem m.in. wyleczenie kota, który chorował na białaczkę. Pamiętam

eprasa.pl 4d1d2b23c1

też rodziców, którzy przyszli do mnie z dwuletnim Adasiem, autystykiem, który krzyczał, był nerwowy, nie potrafili go opanować. Po dwóch latach chłopiec się uspokoił i dziś jest z nim wszystko w porządku.

Udało mi się też zatrzymać Zespół Turnera u dwóch chłopców. Choć ich wzrost na pewnym etapie się zatrzymał, uruchomiłem u nich odpowiedzialny za to hormon.

Lista jest długa?

Jednemu pacjentowi cofnęła się osteoporoza, pokonałem też wiele przypadków sepsy, choć wydaje się, że nie ma ratunku.

> *Lekarze wielokrotnie* **ŁAPALI SIĘ ZA GŁOWĘ I MI GRATULOWALI**, *bo byli bezradni, a jednak się udało. Podnoszę wydolność organizmu, ale współpracuję z lekarzami.*

Gromadzi pan wyniki badań osób, którym udało się wyleczyć z boreliozy. A przecież – jak pisze w swojej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

książce „W blasku Mocy” Ewa Sutkowska – jedna z wyleczonych przez pana pacjentek – terapia jest procesem trudnym i nie przynosi często spodziewanego rezultatu.

Przekazując energię, umożliwiam prawidłowy przebieg procesu zdrowienia, mobilizuję organizm, by radził sobie z patogenem, wzmacniam cały system i jego funkcje. Pani Ewa przez lata szukała pomocy, ból niszczył jej psychikę, stawy i mięśnie. Próbowała różnych alternatywnych metod, ziół, ale nic nie pomagało.

Pani Ewa wspomina też o tym, że spotkania z panem uruchomiły cały proces pozytywnych zmian w świadomości, zmieniły ją wewnętrznie.

To często się dzieje, ludzie zaczynają inaczej żyć, uśmiechać się, przewartościowywać życie, rzucać nałogi pozostawiać wszystko, co ich do tej pory ograniczało.

Ma pan też do czynienia z ciężkimi schorzeniami nowotworowych, np. guzami mózgu. Ale co, jeśli przychodzi do pana pacjent w zaawansowanym stadium raka, gdy już nic nie da się zrobić?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Chory, który ma przed sobą zaledwie kilka miesięcy życia, wciąż chce żyć. Przejść chorobę w sposób możliwie łagodny, nie cierpieć, ograniczyć ból do minimum. I jeśli dzięki mojej pomocy, zamiast miesiąca, będzie żył jeszcze półtora roku, z mniejszymi dolegliwościami, spokojniej – to dla mnie ogromny sukces. To oczywiście dotyczy skrajnych przypadków. W łagodniejszych postaciach nowotworowych – co zostało udokumentowane – udało się pacjentom całkowicie wyzdrowieć. Miałem też chorego z glejakiem. Dzięki energii, którą mu przekazałem, był otwarty na naświetlania i również udało mu przezwyciężyć schorzenie.

A czy udało się panu także sobie pomóc?

Nigdy na nic nie chorowałem poważnie. Poza drobnymi infekcjami, nic innego mi nie dolegało. Dopiero w wieku 78 lat po raz pierwszy – z powodu niewielkich kłopotów z sercem – udałem się do lekarza. Ale poradziłem sobie z tym.

W internecie jest wielu znachorów-naciągaczy, którzy sprzedają nieznane specyfiki. Jak się ustrzec, nie ulec takim pokusom?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nie ufać ludziom, którzy odradzają wizyty u lekarzy, odstawianie leków. To niedopuszczalne. Ja sam często doradzam wykonanie szczegółowych badań.

> *Gdy staje przede mną pacjent, zanim się odezwie, czuję, jakie ma problemy – np. z nerkami, kręgosłupem, jelitami, doradzam,* **CO WARTO SKONSULTOWAĆ ZE SPECJALISTĄ**, *aby chory upewnił się, że moje odczucia są właściwe.*

Nie działam za pomocą czarów czy magii, nie wciskam witamin, nie odradzam terapii, a jedynie ją wspomagam. Wzbudzone ciało, lepiej reaguje na leki i proces terapeutyczny.

Na co powinniśmy zwrócić uwagę, gdy trafiamy np. w internecie na bioenergoterapeutę.

Często ktoś chce zarabiać na ludzkiej naiwności. Czerwona lampka powinna nam się zapalić, gdy dany „ekspert” reklamuje się jako specjalista w jednej dziedzinie, np. boreliozie. To prosty dowód na to, że nie jest

eprasa.pl 4d1d2b23c1

żadnym specjalistą i zwyczajnie kłamie. Ktoś, kto ma do czynienia z energią, oddziałuje na cały organizm kompleksowo. Po drugie należy zweryfikować, co dany bioenergoterapeuta mówi o tradycyjnej medycynie, a jego działalność musi być transparentna. Warto poczytać w internecie o tej osobie, poprosić o udokumentowanie swojego doświadczenia.

Przytłacza pana popularność?

Były czasy, że przed moją bramą stały tłumy, jak przed rockowym koncertem. Ale wychodziłem do nich i potrafiłem nad tym zapanować, uspokoić ich. Mam dla ludzi ogromną życzliwość. Służę im.

Pacjenci do pana wracają po latach?

Bywa różnie, niektórym wystarczy raz, czy dwa i potem, gdy wszystko wraca do normy, już nie przyjeżdżają. Często jednak pacjenci po latach wracają. Ostatnio była u mnie kobieta, którą poznałem 28 lat temu, cierpiała na ziarnicę złośliwą.

Wtedy wystarczyły dwa spotkania, by odzyskała zdrowie. Teraz przyjechała z innym schorzeniem.

Czasami panu ta moc przeszkadza?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nie mogę wszystkiego, to domena boska. Lubię pomagać, więc nie mam nigdy dość, zatem w niczym mi to nie przeszkadza. Profesjonaliści to rzemieślnicy, ale ja jestem pasjonatem – oni nigdy nie są zmęczeni.

Jak pan „ładuje” baterie?

Zawsze jestem zadowolony, ale w cięższych chwilach odpoczywam na łódce. Woda koi emocje, uspokaja jak dziecko w wodach płodowych.

Czytałam ostatnio w internecie, że bierze pan 80 zł za spotkanie, a czasami wcale. To prawda?

Dziś na spotkaniu była pełna sala ludzi, a biletów było sześć. Czasami opłata jest symboliczna, ale wystarczy przyjść i powiedzieć, w jakiej jest się sytuacji. Każdego na mnie stać, chociaż często ludzie się krępują zapytać. Czasami też wystarcza zostawić swoją fotografię i opiekuję się tą osobą na odległość.

Przychodzą też ludzie młodzi, zrujnowani nałogami?

Kontakt ze mną powoduje, że wzrasta poziom energetyczny i ludziom nie chce się palić papierosów, sięgać po alkohol. Są na wyższym poziomie, kieruję ich

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ku nauce. Moi młodzi pacjenci, kończą studia, robią doktorat, habilitację.

Jakie pan ma marzenia, ambicje?

Ostatnio poniosłem porażkę, kolega kilka miesięcy temu przyniósł mi zdjęcie Shannen Doherty, amerykańskiej aktorki, która chorowała od lat na nowotwór. W tamtym czasie miała nagłą poprawę, uznano, że stosowane metody przynoszą rezultaty, a to był mój wpływ. Próbowałem się z nią skontaktować, ale nie miałem takiej możliwości.

> *Chciałbym rozwijać się w ten sposób, aby poszukiwać ludzi, którzy razem ze mną mogliby* **DŹWIGAĆ WIĘKSZE GRUPY CHORYCH**, *leczyć całe populacje.*

Mówi się, że jak wszyscy będziemy powyżej „pasożytniczego” poziomu 200, co opisuje David R. Hawkins w publikacji „Siła czy Moc”, to może uratować naszą planetę.

eprasa.pl 4d1d2b23c1



fot. Archiwum prywatne

Ostatnio zapanowała moda na biorezonanse. Czy to jest bezpieczne?

Jest szereg aparatów, które rzekomo wybijają bakterie. W skrócie polega to na tym, że każda istota pracuje na precyzyjnie określonej częstotliwości. Ale jeśli przesteruje się te częstotliwości nieprecyzyjnie, można komuś rozregulować organizm, zniszczyć inne rzeczy. Jeśli ktoś chce się tym zajmować profesjonalnie, musi mieć odpowiednie certyfikaty, wiedzę.

A ponieważ nie ma zbyt wielu osób, które są dostatecznie wykształcone w tym kierunku, to tylko nieliczni mogą w dłuższej perspektywie pomóc ludziom w ten sposób.

Myśli pan o powrocie do telewizji, własnym programie?

Poważnie się nad tym zastanawiałem, ale chyba już nie dałbym rady dołożyć sobie nowych obowiązków, nadal mam zbyt mało czasu dla siebie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wprost

100

ZŁOTA SETKA
POLSKIEGO
ROLNICTWA

ZŁOTA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

23
września 2024

Dowiedz się więcej

PARTNER HONOROWY

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY GŁÓWNI

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Smithfield Polska

BASF We create chemistry

AGRO SIEĆ

PARTNER

PFPZ Polska Federacja Producentów Żywności Związek Pracodawców

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nowakowo, lipiec 2023 r. – most przez rzekę Elbląg przeszedł próby ociążeniowe i został oddany do użytku. Od tej pory miał ok. 50 awarii

NADAĆ SENS MIERZEI



fot. PAP/Adam Warżawa

eprasa.pl/d1d2b23c1

MOST ZA 40 MILIONÓW SIĘ ZACINA, OBROTNICA MOŻE BYĆ ZBYT MAŁA, *a Elbląg cały czas szuka 200 milionów złotych na rozbudowę portu. Choć rząd podpisał z samorządem porozumienie, to lista problemów przy inwestycjach, które mają „nadać sens” przekopowi Mierzei Wiślanej jest długa.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Towarowe i pasażerskie statki, które wpływać mają do portu w Elblągu, będą musiały pokonać liczącą ponad 20 kilometrów drogę wodną z Zatoki Gdańskiej, przez przekop Mierzei Wiślanej i zalew. Jednym z ważniejszych punktów tej drogi jest most w Nowakowie, niewielkiej wsi kilka kilometrów przed Elblągiem. Wysłużoną pontonową przeprawę zastąpił tam w lipcu ubiegłego roku no-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

woczesny most obrotowy. Konstrukcja waży ponad 650 ton, kosztowała 38 milionów złotych i miała ułatwić życie okolicznym mieszkańcom, kierowcom i żeglarzom.

> *Problem w tym, że* **NA BLISKO 500 OTWARĆ MOST MIAŁ NIEMAL 50 AWARII**. *To sprawiło, że przeprawa początkowo była otwierana 11 razy dziennie, później zaledwie cztery, a obecnie – siedem.*

Do tego elbląskie starostwo i Urząd Morski w Gdyni toczą spór, bo awaryjnego mostu nikt nie chce przejąć.

Wcześniej wojna o miejski port i ostatnie 900 metrów toru wodnego, bez którego przekop Mierzei Wiślanej nie ma dla Elbląga większego znaczenia, toczyła się miesiącami. Po jednej stronie stały władze miasta, po drugiej rząd Zjednoczonej Prawicy. Samorządowcy oskarżali wtedy rząd, że próbuje „ukraść” port lokalnym władzom, proponując 100 milionów złotych na pogłębienie końcówki toru. W zamian rząd chciał jed-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nak przejąć większościowy pakiet udziałów w miejskiej spółce zarządzającej portem. Do porozumienia nie doszło.

„Victoria” miasta, ale nie koniec problemów

Sytuacja zmieniła się po wyborach, gdy nowe kierownictwo Ministerstwa Infrastruktury na nowo podjęło rozmowy z miastem. W marcu minister Dariusz Klimczak pojechał do Elbląga, gdzie ogłosił, że rząd podpisał z samorządem porozumienie, dzięki któremu w mieście powstanie „port morski z prawdziwego zdarzenia”. Jak zapewniał, środki finansowe na pogłębienie spornego odcinka toru wodnego zostały już zabezpieczone, a „za półtora roku do Elbląga wpłyną pierwsze statki morskie”.

– Proszę państwa, victoria! Dzisiaj historyczny dzień dla naszego miasta – cieszył się Witold Wróblewski, ówczesny prezydent Elbląga.

„Victoria” nie oznaczała jednak końca problemów.

Choć statki morskie – zgodnie z obietnicą rządu – już w przyszłym roku wpłyną do Elbląga, pozostaje jesz-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

cze kwestia, gdzie będą zawijać. Elbląski port w niczym nie przypomina nawet części tych w Gdańsku czy Gdyni. Remontu wymaga nie tylko nabrzeże, ale też okoliczna infrastruktura, drogi dojazdowe, dlatego zarząd miejskiego portu opracował opiewający na 200 milionów złotych plan inwestycyjny.

Gdzie znajdzie się 200 milionów?

O takiej kwocie była mowa już kilka lat temu. W 2020 roku prezydent miasta zgłosił projekt dotyczący rozbudowy portu o wartości około 200 milionów złotych do Krajowego Planu Odbudowy. Na przeszkodzie stanęła blokada środków. Miasto starało się również o unijnie dotacje z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko, tu jednak na przeszkodzie stanął fakt, że Elbląg nie jest portem o podstawowym znaczeniu dla gospodarki wpisanym do transeuropejskiej sieci TEN-T.

Nie wyklucza to wsparcia w ramach Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur, jednak to wymagałoby negocjacji z Komisją Europejską, bo oficjalnie przekop

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Mierzei Wiślanej budowany był dla celów militarnych, a nie transportowych.

> *Rząd deklaruje, że zrobi wszystko, aby wybudowanemu za blisko 2 miliardy złotych* **PRZEKOPOWI MIERZEI WIŚLANEJ „NADAĆ SENS”**, *czyli dokończyć inwestycje w tor wodny i elbląski port.*

Wiceminister Arkadiusz Marchewka powtarza, że władze miasta są dla rządu partnerem, przetarg na pogłębienie podejścia do portu zostanie ogłoszony na przełomie roku, realizacja inwestycji ma trwać ponad rok, a w tym czasie w porcie powstanie nowy terminal.

Miasto wciąż jednak szuka środków na portowe inwestycje, bo tych podpisane z rządem porozumienie nie obejmuje.

Prezydent miasta wskazuje priorytet

W międzyczasie nastąpiła zmiana na stanowisku prezydenta Elbląga. Rządzącego przez dekadę Witolda

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Wróblewskiego zastąpił Michał Missan, wcześniejszy wiceprezydent, którego pytamy o postępy w inwestycji. Odpowiedź otrzymujemy zdawkową.

– Nasz port ma być jednym z kół zamachowych rozwoju, nie tylko miasta, ale też regionu. Czekamy z niecierpliwością na zakończenie pogłębienia do końca toru wodnego i budowę obrotnicy – mówi nam Missan. – Cieszę się, że w końcu, dzięki przychylności obecnego rządu, ta inwestycja zostanie zrealizowana – podkreśla.

Missan wyjaśnia, że przy wykorzystaniu aktualnej infrastruktury portowej Elbląg może przeładować nawet półtora miliona ton rocznie i nastawia się głównie na towary przemysłu drzewnego, pasze, zboża, drobnicę czy kruszywo. Informuje też, że przygotowywane są kolejne „inwestycje portowe i okołoportowe”, w tym rozbudowa terminala składowo-przeładunkowego i inwestycje drogowe. Jak dodaje, przedsięwzięcia te „wymagają wsparcia zewnętrznego”, które zapewnić ma między innymi program regio-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nalny Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027.

– Jednym z priorytetów jest renegocjacja środków w funduszach europejskich dla Warmii i Mazur, które są zarezerwowane na inwestycje w elbląskim porcie – podkreśla prezydent. – Pracujemy nad tą kwestią, przygotowujemy się do negocjacji. Nadzieje na pozytywne rozstrzygnięcie daje zaakceptowany element z tej puli – stwierdza.

Elementem tym jest przebudowa ulicy Portowej, na którą miasto otrzymało w czerwcu ponad 3,5 miliona złotych dofinansowania.

Obrotnica będzie za mała?

Jednak pytania pojawiły się wokół kolejnego kluczowego elementu całej inwestycji, czyli nowej obrotnicy dla statków, którą na rzece Elbląg ma zbudować Urząd Morski w Gdyni. Pod koniec czerwca w Elblągu odbyło się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Dróg Wodnych, Morskiego Zespołu Parlamentarnego oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, na którym Anna

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Stelmaszyk-Świerczyńska, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, przyznała, że... nie wie, jaką obrotnicę będzie dało się zbudować.

– Może będzie to obrotnica o średnicy 120 metrów, a może o średnicy 140 metrów. To jest dopiero analizowane. Przewidujemy obrotnicę o maksymalnej szerokości, którą można wybudować bez umacniania brzegów. Szacujemy, że obrotnica będzie miała 120 metrów, ale może się okazać, że będzie szersza – tłumaczyła.

> *Głos zabrał także były dyrektor gdyńskiego Urzędu Morskiego, kapitan Wiesław Piotrzkowski, który udowadniał, że* **OBROTNICA O ŚREDNICY 120 METRÓW NIE OBSŁUŻY** *większych jednostek.*

Bo jeśli do Elbląga mają wpłynąć statki o długości 100 metrów, to obrotnica powinna mieć średnicę 160 metrów. A jeśli byłyby to na przykład gazowce o takiej długości, to wtedy obrotnica musiałaby mieć 200 me-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

trów. Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni zauważała, że powiększenie obrotnicy ze 120 do 160 metrów może zwiększyć koszty o kilkadziesiąt milionów złotych. A pieniądze na jej budowę wciąż nie są zabezpieczone, bo mają zostać pozyskane z funduszy unijnych, które są negocjowane.

Poza tym większa obrotnica może wymagać umocnienia brzegów rzeki Elbląg, aby statki jej nie zasypywały. Jak zauważał „Dziennik Elbląski”, nowy rząd zrezygnował z betonowego umacniania brzegów rzeki Elbląg. Oficjalnie miał o tym zdecydować aspekt ekologiczny, jednak nieoficjalnie mówi się o redukcji kosztów inwestycji.

Senator zapowiada walkę o pieniądze

Jerzy Wcisła, elbląski senator i były samorządowiec, wyjaśnia, że w negocjacjach z Komisją Europejską chodzi o to, aby wykazać, że kanał będzie pełnił przede wszystkim funkcje transportowe, w związku z czym port potrzebuje wzmocnienia swoich możliwości.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

– Wydaje mi się, że co do zasady jest jednomyślność: budujemy drogę wodną, przystosowujemy port do jej parametrów i spodziewanych większych przeładunków – kontynuuje. – Dzisiaj trudno wyrokować, czy będzie potrzebna tam ingerencja rządu, czy projekty, które przedstawi miasto, zostaną zaakceptowane przez Komisję Europejską – stwierdza.

– Jeżeli to wystarczy, nie będziemy angażowali ani rządu, ani naszych europosłów – mówi senator.

Senator zapowiada również, że problem mostu w Nowakowie poruszy podczas rozmów w Ministerstwie Infrastruktury.

– Rzeczywiście jest tam problem, dobrze by było, gdyby obie strony się dogadały. Będę się domagał, aby powołać zespół ekspercki, który orzeknie, w czym jest problem z tym mostem, ponieważ dzisiaj tego nie wiemy – zapowiada.

Zauważa też, że finansowanie napraw mostu przekracza możliwości finansowe powiatu.

– Na pewno nie można tego zostawić tak, jak jest – podkreśla.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

– Określiliśmy, jakie są mniej więcej koszty, ale to były szacunki – odpowiada senator na pytanie o obrotnicę.

– Nie można stać dzisiaj na stanowisku, że obrotnica będzie kosztowała 30 czy 40 milionów złotych, wybudujemy ją za te pieniądze, a potem się okaże, że na 150 statków nie wpłynie do Elbląga 80, bo będzie za mała. Jeżeli okaże się, że większa obrotnica ma uzasadnienie, to niestety trzeba będzie ponieść większe koszty, żeby te już wydane 2 miliardy złotych pracowały – ocenia

I zapowiada, że podczas wizyty w gdańskim porcie będzie chciał uzyskać szczegółowe dane dotyczące jednostek, które mogłyby wpływać do Elbląga, co pozwoli zweryfikować plany dotyczące obrotnicy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1



BANKOWOŚĆ DLA FIRM JUŻ NIE TYLKO W BANKACH

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nowe przepisy prawa często utożsamiane są ograniczeniami i nowymi obowiązkami. Tymczasem z unijną regulacją PSD2 jest inaczej: to przepisy, które zachęcają do innowacji. **BANKOWOŚĆ DLA FIRM ZYSKUJE NOWE OBLICZE I POZWALA UPRASZCZAĆ FIRMOWE PROCESY**, *jak chociażby dostęp do wielu rachunków bankowych w jednym miejscu. I to – jak pokazuje* **APFINO, CZYLI PLATFORMA PRODUKOWANA PRZEZ COMARCH** *– niekoniecznie w bankach.*

Tekst: **Jan Matura**

Firmowe rachunki w wielu bankach, także w różnych walutach, to codzienność wielu polskich przedsiębiorstw. Logowanie do różnych banków, kwestia powierzania dostępów – z tym mierzą się niemal wszyscy. Scentralizowane zarządzanie finansami firmy nie musi się jednak wiązać z koniecznością zmiany rachunków i wyboru nowych

eprasa.pl 4d1d2b23c1

banków. Dobrym przykładem jest tutaj usługa „Rachunki bankowe firm” proponowana przez fintech Apfino. Dzięki nowej usłudze spółki z grupy Comarch, firmy mogą swobodnie zarządzać swoimi rachunkami bankowymi w jednym miejscu. Bankowość dla firm jest jednak bezpiecznie „wyjęta” poza strony internetowe banków.

Bankowość dla firm po nowemu

– Nie dla wszystkich to jest oczywiste, ale bankowość dla firm to nie tylko rachunki, dostęp do transakcji czy finansowania. Operacyjnie bankowość dla firm to przede wszystkim dostęp do danych, na których pracują działy finansowo-księgowe. Rozliczenia, uzgodnienia, windykacje, to wszystko bazuje na danych bankowych, które przede wszystkim muszą być aktualne i dostępne w określonych formatach – wskazuje Łukasz Rozlach, prezes Comarch Finance Connect (spółka odpowiedzialna za Apfino).

Na nowych rozwiązaniach jak „Rachunki bankowe firmy” korzystają zatem klienci, którzy otrzymują do-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

stęp do swoich rachunków w miejscach, gdzie jest taka potrzeba. Prostsza może być też praca księgowych, którzy nie muszą już importować i eksportować plików w różnych formatach lub ręcznie weryfikować plików pdf. Od teraz w systemie księgowym można zobaczyć saldo, historię operacji i znacznie prościej dokonać uzgodnień.

> *– Nasze DNA to technologia, dlatego skupiamy się na* **UŁATWIENIACH DLA FIRM W DOSTĘPIE DO USŁUG FINANSOWYCH** *i tak dla naszej usługi dostępu do rachunków bankowych generujemy pliki MT940, pomimo, że nie wszystkie banki oferują taką możliwość.*

Obsługa tego standardu to dla biznesu znaczne ułatwienie w codziennych procesach rozliczeniowych – dodaje Łukasz Rozlach.

Tak spełnia się na polskim rynku szeroko komentowana idea open bankingu. Jak to możliwe?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Bankowość dla firm



Łukasz Rozlach, prezes Comarch Finance Connect. – Nie dla wszystkich to jest oczywiste, ale bankowość dla firm to nie tylko rachunki, dostęp do transakcji czy finansowania.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 4d1d2b23c1

PSD2 - przepisy zachęcają do innowacji

Do nowych przepisów przedsiębiorcy zazwyczaj podchodzą z dystansem. Tak było chociażby ze znowelizowaną ustawą o danych osobowych. Na popularne hasło „RODO" wiele osób reaguje negatywnie do tej pory. W przypadku PSD2 mamy do czynienia z historyczną regulacją UE otwierającą dostęp do bankowości dla podmiotów, które uzyskają odpowiednią zgodę regulatora (w Polsce jest to Komisja Nadzoru Finansowego). Filozofia jest tutaj bardzo prosta: to klient jest właścicielem swoich danych, więc dostęp do nich może uzyskać za pomocą różnych kanałów, niekoniecznie bankowych i realizować bankowość dla firm w wybranym, dogodnym miejscu.

Open banking, czyli wszyscy są wygranymi

To duża nowość, że na rynku pojawiają się podmioty, które de facto dbają o to aby klient jeszcze intensywniej korzystał ze swoich usług w banku. Zapewniają narzędzia, dzięki którym klient jeszcze mocniej przywią-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

zuje się do usług bankowych, osadzając je bezpośrednio w procesach swojej firmy. Klient będzie chętniej korzystał z tych rachunków bankowych, które są dostępne w automatycznych usługach, np. rozliczeniach ze swoim biurem rachunkowym.

– To jest jedna z usług, które również zaczynamy promować w biurach rachunkowych – wskazuje prezes Comarch Finance Connect.

Fintech to stan przejściowy

Zmiany regulacyjne, rewolucja w płatnościach (głównie detalicznych), to wszystko zasługa fintechów, które masowo zaczęły wprowadzać innowacje do branży finansowej. Korzystają przy tym z silnego wsparcia nowych technologii, ale tak naprawdę jest to stan przejściowy, bo celem zmian jest realizacja filozofii embedded finance, czyli usług finansowych osadzonych w odpowiednim kontekście, np. w systemach księgowych. Obecnie największe wyzwanie dla tradycyjnych graczy na rynku to znalezienie się ze swoimi usługami w jak największej liczbie ekosystemów, których jed-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nym z kroków w procesie jest wykorzystanie płatności, finansowania czy też rozliczania klientów. Już dzisiaj widzimy, że usługi które nie są dostępne w procesach zakupowych, np. do wykonywania płatności, po prostu nie są wykorzystywane przez klientów, bo z tej perspektywy są trudno dostępne.

Wysoki poziom cyfryzacji firm i nowoczesne usługi bankowe są faktem nie do podważenia, ale w obszarze open banking jest jeszcze naprawdę wiele do zrobienia. Za rogiem czeka już rozporządzenie FIDA (Financial Information Data Access) , które mocno otworzy kolejne segmenty gospodarki, czyli de facto: dostęp do danych. To na nich będzie można budować nowoczesne usługi dla konsumentów i firm, co z czasem zredefiniuje wiele modeli biznesowych. Dane już teraz miały być nową ropą, ale są mocno rozproszone a dodatkowo mieliśmy ogromne problemy z przetwarzaniem ich w dużej ilości.

Teraz, w erze realnie funkcjonującej sztucznej inteligencji (AI), w połączeniu z otwartym dostępem do danych pochodzących z różnych gałęzi gospodarki, otwiera

eprasa.pl 4d1d2b23c1

się ogromna szansa na przyspieszenie w cyfrowej rewolucji gospodarczej. Podkreślmy, że chodzi o dostęp klientów do ich własnych danych realizowanych przez nich za pomocą różnych narzędzi, które powstają i mają szanse powstać dzięki zmianom prawnym.

Firmy wiele sobie obiecują po technologii sztucznej inteligencji w obszarach usprawniania procesów księgowych, rozliczeń czy obiegu dokumentów. Faktycznie jest to przestrzeń, która w najbliższym czasie ulegnie znacznym zmianom na korzyść dla firm i ich pracowników.

– Jest to bardzo realny scenariusz ale jedno trzeba mieć na uwadze: **AI NIE ZOPTYMALIZUJE PROCESÓW KTÓRE NIE SĄ CYFROWE**. *Mam tutaj na myśli digitalizację faktur, czyli wykorzystanie technologii OCR, czy też automatyzację obsługi wyciągów bankowych, którą dostarcza właśnie Apfino –*

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mówi Łukasz Rozlach i dodaje – krótko mówiąc: bez odrobienia pracy domowej z cyfryzacji procesów firmowych, nie będzie rewolucji technologicznej w firmach. Na pewno nie takiej, która skokowo może podnieść efektywność działania przedsiębiorstwa.

Innowacje finansowe na wyciągnięcie ręki

Płatności dla firm ciągle wymagają wiele pracy, dlatego fintech Apfino wkrótce zaprezentuje paletę nowych rozwiązań w tym obszarze. Również tych opartych o AI, ponieważ ten temat jest przez wydawców Apfino traktowany priorytetowo.

– Zaawansowane usługi automatyzacji dla biur rachunkowych bazujące na naszych licznych integracjach z różnymi podmiotami finansowymi oraz dostęp do kolejnych usług publicznych na platformie, to kierunek naszych działań. Jesień będzie obfitowała w premiery – już zapowiada Łukasz Rozlach.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

PRZEKRĘT „POD KLUCZ”



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 4d1d2b23c1

MIAŁY BYĆ IDEALNIE URZĄDZONE MIESZKANIA, ALE EKIPY REMONTOWE NAWET SIĘ NIE POJAWIŁY. *Spółka ogłosiła upadłość, klienci stracili tysiące złotych. Sprawę bada prokuratura, sąd, wątpliwości się mnożą, jednak prezes przekonuje, że została „poszkodowana jak klienci” przez tajemniczego kontrahenta.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Duża siedziba z showroomem w centrum warszawskiego Mokotowa. Można było zobaczyć wszystkie materiały, dotknąć i ocenić. Przy każdej wizycie był architekt, który czuwał nad wizją mieszkania, doradzał. Wszystko szło mniej więcej zgodnie z harmonogramem. Nie zapaliła się żadna lampka ostrzegawcza – opowiada Paweł*, jeden z poszkodowanych.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Klienci nie mieli wątpliwości, że klucze do mieszkań oddają rzetelnej firmie. Widzieli szereg branżowych nagród, opinie zachwyconych klientów, lśniące katalogi. Spółka Decorproject – działająca pod marką „urządzamypodklucz.pl” – chwaliła się, że przez kilkanaście lat zrealizowała ponad dwa tysiące projektów. „Zaufaj nam i ciesz się mieszkaniem lub domem urządzonym pod klucz, bez zbędnego zamieszania i stresu” – zachęcała, oferując współpracę „w kilku prostych krokach” w ramach „wygodnych” pakietów.

Jednak część klientów nawet nie zobaczyła ekip remontowych. Teraz walczą o to, aby zobaczyć z powrotem pieniądze, które za wykonanie prac zapłacili.

Klienci alarmują, prokuratura sprawdza

Marzec 2024 roku. Firma nadal przyjmuje pieniądze od klientów. Ci nagle otrzymują od zarządu wiadomość. Dowiadują się, że spółka „z głębokim żalem” złoży wniosek o ogłoszenie upadłości. Taki krok tłumaczy „poważnymi problemami finansowym”, które mają wynikać z „nieuczciwego działania jednego z największych

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kontrahentów”. Spółka zapowiada, że przygotowuje pozew, a do niewypłacalności doprowadziły ją „niefortunne okoliczności”.

– Kilka dni wcześniej firma mocniej zaczęła napierać na szybkie przejście do kolejnej fazy harmonogramu – wydania kluczy. Wiązało się to, zgodnie z umową, z koniecznością zapłaty 30 proc. zaliczki. I tak po zapłacie kolejnych 25 tysięcy złotych okazało się, że firma jest niewypłacalna, bo nie zapłacił im kontrahent. Cztery dni przed telefonem i wystawieniem faktury tego nie wiedzieli? – zastanawia się Paweł.

– Mam nadzieję, że prokuratura zbada dogłębnie tę sprawę. Z tego, co wiem, innych potraktowali równie bezczelnie – dodaje.

Poszkodowani nie czekają długo, aby wziąć sprawy w swoje ręce. Alarmują prokuraturę, która w kwietniu potwierdza, że wszczęła postępowanie sprawdzające. Śledczy sprawdzają, czy doszło do oszustwa, bo firma mogła inkasować pieniądze klientów, gdy wiedziała już, że usług nie wykona. Gromadzą dokumentację umowną, wnioskują do sądu o przekazanie dokumentów, które

eprasa.pl 4d1d2b23c1

spółka dołączyła do wniosku o upadłość, ustalają listę pokrzywdzonych osób. Pojawiają się informacje o nawet stu nazwiskach.

I w sprawie zapada cisza.

> *– Zdecydowałem się na firmę wykończeniową pod klucz, żeby* **UNIKNĄĆ STRESU ZWIĄZANEGO Z REMONTEM**. *Teraz to brzmi ironicznie, prawda?*

– pyta Paweł.

„Porozumienie” z groźbą

Kolejna z klientek, Maria*, umowę podpisała w grudniu 2023 roku. Wpłaciła połowę kwoty, czyli ponad 41 tysięcy złotych. Zdążyła dwa razy spotkać się z projektantką wnętrz, wymienić parę maili o projekcie łazienki. Kilka dni po tym, gdy przelała pieniądze, dostała wiadomość, że spółka upada. Usłyszała, że firma się z nią rozliczy i zwróci klucze, jednak telefony zamilkły, nikt nie odpisywał na maile. Wtedy jej mąż po-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

jechał do siedziby firmy. Zobaczył, że w środku nikogo nie ma, meble zostały wyniesione.

Maria dostała w końcu inną propozycję „porozumienia”, w ramach której spółka „poprosiła” o rezygnację z ośmiu tysięcy złotych należności, które miały zostać uznane jako wynagrodzenie za „projekt wnętrza”. Pracownik firmy miał sugerować, że jeżeli porozumienia nie podpisze, to po klucze i pieniądze trzeba będzie iść do sądu.

Ostatecznie Maria podpisała porozumienie, klucze dostała z powrotem, ale pieniędzy już nie.

– Porozumienia były podpisywane pod koniec marca, a już na początku kwietnia spółka złożyła wniosek o upadłość. Ludzie się zgadzali, ale pieniądze i tak nie wracały – mówi nam adwokat Tomasz Gołembiewski, pełnomocnik pokrzywdzonej Marii. – W przypadku mojej klientki prace w ogóle nie ruszyły, a kwoty, które spółka „potrąciła” za wykonane prace, dalece odbiegały od wartości takich usług na rynku – dodaje.

– Firma brała od swoich klientów tytułem zaliczki połowę ustalonego wynagrodzenia, jeszcze zanim ekipa

eprasa.pl 4d1d2b23c1

weszła do lokalu. Moja klientka podpisała umowę w grudniu, kiedy to spółka musiała już sobie zdawać sprawę z braku płynności finansowej. Z doniesień prasowych wynika, że tak samo było w przypadku innych osób w styczniu i lutym. Jest wysoce prawdopodobne, że spółka mogła brać pieniądze „na zapas” od nowych klientów, żeby sfinansować poprzednie zlecenia– zauważa adwokat.

Spółka „zwijała się” od dawna?

Klienci od miesięcy żyją w zawieszeniu. Sąd wciąż decyduje, czy wyda postanowienie o ogłoszeniu upadłości. Pierwszy wniosek spółki zarejestrowano w sądzie 4 kwietnia, jednak po miesiącu został on zwrócony ze względu na braki formalne. Kolejny zarejestrowano 16 maja. Niecały miesiąc później sąd wydał postanowienie zabezpieczające, ustanowił tymczasowego nadzorcę, którego zadaniem ma być – najprawdopodobniej – ustalenie posiadanego przez spółkę majątku. Jeżeli okaże się, że majątku nie ma, wniosek o upadłość może zostać oddalony.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Adwokat Tomasz Gołembiewski zwraca również uwagę, że spółka zmagała się z problemami od dłuższego czasu.

> *Dochodziło do* **KONFLIKTÓW MIĘDZY WSPÓLNIKAMI, BYŁYM MAŁŻEŃSTWEM**, *o czym świadczy protokół z nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników,*

które zwołano w kwietniu 2023 roku. Zarząd odmówił wtedy jednemu ze wspólników wglądu do dokumentów oraz ksiąg spółki, a prezes tłumaczyła, że wniosek „przekracza zakres prawa kontroli”, zarzucała wspólnikowi, że dane mogą posłużyć do „dalszego prowadzenia konfliktu”, czego następstwem może być „wyrządzenie spółce znacznej szkody”. Ostatecznie sąd zobowiązał spółkę, aby udostępniła wspólnikowi dokumenty. Nie wiadomo jednak, czy do tego doszło.

Jednocześnie w Krajowym Rejestrze Sądowym przestały pojawiać się sprawozdania finansowe. Ostatnie

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ujawnione sprawozdanie obejmuje 2021 rok, gdy spółka odnotowała stratę.

– Można się domyślać, że sytuacja majątkowa spółki była już w 2022 na tyle zła, że nie ujawniali tego publicznie, mimo że przepisy ich do tego zobowiązywały – ocenia adwokat. – W treści swoich uchwał spółka wprost mówiła o tym, że jest w trudnej sytuacji majątkowej spowodowanej pandemią oraz konfliktem wewnętrznym – dodaje.

Tajemniczy „nieuczciwy kontrahent”

Prezes spółki, Anna Sadowska-Wójcik, informuje nas, że pozew przeciwko „nieuczciwemu kontrahentowi” trafił już do sądu, a spółka zamierza wyegzekwować aż 21 milionów złotych. „Dołożyłam wszelkich starań, aby wykazać wszelkie nierzetelne działania nieuczciwego kontrahenta (...) związane zarówno z łamaniem warunków współpracy i terminowości, jak i brakiem rozliczeń” – wyjaśnia. „Jestem pełna nadziei, że zgromadzone rzetelnie dowody oraz zeznania świadków ukażą prawdziwe przyczyny sytuacji, w której się znaleźli-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

śmy, a wyegzekwowane środki pozwolą na uregulowanie wszystkich zobowiązań” – dodaje.

Kim jest „nieuczciwy kontrahent”? Tego Sadowska-Wójcik nie ujawnia ze względu na „umowę zawierającą szereg klauzul poufności”, która obwarowana jest „wysokimi karami finansowymi”. Tłumaczy, że „korporacja ta kontynuuje budowę w centrum Warszawy i „straszy zapisami o poufności przed ujawnieniem jej nazwy”. „Jednak to ja znoszę wyzwiska i groźby klientów, którzy nie pogodzili się z tą sytuacją. Sama nie jestem pogodzona z położeniem, w którym się znalazłam ja, moi klienci i pracownicy” – stwierdza.

Podkreśla, że na upadłość „nie była przygotowana”, a kontrahent nie zapłacił firmie za „zrealizowane prace wykonawcze”. „Przez jakiś czas próbowaliśmy sobie poradzić z tą sytuacją, ale finalnie firma utraciła płynność finansową” – tłumaczy dalej, dodając, że jej firma przez 15 lat „funkcjonowała jako lider rynku”. Stwierdza również, że uzyskała „zapewnienie zabezpieczenia środków wysokości kontraktu przez inwestora w pełnej wysokości”, jednak teraz inwestor czeka na

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wynik procesu, a jej spółka „nie ma dalszych narzędzi do wpłynięcia na natychmiastowe uruchomienie tych środków”.

„Jest to ewidentna luka prawna” – uważa Sadowska-Wójcik.

Prezes „podjęła kroki”

Prezes spółki wyjaśnia również, że podpisywane z klientami porozumienia miały „przyspieszyć oszacowanie szkód do składanego pozwu” i żaden z nich „nie wyraził chęci zerwania takiego porozumienia”. Z kolei w pozwie spółka opisała „utracone i negocjowane kontrakty”, na których opierała „prognozy dalszego rozwoju”, oraz „oszacowane szkody poniesione przez klientów”. „Wywiązanie się tego konkretnego kontrahenta z podpisanej umowy zapewniłoby firmie płynność finansową i pozwoliło wypracować prognozowany zysk” – podkreśla prezes. I dodaje, że jest „poszkodowana tak jak klienci”.

„Oświadczam, że podjęłam wszelkie kroki przewidziane kontraktem i zgodne z przepisami prawa w celu

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wyegzekwowania należności za wykonane prace i za każdym razem liczyłam na należną zapłatę” – podkreśla Sadowska-Wójcik.

„Po wyczerpaniu dostępnych możliwości i działań wobec kontrahenta, a także inwestora, niezwłocznie skontaktowaliśmy się w pierwszej kolejności z pracownikami, następnie z klientami i poinformowaliśmy ich o zamiarze złożenia wniosku o upadłość.

> *Wstrzymaliśmy także sprzedaż. Dopiero po tych działaniach przy pomocy firmy doradczej przystąpiliśmy do opracowania i* **ZŁOŻENIA WNIOSKU O UPADŁOŚĆ**”

– kontynuuje. „Równolegle realizowaliśmy kolejne kroki prawne wobec kontrahenta, gdyż ja, jako prezes zarządu firmy będącej małym przedsiębiorstwem, w starciu z gigantyczną korporacją wyczerpałam wszelkie możliwości instytucjonalno-prawne. Nie pozwoliło to jednak na czas uzyskać zapłaty” – stwierdza.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

„Know-how” dla oszustów?

Obecnie spółce przygląda się zarówno sąd, który decyduje o upadłości, jak i prokuratura.

– Moim zdaniem firma szuka sposobów, aby nie łapać się na postępowanie karne. Jeżeli im się uda, będzie to skandal i wspaniały know-how dla potencjalnych oszustów – stwierdza mecenas Maciej Kryczka, pełnomocnik kolejnych pokrzywdzonych. – Oszukać ludzi na miliony złotych, złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości, spełnić przesłanki i wtedy co dalej? Ewentualnie postępowanie cywilne, które nie wiadomo jak długo będzie się toczyć, ale brak odpowiedzialności karnej – zauważa prawnik.

– Byliśmy jak dotąd na jednym przesłuchaniu, gdzie jedna pani policjantka przesłuchała pokrzywdzoną. Powiedziała, że ona jest jedna do tej sprawy, a pokrzywdzonych może być ponad setka. Nasze państwo nie jest systemowo przygotowane na takie postępowania, skoro dedykujemy do niego jedną policjantkę, która ma jeszcze inne sprawy. To powoduje uzasadnione wątpliwości, czy wszystko zakończy się za naszego życia – ironizuje.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Adwokat zauważa również, że linia obrony prezes spółki, która mówi o „nieuczciwym kontrahencie”, jest krucha. – Nawet jeśli podmiot traci płynność finansową z uwagi na innego kontrahenta, to nie powoduje, że nie może odpowiadać za oszustwo. Pani prezes przyjęła linię obrony, która w kontekście obowiązującego orzecznictwa nie stanowi obrony. Jest prawomocne orzeczenie sądu, które nie wyklucza, że i tak doszło do oszustwa – podkreśla. – Nie każdy pokrzywdzony ma tę samą sytuację prawną, ale w niektórych przypadkach nic nie zostało zrobione, a pieniądze wzięto. Firma zachęcała do wpłacania rat, po kilku dniach wysyła maila, że tego nie wykona i ogłasza upadłość. To jest grubymi nićmi szyte – stwierdza.

Przypuszcza też, że pieniądze mogły zostać przeznaczone na spłatę innych zobowiązań.

„Potrzeba wszczęcia postępowania karnego”

W prokuraturze słyszymy, że czynności sprawdzające wykonywała Prokuratura Rejonowa Warszawa-Mokotów, a śledczy wzięli pod lupę okres od 2022 roku do

eprasa.pl 4d1d2b23c1

marca 2024 roku. Sprawdzali, czy firma wprowadzała klientów w błąd i z góry wiedziała, że nie wywiąże się z podpisanych na prace remontowe umów. Jak informuje Piotr Skiba, rzecznik warszawskiej Prokuratury Okręgowej, czynności sprawdzające się zakończyły, w sprawie nie wszczęto jeszcze śledztwa, jednak ustalenia śledczych „wskazują na potrzebę wszczęcia postępowania karnego”.

Według prokuratury firma mogła działać na szkodę „co najmniej czterdziestu czterech pokrzywdzonych”, a kwota „niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem” jest nieustalona, ale nie niższa niż dwa miliony złotych.

Jak dodaje prokurator, po „wstępnej analizie” wniosku o upadłość, konieczna będzie analiza sytuacji finansowej spółki, a dotychczas zgromadzono już 10 tomów akt. Śledczy chcą jednak uzyskać jeszcze „dodatkowe dokumenty finansowe” spółki. Skiba informuje także, że w ciągu ostatnich dwóch lat obrotowych spółka zatrudniała średnio 250 pracowników w ciągu roku, a obrót netto ze sprzedaży towarów i usług przekraczał

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 4d1d2b23c1

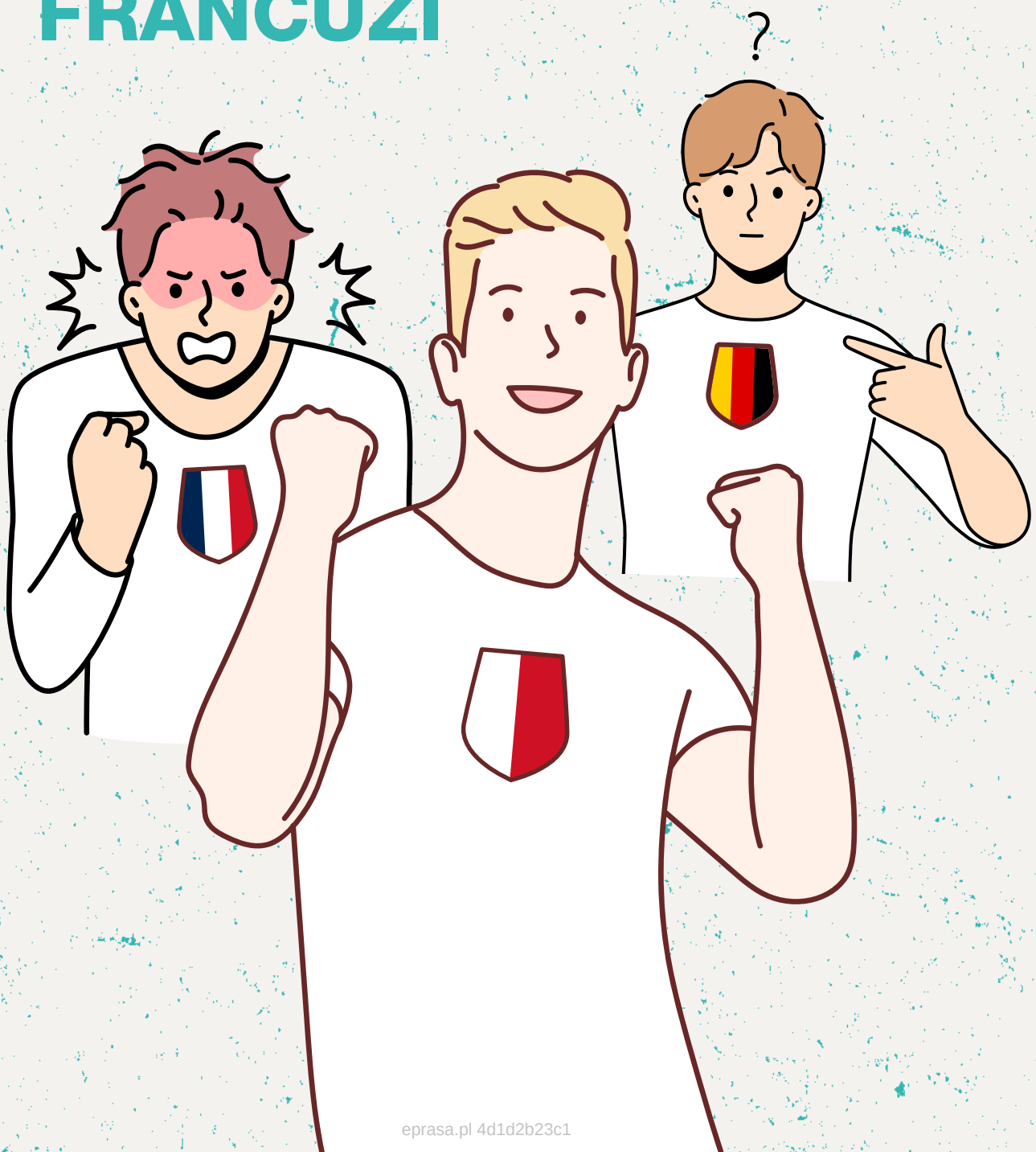
50 milionów euro (około 214 milionów złotych), zaś z analizy wniosku o upadłość wynika, że posiada obecnie ponad tysiąc wierzycieli na kwotę około 4 milionów złotych.

*Imiona bohaterów zostały zmienione

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

W ZAWIŚCI PRZODUJĄ FRANCUZI



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 4d1d2b23c1

*– **POLACY MAJĄ MNIEJ NEGATYWNĄ OPINIĘ O BOGATYCH NIŻ NIEMCY**. Na przykład, 62 proc. Niemców twierdzi, że bogaci ludzie są egocentryczni, podczas gdy tylko 19 proc. Polaków podziela ten pogląd. Podobnie, 49 proc. Niemców uważa, że bogaci są chciwi, podczas gdy tylko 25 proc. Polaków się z tym zgadza – mówi **DR RAINER ZITELMANN**, niemiecki socjolog.*



Rozmawiał **Agaton Koziński**

Dlaczego bogaci ludzie są nielubiani w krajach kapitalistycznych?

Na całym świecie zazdrości się ludziom sukcesu, zawsze tak było. I to nie tylko ludziom bogatszym. Na przykład piękne kobiety są również przedmiotem zazdrości. Kiedy słyszę na przykład o kimś, kto ma więcej pieniędzy niż ja, mogę zareagować na jeden z dwóch

eprasa.pl 4d1d2b23c1

sposobów. Mogę zapytać: Jak on to zrobił i czego mogę się od niego nauczyć? Albo mogę powiedzieć: „Prawdopodobnie miał po prostu szczęście” lub „Musi być nieuczciwy lub wykorzystywać innych ludzi. Powinni mu odebrać część jego majątku”. Zazdrość przejawia się różnie w różnych krajach.



Fot. Annyck Benth

Rainer Zitelmann

– dr socjologii i historii, przedsiębiorca, autor książek, w których zajmuje się obroną kapitalizmu oraz uwarunkowaniami powstawania oraz dystrybucji bogactwa. Jest także producentem filmów dokumentalnych, m.in. „Poland. From Socialism to Prosperity” na temat polskiej transformacji gospodarczej.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Od czasów książek Adama Smitha wiadomo, że bogactwo narodów budowane jest przez wolny rynek. Dlaczego więc kraje, które najbardziej na nim skorzystały, nadal tęsknią za opiekuńczą rolą państwa?

Z czasem ludzie zapominają o przyczynach swojego dobrobytu. Widzimy to dziś w wielu krajach np. w Niemczech. Kluczem do sukcesu Niemiec było wdrożenie gospodarki rynkowej przez Ludwiga Erharda po II wojnie światowej. Ale potem pojawili się politycy, którzy walczyli o głosy wyborców, obiecując im wszelkiego rodzaju świadczenia socjalne. W pogoni za głosami, ci politycy przebijają się nawzajem obietnicami, nawet jeśli ich obietnice mogą być finansowane jedynie długiem, co jest oczywiście niezdrowe. I niestety tacy politycy są często wybierani.

Nierówności majątkowe rosną na całym świecie, Thomas Piketty nazywa je „ekstremalnymi”. Kapitalizm najwyraźniej nie wie, jak rozwiązać takie napięcia w najbogatszych krajach. Może więc rola państwa jest w takich sytuacjach kluczowa?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Wiele danych przedstawionych przez Piketty’ego zostało już dawno zdyskredytowanych.

Globalne **NIERÓWNOŚCI NIE WZROSŁY W OSTATNICH DEKADACH**. *Ale nawet gdyby tak było, w czym tkwi problem?*

Nie interesują mnie nierówności, tylko ubóstwo. A to dwie zupełnie różne kwestie. Piketty wskazuje na wczesne lata 90. jako początek negatywnego trendu. Ale to jest właśnie okres, w którym ubóstwo spadło gwałtowniej niż kiedykolwiek wcześniej w historii! W ostatnich dziesięcioleciach spadek ubóstwa przyspieszył w historycznie niezrównanym tempie.

W 1981 r. bezwzględny wskaźnik ubóstwa wynosił 42,7 proc., w 2000 r. spadł do 27,8 proc., a obecnie to poniżej 9 proc. Weźmy na przykład Chiny, gdzie w 1981 r. 88 proc. populacji żyło w skrajnym ubóstwie. Dzięki reformom Deng Xiaopinga liczba ta spadła w kolejnych dekadach do mniej niż 1 proc. Dziś w Chinach jest więcej miliarderów niż w jakimkolwiek innym kraju z wy-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

jątkiem USA. Chiny stały się bardziej nierówne. Ale czy więc lepiej byłoby, gdyby Chińczycy wrócili do ery Mao? Czy Polacy chcą wrócić do lat 80., bo wtedy nie było tylu milionerów? Nie sądzę.

Jakie jest źródło tego braku zaufania do kapitalizmu w świecie zachodnim, który został zbudowany na fundamencie wolnego rynku?

Antykapitaliści są lepsi w marketingu i PR niż prokapitaliści. To naprawdę niezwykłe, jak udało im się przedstawić system taki jak socjalizm jako „humanitarny” pomimo faktu, że socjalizm jest odpowiedzialny za śmierć ponad 100 milionów ludzi w ostatnim stuleciu. Jednocześnie z powodzeniem demonizują kapitalizm – system, który wyciągnął z ubóstwa więcej osób niż jakikolwiek inny w historii. Aby tego dokonać, trzeba być prawdziwym geniuszem marketingu. Niestety, wielu przedsiębiorców koncentruje się w 100 proc. na swoich biznesach i zapomina, że ich obowiązkiem jest również obrona kapitalizmu. Intelektualiści generalnie nienawidzą kapitalizmu. Ci sami intelektualiści mają ogromny wpływ na edukację i media.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

W swojej ostatniej książce „Wzlot Białego Orła” opisuje pan badania wskazujące na poziom zazdrości społecznej. Skąd pomysł na ten wskaźnik? Co on mierzy?

Zleciłem renomowanemu instytutowi sondażowemu Ipsos MORI przeprowadzenie ankiety na temat wizerunku bogatych i rozpowszechnienia zazdrości społecznej w 13 krajach. Badanie wykazało, że w każdym społeczeństwie są ludzie zazdrośni i niezazdrośni, choć w różnych proporcjach. Współczynnik zazdrości społecznej wskazuje stosunek między tymi dwiema grupami. Wyniki pokazują, że Francja ma najwyższy odsetek osób zazdrosnych, a za nią plasują się Niemcy.

„Chciwość jest dobra” – jak mawiał Gordon Gekko. Może potrzeba trochę zazdrości, aby zmotywować ludzi do cięższej pracy?

W mowie potocznej zazdrość i podziw są często mylone. Ludzie mogą powiedzieć: „Zazdroszczę ci twojego pięknego domu”, ale tak naprawdę mają na myśli podziw. Zazdrosna osoba nie chce zmniejszyć dystansu do bogatej osoby, podejmując wysiłek i osiągając suk-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ces. Zazdrosna osoba jest szczęśliwa, gdy inna osoba jest w gorszej sytuacji.

> *Jednym ze wskaźników zazdrości w naszej ankiecie było na przykład to, że ktoś powiedział, że popiera drastyczne* **PODNIESIENIE PODATKÓW DLA BOGATYCH**, *nawet jeśli sam by na tym nie skorzystał.*

Chciwość również nie jest receptą na sukces w kapitalizmie; empatia, a nie chciwość, jest prawdziwą siłą napędową kapitalizmu. Empatia to zdolność do rozpoznawania i rozumienia uczuć i motywów innej osoby. Jest to najważniejsza cecha przedsiębiorców odnoszących sukcesy. Weźmy jako przykład Steve'a Jobsa. Wymyślił iPhone'a i inne produkty, ponieważ rozumiał potrzeby i pragnienia współczesnych konsumentów lepiej niż ktokolwiek inny. To samo dotyczy Marka Zuckerberga, dziś jednego z najbogatszych ludzi na świecie. Stworzył Facebooka, ponieważ wiedział lepiej niż

eprasa.pl 4d1d2b23c1

inni przedsiębiorcy, czego chcą ludzie. Podobnie jak w przypadku wszystkich odnoszących sukcesy przedsiębiorców, to konsumenci sprawili, że Steve Jobs i Mark Zuckerberg stali się tak bogaci.

Dlaczego poziom zawiści społecznej jest najniższy w Polsce?

Według naszego badania, zazdrość społeczna jest najniższa w Korei Południowej, Japonii i Polsce. Pomimo tych danych odkryłem, że wiele osób w tych krajach, w tym w Polsce, sceptycznie podchodzi do tych ustaleń. Wszyscy wierzą, że ich kraj jest najbardziej zawistnym na świecie. Należy jednak zauważyć, że zadaliśmy dokładnie te same pytania w każdym kraju, a Ipsos MORI jest jednym z najbardziej renomowanych instytutów sondażowych na świecie.

Wnioski są jasne: Polacy mają mniej negatywną opinię o bogatych niż Niemcy. Na przykład, 62 proc. Niemców twierdzi, że bogaci ludzie są egocentryczni, podczas gdy tylko 19 proc. Polaków podziela ten pogląd. Podobnie, 49 proc. Niemców uważa, że bogaci są chciwi, podczas gdy tylko 25 proc. Polaków się z tym zgadza.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Dodatkowo, 51 proc. Niemców uważa, że bogaci oszukują na podatkach, w przeciwieństwie do zaledwie 18 proc. Polaków. Trudno powiedzieć, dlaczego tak jest, ale różnice są bardzo wyraźne.

Zasady wolnego rynku są w Polsce stosunkowo nowe. Może po prostu wszystko przed nami? Może wzrost zawiści społecznej jest prostą pochodną wzrostu zamożności – a gdy Polska osiągnie poziom zamożności USA czy Niemiec, to i zawiść osiągnie wysoki poziom?

Może się tak zdarzyć, ale nie jest to automatyczna konsekwencja wzrostu gospodarczego. Na przykład w Stanach Zjednoczonych postrzeganie kapitalizmu i bogactwa jest ogólnie pozytywne, podobnie jak w Polsce. Jednak w krajach takich jak Francja, Włochy, Hiszpania i Niemcy postrzeganie kapitalizmu i bogatych jest znacznie bardziej negatywne niż w USA czy Polsce.

W swojej książce chwali pan Polskę, stawiając ją za wzór transformacji gospodarczej. Z drugiej strony wciąż jesteśmy w tyle za Niemcami pod względem

eprasa.pl 4d1d2b23c1

poziomu gospodarczego, a wielu ekspertów podkreśla, że wyczerpaliśmy już proste rezerwy uwolnione przez reformy z 1989 r. Jak możemy dokonać kolejnego skoku?

Nic dziwnego, że Polska pozostaje w tyle za Niemcami pod względem rozwoju gospodarczego. Polska przeszła na gospodarkę rynkową dopiero w latach 90., podczas gdy Niemcy Zachodnie rozpoczęły ten proces w latach 50.

> *Ale* **POLSKA NADRABIA ZALEGŁOŚCI**. *Weźmy pod uwagę ten rok. Prognozuje się, że Polska wzrośnie o 2,8 proc., podczas gdy Niemcy tylko o 0,2 proc.*

Niemcy zmierzają w negatywnym kierunku: coraz więcej gospodarki planowej, coraz więcej redystrybucji, coraz więcej ideologicznych wpływów na gospodarkę.

W Niemczech mamy zielonego ministra gospodarki, który pisał książki dla dzieci i nie wie absolutnie nic

eprasa.pl 4d1d2b23c1

o ekonomii. Cieszcie się, że nie macie takiego ministra! Ale z drugiej strony, w Polsce też od dawna nie widzieliśmy żadnych reform gospodarki rynkowej. Partia PiS wstrzymała prywatyzację wielu pozostałych spółek państwowych. Nowe podatki i opłaty były często wprowadzane tylnymi drzwiami. W latach 2016-2022 wprowadzono 22 nowe daniny, opłaty i inne obciążenia, które są definiowane jako podatki zgodnie z metodologią międzynarodowych rachunków narodowych.

Nie widzę również żadnych inicjatyw ze strony obecnego rządu w celu liberalizacji prawa pracy i obniżenia podatków. A tego właśnie pilnie potrzebuje Polska. Niestety, problemy gospodarcze Niemiec odbiją się na Polsce. Niemcy są zdecydowanie najważniejszym krajem eksportowym dla Polski (27 proc.), a za nimi plasują się Czechy i Francja (po 6 proc.). Jeśli Niemcy radzą sobie źle, będzie to miało również wpływ na waszą gospodarkę.

Leszek Balcerowicz twierdził, że w 2032 r. Polska będzie na poziomie rozwoju gospodarczego Niemiec. Czy to możliwe?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Może się tak stać, jeśli Niemcy będą nadal odchodzić od gospodarki rynkowej (tak jak robiły to w latach po Angeli Merkel), a Polska wdroży reformy gospodarki rynkowej. Polska musiałaby powrócić do polityki Balcerowicza, która jest przyczyną wielkiego sukcesu Polski. Polska stała się europejskim czempionem wzrostu dzięki fundamentom położonym przez Balcerowicza, o czym wielu Polaków zdaje się zapominać. Dlatego napisałem swoją książkę i mam nadzieję, że przypomni ona Polakom zasady, które legły u podstaw ich sukcesu.

Od 1995 r. Polska zyskała więcej w Indeksie Wolności Gospodarczej niż jakikolwiek inny kraj porównywalnej wielkości (z wyjątkiem Wietnamu). Wynik Indeksu Wolności Gospodarczej dla Polski wynosił 50,7 punktu w 1995 r., a do 2014 r. wzrósł do 67 punktów. Ale dziś, 10 lat później, wciąż jest na tym samym poziomie – nie ma postępu!

Czy naprawdę mamy szansę prześcignąć Niemcy pod względem rozwoju gospodarczego? Co konkretnie musiałoby się stać, aby do tego doszło?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Podkreślałem już znaczenie wdrożenia reform rynkowych jako warunku wstępnego, aby tak się stało. Oznacza to również, że Polska musi przestać zaciągać coraz wyższe długi.

> *Chociaż obecny poziom zadłużenia Polski może nie być tak wysoki jak w innych krajach europejskich, trajektoria jest niepokojąca, ponieważ kraj* **NADAL GROMADZI DŁUG** *w alarmującym tempie.*

Zadłużenie poza kontrolą parlamentarną wzrosło, zbliżając się do progu 60 procent PKB, a obsługa zadłużenia będzie kosztować 2,1 procent PKB w 2023 roku. Zadłużenie w 2015 r. wyniosło 923 mld zł, a w 2024 r. będzie dwukrotnie wyższe, ale prawdziwym problemem jest stosunek długu do PKB: w 2023 r. wyniósł on poniżej 50 procent PKB (średnia UE to ponad 70 procent). Jeśli nowy rząd nie podejmie szybkich działań, zadłużenie kraju może osiągnąć 63 procent PKB już w 2027 roku.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Bardzo pozytywne jest to, że Polska wydaje tak dużo pieniędzy na obronność, co jest przykładem, który Niemcy powinny naśladować. Ale wydatki na opiekę społeczną w Polsce są zbyt wysokie. Nie tak wysokie jak w Niemczech, ale zdecydowanie za wysokie.

Kolejny problem: decyzja rządu PiS o obniżeniu wieku emerytalnego jest problemem, zwłaszcza w świetle niskiego wskaźnika urodzeń w Polsce i nadchodzących wyzwań demograficznych. W kraju stojącym przed tak poważnymi wyzwaniami demograficznymi logiczne jest, że ludzie będą musieli pracować dłużej. Ale oczywiście wiem, że każdy ruch w kierunku podniesienia wieku emerytalnego będzie niepopularny w Polsce – podobnie jak w innych krajach – i że politycy nie mają odwagi powiedzieć ludziom prawdy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW

Popularnonaukowy projekt popularyzujący i promujący
osiągnięcia naukowe polskiej medycyny i pracę naukowców.



Uniwersytety medyczne, przyrodnicze, politechniki: „kuźnia” innowacji dla medycyny i jakości życia Polaków.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

MIODOWY MIESIĄC KAMALI



Fot. Kevin Mohatt / Reuters / Forum

Zamiana Bidena na Kamalę Harris to **KROK, KTÓRY TCHNĄŁ NOWE ŻYCIE W KAMPANIĘ PREZYDENCKĄ DEMOKRATÓW**. *Jej debiut w nowej roli może zachwycać zdeklarowanych przeciwników Donalda Trumpa, jednak pochodząca z kalifornijskiej elity kandydatka ciągle pozostaje dla Republikanów łatwym celem.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Z mozolnych zapasów dwóch mniej lub bardziej dychawicznych starców kampania prezydencka w USA zmienia się w zupełnie inną konfrontację. Przed nami starcie podstarzałego i zadufanego w sobie miliardera i playboya Donalda Trumpa z młodszą od niego o 20 lat ciemnoskórą Kamalą Harris, kobietą własnego sukcesu, wychowaną

eprasa.pl 4d1d2b23c1

przez samotną matkę i reprezentującą skrajnie inną niż Trump wrażliwość a nawet epokę. Coś, co może uchodzić za atut na liberalnych, wielkomiejskich salonach, niekoniecznie jednak musi uwodzić amerykańską prowincję.

> *Sztab Trumpa już przebiera nogami, żeby sportretować Kamalę Harris jako* **ODKLEJONĄ OD PROBLEMÓW PRZECIĘTNYCH LUDZI** *przedstawicielkę kalifornijskich elit,*

skoncentrowaną na liberalizacji przepisów imigracyjnych, aborcji i dostępu do narkotyków, która zaraz bo objęciu władzy odbierze Amerykanom święte prawo do posiadania broni. Coś, co brzmieć może absurdalnie w San Francisco czy Nowym Jorku, łatwo przemawia do gorzej sytuowanych przeciętniaków z osławionego Pasa Rdzy między Detroit a Filadelfią.

A to od nich a nie od peanów zwolenników demokratów w CNN czy „Washington Post” zależeć będzie

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wynik wyborów prezydenckich. Podstawowe pytanie tej kampanii brzmi, czy Kamala Harris jest właśnie tym, czego potrzebuje tradycyjny elektorat z amerykańskiej prowincji, za którego orędownika i obrońcę z takim przekonaniem podaje się Donald Trump?

Imigracja, aborcja i gospodarka

Na razie faworytka demokratów ma za sobą elektryzujący debiut na wiecu w Milwaukee, gdzie ledwo kilka dni wcześniej Republikanie urządzili swoją konwencję wyborczą. Kamala Harris bez większego trudu zmieniła regionalny wiec demokratów w porywający show, jaki nieczęsto widuje się na politycznych mityngach. Oskarżana wcześniej o brak charyzmy i poważne problemy komunikacyjne wiceprezydent pokazała się z jak najlepszej strony. Mówiła z pasją i polotem, charakteryzującym czarnoskórych kaznodziejów, rozgrzewających do czerwoności wiernych podczas niedzielnych kazań. To niewątpliwie coś, co wyniosła z dzieciństwa, gdy sama śpiewała w chórze w afroamerykańskim kościele w Oakland.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Ton jej wystąpienia, koncentrującego się na sprawach aborcji, nierównościach społecznych i kwestiach socjalnych **WYRAŹNIE USTAWIA AKCENTY** *prezydenckiego starcia.*

Paradoks polega na tym, że to, co wybrzmiało na wiecu w Milwaukee jako manifestacja siły i energii Kamali Harris, tworzy jednocześnie wdzięczne tło do skutecznych ataków ze strony republikańskiego konkurenta. Donald Trump na pewno wykorzysta przeciw Harris jej zaangażowanie liberalizowanie przepisów migracyjnych z czasów, gdy była prokuratorem w San Francisco a potem senatorem z Kalifornii.

To wśród przeciętnych Amerykanów gorący temat, umiejętnie podgrzewany przez Republikanów, obarczających administrację Bidena o zalanie USA nielegalnymi przybyszami z Ameryki Łacińskiej. Kamala Harris, która jako wiceprezydent odpowiadała za politykę migracyjną Białego Domu, nie ma się w tym te-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

macie czym chwalić. Na jej obronę można jedynie dodać, że Biden z rozmysłem scedował na nią temat trudny i niewdzięczny. Pogrąża ją zaś to, że przez całą kadencję pozostawała w tej kwestii bezczynna, co dostrzegły i wypunktowały nawet przychylne Demokratom media.

Kamala przekonuje przekonanych

Na razie Kamala Harris przekonuje do siebie tych już do Demokratów przekonanych. To poniekąd zrozumiałe, skoro nagle i dość niespodziewane wskoczyła w buty Joe Bidena. Zwłaszcza, że nie ma przecież jeszcze formalnej nominacji partyjnej – konwencja demokratów odbędzie się dopiero pod koniec sierpnia. Stąd też przed nami coś na kształt miodowego miesiąca wiceprezydent Harris: na razie wszyscy utwierdzają się w przekonaniu, że zastąpienie nią starzejącego się Bidena to świetna decyzja. Z tej perspektywy wszystko przemawia na jej korzyść.

Harris wymigała się np. od uczestnictwa w waszyngtońskiej wizycie Benjamina Netanjahu i wysłu-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

chania jego przemówienia przed Kongresem. Choć protokół przewiduje, żeby brał z nim udział wiceprezydent, Kamala Harris zasłoniła się obowiązkami wynikającymi z kampanii wyborczej. Uniknęła w ten sposób konieczności klaskania izraelskiemu premierowi, cieszącemu się pełnym poparciem administracji Joe Bidena.

Republikanie popierają go równie mocno, co Demokraci, ale nieobecność Kamali Harris w Kongresie podczas przemówienia Netanjahu może być odebrane jako ukłon w stronę Amerykanów arabskiego pochodzenia i mas lewicowej młodzieży w USA, zdecydowanie potępiającej działania Izraela w Strefie Gazy. Umacnia to jej pozycję kandydatki lewego skrzydła Demokratów. To jednak o wiele za mało, żeby wygrać wybory.

Czego żałują Republikanie

Po okresie fascynacji transformacją Harris z nijakiej wiceprezydent w charyzmatyczną liderkę nastąpić musi zderzenie ze ścianą. Żadnego szybkiego szturmu

eprasa.pl 4d1d2b23c1

na Biały Dom nie będzie. Zamiana Bidena na Harris to niewątpliwie krok, który tchnął nowe życie w kampanię Demokratów. Zmienił także jej akcenty tak, że Republikanie zaczęli żałować, że na wiceprezydenta u boku Trumpa wystawili JD Vance'a. Samozwańczy rzecznik białej biedoty, mający na koncie bestsellerową autobiografię wieśniaka z Kentucky był niewątpliwie dobrą przeciwwagą dla rywalizacji Trumpa z Bidenem. W 2020 roku Biden pokonał republikańskiego prezydenta właśnie głosami białej biedoty z amerykańskiego środkowego zachodu.

> *Dziś jednak w Partii Republikańskiej żałują, że* **NIE POSTAWILI NA NICKY HALEY**, *charyzmatyczną republikankę i byłą ambasador USA przy ONZ,*

która rywalizowała z Trumpem o nominację prezydencką. Nicky Haley byłaby idealną republikańską antytezą Kamali Harris. Konserwatywny biały mężczyzna JD Vance, znany z mizoginicznych wypowiedzi to

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ktoś, kim Demokraci mogą straszyć wyborców bardziej nawet niż Trumpem. Jego sztab doskonale zdaje sobie z tego sprawę, co oznacza zapowiedź walki na wyniszczenie przeciwnika. Kamala Harris ma co prawda wszelkie zalety kandydatki Demokratów, ale są one także jej słabościami, zmniejszającymi szanse na przyciągnięcie niezdecydowanych wyborców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1



NIE MOŻNA TRUMPA BRAĆ DOSŁOWNIE

Fot. Carol Guzy / Zuma Press / Forum

– **TRUMP DOCENIA PUTINA WRĘCZ PRZESADNIE**. *Imponuje mu siłą, zdecydowaniem, władzą i to nie jest dobre. To duże niebezpieczeństwo, bo jego polityczna fascynacja rosyjskim prezydentem może przynieść złe skutki – mówi* **PROF. ZBIGNIEW LEWICKI**, *amerykanista.*



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

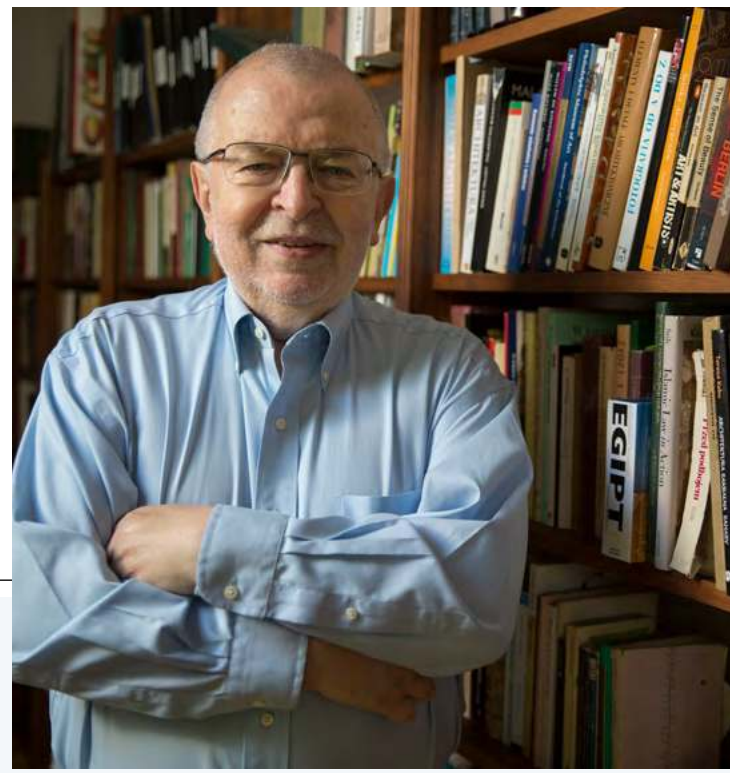
Ameryka jest gotowa na prezydenta-kobietę?

Skoro była gotowa na czarnoskórego prezydenta, to bez wątpienia jest gotowa na kobietę. O ile kandydatka wykaże się odpowiednimi kwalifikacjami. Płeć nie ma tu żadnego znaczenia.

Mówi się, że Kamala Harris ma trudny charakter, a współpracownicy z Partii Demokratycznej krytykowali ją za styl zarządzania. Nienajlepsze relacje ma też z dziennikarzami.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

To prawda, te czynniki działają przeciw jej kandydaturze, co nie znaczy, że kobieta nie może zostać prezydentką Stanów Zjednoczonych. Amerykanie są otwarci na zmiany, poza nie ma w tym nic zaskakującego. Nikogo na świecie nie dziwi, że premierem Wiel-



Fot. Tomasz Golab / Gość Niedzielny / Forum

Prof. Zbigniew Lewicki

– politolog, amerykanista, anglista, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Akademii Finansów i Biznesu Vistula. W latach 1990-1995 pełnił funkcję dyrektora Departamentu Ameryki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kiej Brytanii była Margaret Thatcher. Najważniejsze są kwalifikacje.

W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiły się też inne nazwiska kobiet, które mogłyby powalczyć o prezydenturę. Na przykład Michelle Obama.

Wiemy, że jest prawniczką po dobrej uczelni, ale z tego nic nie wynika, nigdy nie startowała w żadnych wyborach, nie brała udziału w politycznych przedsięwzięciach.

> *Harris, w przeciwieństwie do Obamy, ma jednak doświadczenie w tym zakresie.* **ZASIADAŁA W SENACIE USA**, *a wcześniej była prokuratorem generalnym Kalifornii i prokuratorem okręgowym w San Francisco.*

A jednak żona byłego prezydenta USA, Baracka Obamy, cieszy się ogromną popularnością w sondażach. W hipotetycznym starciu z Donaldem Trumpem mogłaby liczyć na przewagę.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Jest idealną kandydatką, której nie ma. Podobnie było z braćmi prezydenta Kennedy’ego, których typowano na jego następców. To potrzeba chwili, marzenie o kimś, kto i tak nie decyduje się kandydować i pozostanie wyobrażeniem o idealnym kandydacie.

W Polsce bywało podobnie, gdy do startu namawiano Jolantę Kwaśniewską.

Albo z prof. Zbigniewem Brzezinskim (doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w czasie prezydentury Jimmy’ego Cartera, wcześniej doradca prezydentów Lyndona Bainesa Johnsona oraz Johna Fitzgeralda Kennedy’ego – red.). Pojawiały się po 1989 roku głosy, że byłby dobrym kandydatem na prezydenta Polski. I świetnie, tyle że on tego nie chciał.

Donald Trump lekceważąco stwierdził, że łatwiej mu będzie pokonać Kamalę Harris niż Bidena, więc ucieszyłby go taki wybór Demokratów. Publicznie nazwał ją też „lewicową wariatką”.

Typowy przykład stylu Trumpa. Uwielbia lekceważyć przeciwnika, czasami bardzo brutalnie. Nie można wszystkiego, co mówi, brać dosłownie.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Jak pisze portal Politico, europejscy urzędnicy dość sceptycznie patrzą na Kamalę Harris, i po cichu sugerują, że jeszcze ich powinna przekonać do swojej kandydatury.

Problem w tym, że Kamala Harris nic nie wie o polityce zagranicznej, nie była w Europie, nie wyrażała żadnych opinii na ten temat, więc byłoby ogromnym niebezpieczeństwem, gdyby prezydentem znów została osoba dopiero ucząca się stosunków międzynarodowych.

Co to oznacza dla Polski?

Niewątpliwie obecnie rządzący koncentrują się wyłącznie na Demokratach, woleliby wygraną z tego kręgu, jakby w Ameryce nie było innych partii. Trudno mi jednak powiedzieć, jaki Harris ma stosunek do Polski. Ona nigdy, w żaden sposób nie komentowała spraw Polski czy Ukrainy. Co jest zdumiewające w odniesieniu do osoby, która pełni funkcję wiceprezydenta kraju.

To jeszcze niczego nie przekreśla.

To prawda. Był w historii USA prezydent Harry Truman, który nic nie wiedział o świecie, a potem okazał

eprasa.pl 4d1d2b23c1

się genialny dla świata (polityk Partii Demokratycznej, w latach 1945–1953 był 33. prezydentem Stanów Zjednoczonych, a wcześniej przez trzy miesiące pełnił funkcję wiceprezydenta – red.).

> *Ale na podstawie jednego przypadku* **NIE MOŻNA BUDOWAĆ OPINII O INNYCH**. *Zresztą taka rozmowa miałaby sens, gdyby Harris wygrała wybory.*

W moim odczuciu nie ma wielkich szans, więc nie ma się co ekscytować. Na razie jest kandydatką, która dostała nominację na srebrnej tacy.

Niezasłużenie?

Demokraci powinni poczekać na konwencję, podczas której ścierałyby się rozmaite kandydatury, ale postanowiono ją namaścić. Być może jest to słuszne z perspektywy jedności partii, ale nie podnosi to prestiżu samej Harris. Inni politycy walczyli o nominację, a ona nie miała nawet okazji na to zapracować. Uzyskała przewagę jedyne dlatego, że przejęła wyborców Bidena.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Wydaje się, że Trump ma wygraną w kieszeni. Jest coś, co może odwrócić ten trend, zmienić losy kampanii?

Zawsze może. Nikt nie ma wygranej w kieszeni, dopóki nie wygra. Przykładem był wspomniany Truman, który był daleko za faworytem wyścigu, gubernatorem Nowego Jorku Thomasem Deweyem, kandydatem Partii Republikańskiej, a jednak w noc wyborczą doszło do zaskakującego rozstrzygnięcia. Wybory odbędą się dopiero w listopadzie, więc będziemy świadkami ostrej walki. Wpadki są nieuniknione, podobnie jak nieprzewidywalne zdarzenia. Przykład niedawnego zamachu na Trumpa jest tego najlepszym dowodem. W ciągu dwóch dni sytuacja diametralnie się zmieniła, umocnił swoją pozycję.

Los mu sprzyja, choć ma i wielu przeciwników. Skąd bierze się fenomen Donalda Trumpa?

Akcentuje potrzebę odbudowy wielkości Ameryki i to się wyborcom podoba. To powrót to mitycznej wizji z lat 50., gdy USA były potęgą.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Dla Europy to większy problem. Bo za ścianą mamy wojnę.

Amerykanie nie zastanawiają się nad tym, czy polityka Ameryki podoba się w Ukrainie. Zresztą trudno oczekiwać, aby Ameryka, licząca ponad 330 milionów mieszkańców, zamartwiała się problemami Europy.

Ameryka, zakładając, że Trump wygra, ostatecznie zakręci kurek z pomocą dla Ukrainy?

Pomoc USA i tak się pod tym względem kończy, a ze strony Europy może jeszcze nie, ale też niedługo. Zełenski to rozumie, dlatego skłania się do rozmów pokojowych. Nie można w nieskończoność utrzymywać złudzenia, że Ukraina wygra wojnę z Rosją. To iluzja dość konsekwentnie budowana, ale niepotrzebna. Prezydent Ukrainy rozumie, że im dłużej konflikt trwa, tym więcej Putin będzie chciał zyskać.

Ale pokój - w tym przypadku - oznacza poddanie się Rosji.

Z pewnością Ukraina będzie musiała uwzględnić zarówno dążenia Rosji, jak i jej przewagę, jeśli chodzi o działania wojenne.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Dla nas w dłuższej perspektywie oznacza to katastrofę?

Cztery lata jego rządów, wizyty Trumpa w Polsce i Andrzeja Dudy w USA pokazały, czego możemy się po nim spodziewać, jakie jest jego myślenie, które radykalnie się nie zmieniło. Nie był to zły okres dla Polski, wręcz przeciwnie. Więc jak najbardziej mamy na czym opierać swoje myślenie.

Co, jeśli to początek chaosu w Europie, umocnienia Rosji?

Chaos w Europie był, jest i będzie.

Nie ma zjednoczonej Europy **JEŚLI CHODZI O POLITYKĘ, SZCZEGÓLNIE ZAGRANICZNĄ**. *Mamy różne doświadczenia, języki, cele.*

Każdy polityk walczy o swój kraj, bo musi. To jego obowiązek.

Trump dogada się z Putinem? Co wtedy?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Na pewno Trump go docenia, wręcz przesadnie. Imponuje mu siłą, zdecydowaniem, władzą i to nie jest dobre. To duże niebezpieczeństwo, bo jego polityczna fascynacja Putinem, może przynieść złe skutki. Ale to było przed wojną, zobaczymy, co będzie teraz. Za mało wiemy o relacjach obu polityków, jak wyglądają obecnie.

Powrót do starego ładu to w pana opinii dobra zmiana dla USA?

Moim zdaniem tak. To coś, czego USA potrzebuje – porządku, powrotu do wartości, odbudowy samooceny. Choć budzi to kontrowersje wśród elit liberalnych, niekoniecznie wywołuje niepokój u samych Amerykanów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wprost

W.

POLSKA NAUKA ŚLADAMI KOPERNIKA



NASTĘPCY KOPERNIKA. NAUKI EKONOMICZNE I ZARZĄDZANIE

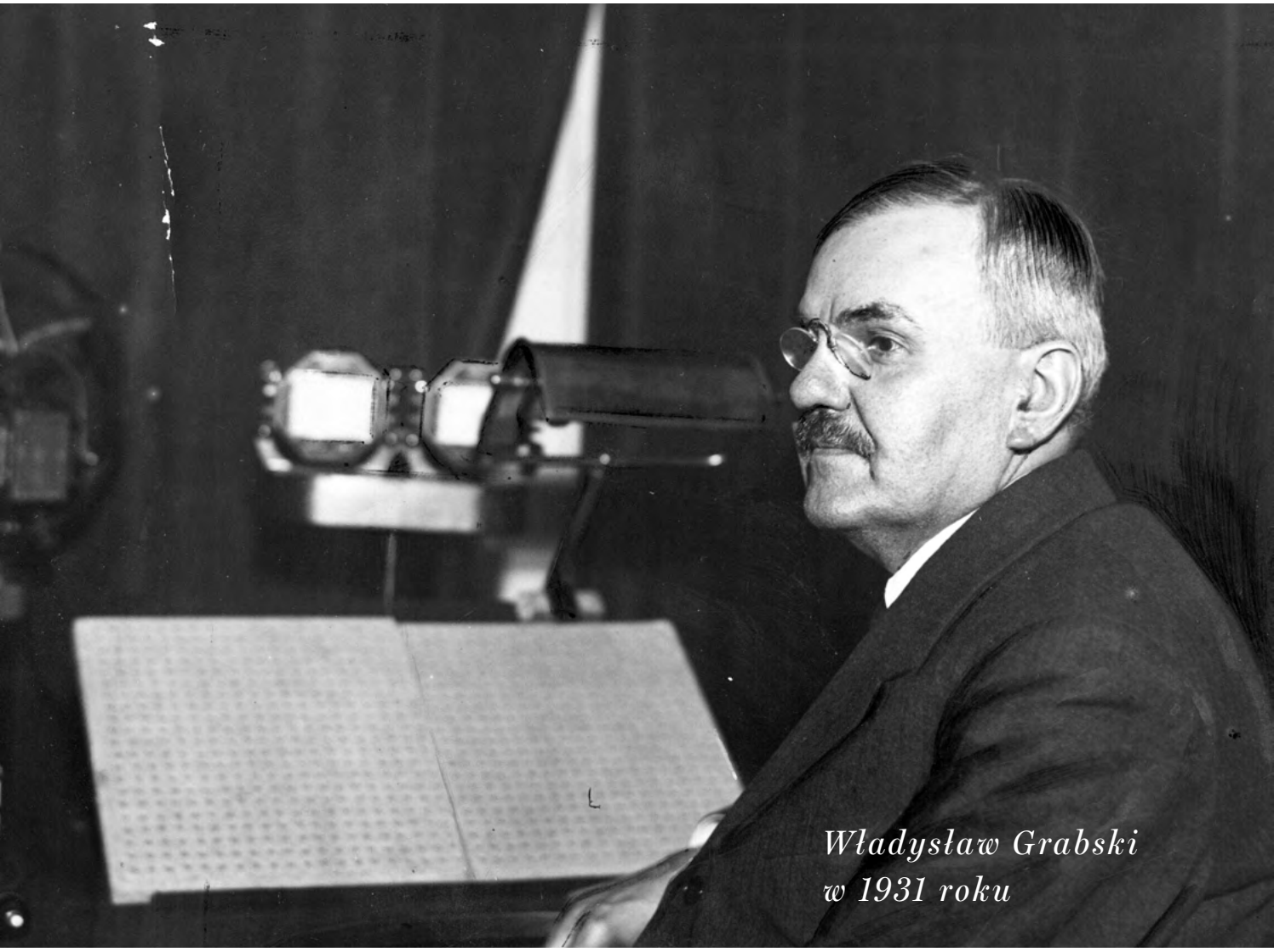
PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



Władysław Grabski w 1931 roku

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

WYBITNI POLSCY EKONOMIŚCI MIĘDZYWOJNIA

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

Już przed wojną ludzi polskiej nauki intrygowało, skąd wziął się wśród nich ekonomista nazwiskiem Taylor. On sam sprawę wyjaśnił, publikując książkę o losach szkockiego rodu w Polsce. **OD KILKUNASTU LAT EDWARD TAYLOR „SIEDZI” NA ŁAWECZCE I WITA STUDENTÓW UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO W POZNANIU.** *A to tylko jeden z ważnych ekonomistów międzywojnia, o których warto pamiętać.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Władysław Grabski miał nie tylko ogromne zasługi dla rozwoju gospodarczego Polski, ale też jest chyba najbardziej rozpoznawalnym polskim ekonomistą XX wieku. Do tego darzonym powszechnym szacunkiem, o co trudno w naszej histrorii, targanej tak wieloma wewnętrznymi sporami.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Delegat na konferencji wersalskiej

Urodzony w 1874 roku Grabski łączył wiedzę na temat gospodarki z funkcjami ministra skarbu i polityka w trudnych czasach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdy finanse państwa były w fatalnym stanie, a w każdym z byłych zaborów obowiązywało inne prawodawstwo. Do tego istnienie wolnego państwa wcale nie było przesądzone (choćby zakusy Rosji na siłowe przejęcie władzy i wprowadzenie u nas komunizmu).

Do roli ministra skarbu (dziś powiedzielibyśmy, że ministra finansów), którą pełnił trzykrotnie, Grabski był świetnie przygotowany, bo ukończył historię i ekonomię na Sorbonie. W kolejnych latach studiował rolnictwo w Halle, ale po nagłej śmierci ojca musiał wrócić do Polski i zarządzać rodzinnym majątkiem. Wtedy też zaangażował się w działalność społeczną i polityczną. W czasie I wojny światowej został mianowany wiceprezesem Centralnego Komitetu Obywatelskiego, gdzie odpowiedzialny był za niesienie pomocy Pola-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kom w Rosji. Po powrocie do Polski po rewolucji październikowej niemal natychmiast został aresztowany przez Niemców i osadzony w twierdzy modlińskiej.

> *Był już rozpoznawalną osobą z dużym dorobkiem. Po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości* **ZOSTAŁ PREZESEM GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO,** *instytucji, która zajmowała się rozrachunkiem zobowiązań finansowych z czasów wojny. Był jednym z polskich delegatów na konferencji wersalskiej.*

Władysław Grabski: Minister i premier na czas wysokiej inflacji

Krótko po tym Grabski został po raz pierwszy powołany na ministra skarbu – za cel postawił sobie przeprowadzenie reformy walutowej. Był to czas rozkręca-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nia się inflacji i ogromnego deficytu: w 1919 r. dochody budżetowe wynosiły 1882 miliony marek polskich, a wydatki sięgały 9385 milionów, czyli niemal pięciokrotność dochodów. Najgorsze miało jednak dopiero nadejść.

W czerwcu 1920 roku na niecały miesiąc stanął na czele pozaparlamentarnego rządu. Później Grabski powoływany był na ministerialny fotel w rządach Władysława Sikorskiego oraz Wincentego Witosa.

W grudniu 1923 r. prezydent Stanisław Wojciechowski ponownie powołał pozaparlamentarny rząd Władysława Grabskiego. Jego skład miał pogodzić sejmową prawicę i lewicę. W chwili obejmowania przez Grabskiego urzędu sytuacja gospodarcza Polski była wyjątkowo trudna: hiperinflacja podnosiła ceny z dnia na dzień. Jednym ze sposobów walki z postępującym ubożeniem społeczeństwa były drakońskie cięcia w administracji, podniesienie podatków dla bardziej zamożnych, interwencje na rynku międzynarodowym.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

W obliczu tych trudności **MŁODE PAŃSTWO POTRZEBOWAŁO BANKU CENTRALNEGO,** *który byłby uprawniony do emitowania złotego (tak ostatecznie nazwano polską walutę, choć wcześniej rozważano m.in. nazwę „lech”, dzięki czemu moneta nawiązywałaby do legendarnego założyciela państwa polskiego) oraz kształtowania polityki monetarnej.*

Toczył swoją walkę o niepodległość Polski

Gwarancją stabilności nowej waluty miała być niezależność Banku Polskiego od rządu. Dr hab. Andrzej Zawistowski, historyk z SGH, zwrócił uwagę w rozmowie z serwisem Nauka w Polsce, że zarówno jako minister skarbu, jak i premier, Grabski toczył walkę o niepodległość Polski.

„Wcześniej celem walki o niezawisłość w latach 1918-1921 było odbudowanie państwa i wykucie jego granic.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Grabski w latach 1923-1925 stoczył wojnę ekonomiczną: o zrównoważony budżet, o stabilną walutę, o wewnętrzny spokój. Była to wojna także wymiarze międzynarodowym. Na upadek ekonomiczny Polski czekały np. Niemcy, które miały nadzieję, że rozpad polskiej gospodarki pozwoli na odzyskanie ziem utraconych przez Rzeszę po I wojnie światowej. Nieprzypadkowo Niemcy w 1925 r. wydali Polsce wojnę celną – z nią również musiał zmierzyć się rząd Grabskiego” – opisywał.

Z teki premiera Grabski zrezygnował w listopadzie 1925 roku, po tym, jak prezes Banku Polskiego odmówił dalszego zużywania zasobów złota i dewiz na próby powstrzymania spadku wartości złotówki. Natychmiast po ogłoszeniu tej informacji Grabski podał rząd do dymisji.

Po zakończeniu kariery politycznej w latach 1926–28 pełnił funkcję rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Założył też Instytut Socjologii Wsi. Zmarł 1 marca 1938 roku. Został pochowany na Powązkach.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

Jan S. Lewiński upowszechnił osiągnięcia zachodniej ekonomii

Jan Stanisław Lewiński zasłynął pracami naukowymi, z których część została opublikowana za granicą i dotyczyła spraw gospodarczych innych państw. O jednym z dzieł Lewińskiego belgijski profesor uniwersytetu w Brukseli Emile Vandervelde napisał, że to jedna z najważniejszych publikacji poświęconych życiu gospodarczemu Belgii.

Inna z prac polskiego ekonomisty – „The Founders of Political Economy” – wywołała w angielskiej prasie bardzo ożywioną dyskusję i była omawiana na konferencjach.

> *Badania i dorobek naukowy Jana Stanisława Lewińskiego pozwoliły upowszechnić w Polsce* **TEORETYCZNE OSIĄGNIĘCIA EKONOMII ZACHODNIEJ.**

Wiele uwagi poświęcał on roli banku centralnego, psuciu pieniądza (temat ten kilka wieków wcześniej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

podjął Mikołaj Kopernik). Studenci zapamiętali go jako doskonałego profesora, świetnego mówcę i dydaktyka.

Tragiczny wypadek w Wilnie

Błyskotliwą karierę przerwał tragiczny wypadek: na początku czerwca 1930 r. Jan Stanisław Lewiński przebywał w Wilnie na zaproszenie Instytutu Badań Naukowych Europy Wschodniej. Przed wykładem oglądał nowoczesną Bibliotekę im. Wróblewskich.

„W pewnym momencie znalazł się na najwyższym, trzecim piętrze” – relacjonował „Kurier Wileński”. – Tu zainteresowały go prace czynione do zainstalowania windy. Otworzył więc drzwi otworu windowego i pragnąc zapoznać się z urządzeniem, stąpnął na zbudowane w wylocie rusztowanie z desek. Pod ciężarem ciała deska usunęła się, a profesor runął w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu”.

Nagła śmierć ekonomisty wywołała poruszenie w świecie nauki – tym bardziej że doszło do niej przez czyjeś zaniedbanie. Przed feralną konferencją Le-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wiński złożył w wydawnictwach maszynopisy nowych książek i artykułów, więc jeszcze przez pewien czas do księgarń trafiały „nowości” autorstwa profesora.

Edward Taylor to potomek szkockiego rodu

Skąd w polskiej nauce wziął się ktoś o nazwisku Taylor? Sprawa musiała intrygować już przedwojenną opinię publiczną, bo sam zainteresowany, czyli Edward Taylor, w 1933 r. opublikował książkę pod tytułem „Historia rodziny Taylorów w Polsce”.

Wyjaśnia, że jego rodzina wywodzi się od Jana Taylora, którego przodkowie wyemigrowali do Polski w XVII wieku. Potomkowie szkockiego rodu szybko zasymilowali się w miastach, do których przenosiły się kolejne pokolenia – i to do tego stopnia, że mężczyźni brali udział w powstaniach, działali społecznie.

Edward Taylor przyszedł na świat w 1884 r. w Kielcach. W gimnazjum, do którego uczęszczał, działała organizacja narodowa, której członkami byli studenci

eprasa.pl 4d1d2b23c1

i która utrzymywała kontakty z Ligą Narodową. Odrzucał całkowicie inny popularny w tym czasie nurt (także reprezentowany przez uczniów gimnazjum), czyli socjalizm. Dyktaturę proletariatu Taylor uważał za sprzeczną z postulatami demokracji, które były mu bliskie.

Sprawiedliwość społeczna, chemia i spółdzielczość

Sprawa ustroju społecznego i sprawiedliwości społecznej zajmowały go do tego stopnia, że – szukając rozwiązań – już w okresie nastoletnim zainteresował się ekonomią. Nie oznacza to bynajmniej, że już w gimnazjum postanowił zdawać na wydział ekonomii. Większość wolnego czasu nastolatek poświęcał na czytanie książek o chemii, urządził sobie też w domu laboratorium. Na studia wyjechał do Krakowa, bo nie chciał kształcić się w zaborze rosyjskim. Na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego brał udział w zajęciach ekonomii – zafascynowany wykładami uznał, że wła-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

śnie tę naukę chce zgłębiać. Studia ukończył z wyróżnieniem w 1908 roku.

Rok później Edward Taylor obronił doktorat: było to możliwe, bo austriackie uczelnie nie wymagały przeprowadzania przewodu doktorskiego. Młody doktor rozpoczął pracę w Biurze Patronatu Spółek Oszczędności i Pożyczek we Lwowie na Wydziale Krajowym, gdzie współpracował z Franciszkiem Stefczykiem, założycielem istniejących do dziś kas. Dzięki awansom i zmianom miejsca pracy zyskiwał wiedzę na temat spółdzielczości, którą usystematyzował w pracy habilitacyjnej poświęconej spółdzielczości.

„Wspomnienia ekonomisty” ukazały się pół wieku po śmierci Edwarda Taylora

W kolejnych latach Taylor wykładał na wydziałach prawa różnych uczelni. W 1919 r. przeniósł się na Wszechnicę Piastowską, która w 1920 roku została przemianowana na Uniwersytet Poznański. Pozostał w tym mieście na wiele lat. Tam powstały jego najważ-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

niejsze książki, np. dwutomowy kurs „Prawo skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej”, „Inflacja polska” i „Druga inflacja polska”, obie z tego samego roku. Do tematu poruszonego w habilitacji wrócił m.in. przy okazji pisania „O istocie współdzielczości”. Był też encyklopedystą: pracował przy „Podręcznej encyklopedii handlowej”, która została opublikowana w 1931 roku.

Edward Taylor pod koniec lata **SPISAŁ „WSPOMNIENIA EKONOMISTY”, ZASTRZEGŁ JEDNAK, ŻE MOGĄ ZOSTAĆ OPUBLIKOWANE NAJWCZEŚNIEJ 25 LAT PO JEGO ŚMIERCI.** *Zmarł w 1964 roku w Poznaniu, tam też jest pochowany. Do publikacji wspomnień doszło jednak dopiero w 2008 roku: na zlecenie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Zenobia Knakiewicz opatrzyła tekst przypisami.*

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Michał Kalecki: bardziej znany za granicą niż w Polsce

Wiele historycznego pecha miał urodzony w 1899 roku Michał Kalecki. Z różnych powodów, m.in. pierwotnej publikacji najważniejszej pracy w języku polski, nie angielskim, jego śmiałe spostrzeżenia i przemyślane analizy trafiły jedynie do garstki zachodnich ekonomistów. Chociaż i tak wydaje się być bardziej znany za granicą, niż w Polsce.

„Intelektualna spuścizna tego ekonomisty do dziś jest w naszym kraju niedostatecznie znana, popularyzowana i wykorzystywana. Wynika to m.in. z tego, że choć teoria Kaleckiego stanowi jedyny w pełni oryginalny polski wkład w światowy dorobek ekonomii, w wielu krajach pozostaje poza programem nauczania uniwersyteckiego, nawet (a może zwłaszcza) w Polsce” – pisała o nim na łamach Obserwatora Finansowego prof. Elżbieta Mączyńska, honorowy prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Dodała, że teoria Kaleckiego do niedawna nawet uczelnie ekonomiczne niemal całkowicie pomijały jego teorie w programach nauczania. Polscy studenci dopiero w czasie pobytu za granicą mogli co nieco usłyszeć na temat teorii Kaleckiego.

Kalecki urodził się jako syn właściciela niewielkiej manufaktury w mieście słynącym z przemysłu włókienniczego, czyli Łodzi. Jego rodzice byli Żydami, ale całkowicie zsekularyzowanymi. W okresie międzywojennym młody Kalecki jako stypendysta Fundacji Rockefellera przebywał w Szwecji i Wielkiej Brytanii, gdzie zgłębiał współczesne teorie koniunktury. II wojnę światową spędził w Oksfordzie, gdzie jako pracownik Instytutu Statystyki opiniował plany gospodarcze brytyjskiego rządu. Przed końcem wojny zatrudnił się w ONZ.

Wyprzedził Keynes'a

Po 1945 roku wrócił do Polski i pracował m.in. w Komisji Planowania oraz równolegle pracował naukowo (współ-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

tworzył Międzyuczelniany Zakład Problemowy Krajów Słabo Rozwiniętych przy SGPiS i UW, prowadził kursy dla ekonomistów z Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej).

> *Tak zasługi Kaleckiego wspomniał niedawno noblista Joseph E. Stiglitz. W wideowystąpieniu dla Fundacji im. Edwarda Lipińskiego* **CHWALIŁ PIONIERSKIE MODELE WYJAŚNIAJĄCE M.IN. BEZROBOCIE,** *stanowiące oczywiście kluczową kwestię w okresie Wielkiego Kryzysu.*

„Wytłumaczył ten problem brakiem efektu popytu, podobnie jak Keynes, który dokonał tego kilka lat później. Jest to rodzaj historycznego, wielokrotnie spotykanego zbiegu okoliczności. Wydaje się, że idee unoszą się w powietrzu, a wielkie umysły są w stanie je uchwycić i opisać. Kalecki dodał jeszcze kilka aspektów do ustaleń, które Keynes umieścił w swoich wybit-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nych tezach. To sprawiło, że analizy Kaleckiego są zarówno bardziej złożone, jak i – pod wieloma względami – ciekawsze” – mówił Stiglitz.

Kalecki rozwinął formalną teorię wahań ekonomicznych cykli koniunkturalnych, skoncentrował się na roli dystrybucji i ważnym rozróżnieniu między gospodarstwami domowymi a przedsiębiorstwami. „Te dwa składniki analizy makroekonomicznej zostały w dużej mierze utracone w epoce dominacji modeli neoklasycznych. (...) Dziś po raz kolejny zaczynamy zdawać sobie sprawę ze znaczenia instytucji. Wydaje się, że jednostki nie dostrzegają ich wagi, patrząc przez »korporacyjną zasłonę«” – kontynuował noblista.

Biografowie uważają, że i sam Kalecki był poważnie brany pod uwagę na giełdzie do Nagrody Nobla.

„Co zrobić, jeżeli obsługa długu publicznego stanie się zbyt kosztowna? Wtedy ministrowie powinni uzyskać więcej środków, nie przez zwiększanie podatków od zwyczajnych zarobków czy wydatków, co doprowadziłoby do spowolnienia gospodarki, ale przez opodat-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kowanie próżniaczego majątku” – to jedna z rekomendacji Kaleckiego sprzed ponad pół wieku, która wcale nie straciła na aktualności.

Nie ma ulicy, nie ma pomnika Kaleckiego

W końcówce życia Kalecki został pozbawiony należnego mu szacunku. Przypomniano sobie o jego pochodzeniu. We wrogiej atmosferze marcowej zrezygnował z pracy w instytucjach w Warszawie i na krótko przeniósł się do Cambridge, gdzie na rok objął stanowisko w Churchill College.

Zmarł w 1970 roku w Warszawie.

„Intelektualna spuścizna Kaleckiego do dziś jest w naszym kraju niedostatecznie znana, popularyzowana i wykorzystywana. Wynika to m.in. z tego, że choć jego teoria stanowi jedyny w pełni oryginalny polski wkład w światowy dorobek ekonomii, w wielu krajach pozostaje poza programem nauczania uniwersyteckiego, nawet (a może zwłaszcza) w Polsce” – pisała, nie bez żalu, wspomniana już prof. Elżbieta Mączyńska.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

Kalecki nie patronuje ulicom w Łodzi ani Warszawie, czyli miastach, z którymi był najbardziej związany. W 2021 roku pojawiła się szansa na upamiętnienie wybitnego naukowca: zawiązał się społeczny komitet budowy pomnika, który mógłby stanąć przy budynku Al. Jerozolimskie 87, w którym swoją siedzibę ma Polski Instytut Ekonomiczny. Po czterech latach w temacie jednak cisza.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



Fot. Wikimedia / Adrian Grycuk

NAJWAŻNIEJSZE OŚRODKI EKONOMICZNE W POLSCE

Jeden z budynków SGH w Warszawie

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

POLSKIE OŚRODKI NAUKOWE ZAJMUJĄCE SIĘ EKONOMIĄ SKUPIAJĄ SPECJALISTÓW ŚWIATOWEJ KLASY. *To nie tylko uniwersytety i publiczne think tanki, ale również organizacje pozarządowe. Oto najważniejsze z nich.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Za jednego z najwybitniejszych polskich ekonomistów uznawany jest Władysław Grabski, który trzykrotnie pełnił rolę ministra skarbu w międzywojennej Polsce. W tym samym okresie swoimi pracami zasłynął Jan Stanisław Lewiński, a także Edward Taylor i Michał Kalecki. Jednak historia polskiej ekonomii sięga znacznie dawniej, bowiem zajmował się nią już Michał Kopernik. Słynny astronom w 1522 roku wygłosił publicznie swój traktat o monecie. Teorię rozwinął w późniejszych latach angielski

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kupiec Thomas Gresham, stąd nazwa zasady: prawo Kopernika-Greshama.

Historia Polskiego Instytutu Ekonomicznego sięga 1928 roku

Również dzisiaj polskie ośrodki naukowe zajmujące się ekonomią skupiają specjalistów światowej klasy. Jednym z nich jest Polski Instytut Ekonomiczny, czyli publiczny think tank, którego historia sięga 1928 roku. Dwa lata wcześniej polski ekonomista, profesor Edward Lipiński, zaproponował, aby przy Głównym Urzędzie Statystycznym stworzyć Instytut Badania Koniunktur; za wzór postawiono podobny instytut na Uniwersytecie Harvarda. Kiedy instytut powstał, to właśnie profesor Lipiński został jego pierwszym dyrektorem. Na stanowisku pozostał do wybuchu II wojny światowej.

Dzisiejszą nazwę Instytut otrzymał w 2018 roku, gdy weszła w życie ustawa likwidująca Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur – Państwowy Instytut Badawczy. Jak czytamy na stronie PIE, główne

eprasa.pl 4d1d2b23c1

obszary badawcze instytutu to makroekonomia, energetyka i klimat, handel zagraniczny, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna.

> *Pracujący w instytucie naukowcy przygotowują raporty, analizy i rekomendacje dotyczące* **KLUCZOWYCH OBSZARÓW GOSPODARKI ORAZ ŻYCIA SPOŁECZNEGO W POLSCE.**

Jednym z wybitniejszych ekspertów PIE był Janusz Chojna, który przez ponad cztery dekady zajmował się światowymi rynkami, inwestycjami zagranicznymi i polityką proeksportową. Unikalną wartość dla polskiej ekonomii stanowi stworzona przez niego na podstawie danych GUS i własnej metodologii baza danych o działalności przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym.

Badania naukowe dotyczące ekonomii prowadzone są również w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Pracujący tam eksperci zajmują się przekształceniami krajowego systemu społeczno-gospodarczego oraz analizą różnych rodzajów polityki gospodarczej. Instytut zainicjował także badania zagadnień nierówności i sposobu ich pomiaru, wpływu zmian klimatu na gospodarkę czy wpływu innowacji technologicznych na rozwój systemu finansowego. Jego eksperci publikują swoje prace w najwyżej notowanych periodykach zagranicznych oraz współpracują z czołowymi ośrodkami akademickimi, wśród nich jest Uniwersytet Oksfordzki, London School of Economics czy Ifo Institute w Niemczech.

Uniwersytet Warszawski numerem jeden

Światowym poziomem badań naukowych szczyci się również Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, który istnieje od 1953 roku.

„Potwierdzeniem są liczne publikacje w polskich i zagranicznych prestiżowych czasopismach naukowych oraz czołowe miejsca w bazie RePEc, która

eprasa.pl 4d1d2b23c1

klasyfikuje ośrodki badawcze z całego świata, biorąc pod uwagę liczbę badaczy udostępniających swoje publikacje naukowe oraz wskaźnik udostępnionych prac z zakresu ekonomii” – czytamy na stronie wydziału.

> *W bazie RePEc wydział zajmuje* **PIERWSZE MIEJSCE** *i znajduje się wśród 10 procent najlepszych na świecie instytucji ekonomicznych.*

Na wydziale swoje badania realizuje między innymi dr hab. Anna Matysiak, która na projekt „LABFER: Globalizacja i zmiany w rynku pracy a płodność” otrzymała w 2020 roku prestiżowy Consolidator Grant przyznawany przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych na realizację przełomowych badań w Unii Europejskiej i państwach stowarzyszonych. Poza tym pracownicy wydziału są członkami komitetów redakcyjnych anglojęzycznej monografii Polish Studies in Economics,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wydawanej przez prestiżowe wydawnictwo naukowe Peter Lang, oraz polskojęzycznej – Badania Ekonomiczne, publikowanej we współpracy z Wydawnictwami Uniwersytetu Warszawskiego. Wydział prowadzi również serię wydawniczą Working Papers, czasopismo naukowe „Central European Economic Journal”, a także organizuje i współorganizuje szereg konferencji, w tym Warsaw International Economic Meeting.

Niezależne ośrodki na światowym poziomie

Drugie miejsce w bazie RePEc zajmuje Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, której początki sięgają 1906 roku, gdy August Zieliński uzyskał pozwolenie władz carskich na założenie kursów handlowych. Podium w rankingu zamyka powołana w 2014 roku Katedra Badań Operacyjnych i Inteligencji Biznesowej Politechniki Wrocławskiej, a tuż za podium znalazł się Narodowy Bank Polski. Bank centralny uczestniczy w badaniach z zakresu stabilności monetarnej i fi-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nansowej, których wyniki publikuje w wydawanych przez siebie czasopismach, a także tych międzynarodowych.

> *NBP organizuje również seminaria i konferencje, prowadzi także cykliczne badania społeczne dotyczące* **WIEDZY I ŚWIADOMOŚCI EKONOMICZNEJ POLAKÓW.**

Wysoko na liście znajduje się także Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, jak również Group for Research in Applied Economics, w skrócie GRAPE. To niezależny, pozarządowy ośrodek badawczy, prowadzony przez Fundację Adeptów i Miłośników Ekonomii.

„Od utworzenia w 2011 roku GRAPE rozwija badania dotyczące nierówności, systemów emerytalnych, efektywnej alokacji zasobów, stosowanej makroekonomii oraz ekonomii kultury. Nasze programy badawcze realizowane

eprasa.pl 4d1d2b23c1

są poprzez projekty naukowe, bo głównym źródłem finansowania GRAPE są granty naukowe" – czytamy na stronie ośrodka, który zajmuje się między innymi modelowaniem skutków starzenia się społeczeństw, wpływu tego procesu na demografię i procesy makroekonomiczne, analizą danych jednostkowych, na przykład tych dotyczących gospodarstw domowych i osób, a także eksperymentalnymi badaniami w terenie.

Ubóstwo energetyczne pod lupą ekonomistów

Kolejną fundacją naukową typu non profit, na równie wysokim miejscu w bazie RePEc, jest powołany w 2006 roku Instytut Badań Strukturalnych, który zajmuje się głównie ekonomią pracy, demografią oraz transformacją energetyczną. W jednym z ostatnich projektów eksperci IBS identyfikowali grupy społeczne i podmioty, które dotknięte są zjawiskiem ubóstwa energetycznego oraz wykluczenia transportowego, a także dobierali strategię ich wsparcia. „Celem projektu było

eprasa.pl 4d1d2b23c1

usystematyzowanie dostępnych danych na temat grup społecznych i podmiotów wrażliwych na ceny energii i paliw” – czytamy w opisie. Mapowali również firmy i pracowników pośrednio dotkniętych zamknięciem kopalni, a celem było opracowanie charakterystyki osób pracujących w sektorze górniczym i okołogórniczym wraz ze zmapowaniem bezpośrednich dostawców górnictwa na Górnym Śląsku, Wielkopolsce oraz Dolnym Śląsku.

> *Jedną z bardziej znanych – również niezależnych – organizacji skupiających zarówno praktyków, jak i teoretyków ekonomii jest* **POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE.**

Powstało ono, nawiązując do tradycji zawodowych ruchów ekonomistów na ziemiach polskich w XIX wieku oraz warszawskiego Stowarzyszenia Ekonomistów i Statystyków, a także Towarzystw Ekonomicznych działa-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

jących w Krakowie, Poznaniu i Lwowie w okresie międzywojennym. PTE jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów, a celem towarzystwa jest przede wszystkim popularyzacja wiedzy ekonomicznej w Polsce, ale również działalność opiniotwórcza i integracja środowiska ekonomistów.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



Prof. Magdalena Zioło

Fot. Archiwum prywatne / Magdalena Seredyńska

BURZA W ŚWIECIE FINANSÓW. PROF. ZIOŁO: KOŃCZY SIĘ PEWNA EPOKA

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

O FINANSACH ZRÓWNOWAŻONYCH W POLSCE MÓWI SIĘ OD NIEDAWNA, A PROF. MAGDALENA ZIOŁO JEST SPECJALISTKĄ OD TEGO ZAGADNIENIA. *– To jest taka trochę burza w świecie finansów i ekonomii głównego nurtu, bo ktoś zaraz powie: no, ale jak prowadzić biznes, który się nie opłaca? – mówi.*



Rozmawiała **Katarzyna Świerczyńska**

Jest pani finansistką, a za swoją monografię o finansach zrównoważonych otrzymała pani nagrodę prezesa Polskiej Akademii Nauk. Dlaczego akurat taka tematyka?

Prof. Magdalena Zioło*: Finanse zrównoważone to jest coś, o czym dopiero od jakiegoś czasu zaczyna się mówić. Kiedy kilka lat temu szukałam dla siebie interesującego tematu naukowego, to okazało się, że w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia, szcze-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

gólnie w Polsce. Na polskim rynku wydawniczym w tamtym okresie nie było żadnej publikacji, która w sposób kompleksowy porządkowałaby kwestie koncepcji i pojęcia finansów zrównoważonych oraz wyznaczała ramy teoretyczne związane ze zrównoważonymi finansami.

To wytłumaczmy na początek, czym te finanse zrównoważone właściwie są?

To są takie finanse, które uwzględniają nie tylko czynnik ekonomiczny, ale też czynnik społeczny

Magdalena Zioło

– prof. dr hab., Instytut Ekonomii i Finansów w Katedrze Zrównoważonych Finansów i Rynków Kapitałowych na Wydziale Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego, członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej na kadencję 2020-2023 oraz 2024-2027, przewodnicząca Rady Programowej Polskiej Komisji Akredytacyjnej na kadencję 2024-2027, członek Komitetu Nauk o Finansach PAN na kadencję 2020-2023 oraz 2024- 2027.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

i środowiskowy w decyzjach finansowych. Generalnie jako ekonomiści byliśmy dotychczas przyzwyczajeni do tego, że biznes powinien być opłacalny, a zysk i maksymalizowanie wartości firmy to istotne kryteria decydujące o prowadzeniu biznesu. A teraz w warunkach ryzyka ESG (environmental, social, governance/środowiskowe, społeczne, zarządcze – red.) zaczęto jednak mówić – no nie, przecież nie wszystko można wycenić w pieniądzu i nie ten pieniądz jest najważniejszym kryterium decyzyjnym, a więc stawiamy na biznes społecznie odpowiedzialny. I to jest taka trochę burza w świecie finansów i ekonomii głównego nurtu. Bo ktoś zaraz powie: no, ale jak prowadzić biznes, który się nie opłaca albo jego opłacalność maleje, bo w przypadku wielu sektorów rosną koszty redukowania ryzyka ESG w działalności przedsiębiorstw, a badania dotyczące wpływu ESG na finanse podmiotów gospodarczych są niejednoznaczne i zróżnicowane w zależności od sektora biznesu i jego skali.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Myślę, że nie tylko finansiści tak powiedzą.

No właśnie, dlatego otwiera nam się tu całe spektrum związane z teorią finansów zrównoważonych. Najprostszy przykład, na którym można to wytłumaczyć, to zmiany klimatyczne. Wzrost temperatury globalnej jest faktem i wyznaczyliśmy sobie cel, aby ten wzrost powstrzymać.

I teraz pojawia się ten dylemat, czy np. banki mają finansować projekty infrastrukturalne w puszczy tropikalnej i tym samym przyczyniać się do tego, że wycinamy kolejne drzewa? Czy finansować takie projekty szkodliwe środowiskowo tylko dlatego, że instytucjom finansowym się to opłaca, ale zarazem mieć świadomość, że koszty środowiskowe są ogromne i mają swoje konsekwencje społeczno-ekonomiczne?

Efekty decyzji o finansowaniu określonych działań mają swoje konsekwencje i są jak domino, mają całe spektrum powiązań. I tu pojawiają się finanse zrównoważone, które postulują:

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

działajmy wspólnie, starajmy się znaleźć równowagę pomiędzy tym **ZARABIANIEM PIENIĘDZY A KONIECZNOŚCIĄ OCHRONY ŚRODOWISKA I DOBREM SPOŁECZNYM**.

To może będzie niepopularne, co teraz powiem, ale jeżeli ratuje się i wspiera sektory tzw. brudnego biznesu (ang. dirty business), które z różnych względów nie poddały się zielonej transformacji, to takie decyzje przekładają się na degradowanie środowiska i obniżenie dobrostanu społecznego. To niesie ze sobą bardzo konkretne koszty, np. związane z pogorszeniem stanu zdrowia ludzi mieszkających na terenach, na których takie podmioty reprezentujące tzw. dirty business działają. Dlatego finansowanie zrównoważone zakłada, że nie można się na takie działania godzić i należy wspierać i selekcjonować jedynie te projekty, które będą zachowywać równowagę między trzema filarami rozwoju zrównoważonego: społecznym, środowiskowym, ekonomicznym.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

To nie jest utopia? Nie słyszy tego pani czasem od kolegów i koleżanek z branży?

Oczywiście, słyszę. Teoria to jedno, a praktyka pokazuje, że to nie jest takie proste. Mamy przecież wiele czynników na to wpływających, że sektory szkodliwe dla środowiska nadal będą wspierane. To jest działalność lobby, która ma ogromny wpływ na nasze myślenie. Logiczne mogłoby się wydawać, że finansowanie zrównoważone powinno przekładać się na politykę wydawania pieniędzy publicznych. Jeśli chcemy dekarbonizacji, to należy wesprzeć przedsiębiorców, którzy chcą dostosować do nowych wymogów swoje firmy. Jeśli chcemy stawiać na odnawialne źródła energii, to trzeba wesprzeć gospodarstwa domowe w tych zmianach, a nie scedować na nie koszty tych zmian. Nie można powiedzieć, że od dzisiaj przestajemy szkodzić, znikają kopciuchy, bo to jest rzeczywiście utopią. Ale jeśli damy sobie czas, wprowadzimy system wsparcia oraz rozwiązania systemowe, np. wprowadzimy dopłaty, preferencje po-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

datkowe czy preferencyjne pożyczki, to jest to realne. Stopniowo to się już dzieje, jednak dotyczy wybranych działań. Oczywiście ja bardzo teraz wszystko upraszczam, bo jeśli spojrzymy na to globalnie, to sprawa się jeszcze bardziej komplikuje, bo kraje mniej zamożne będą w zupełnie innej sytuacji niż te rozwinięte.

Wydawało mi się, że finanse to bardzo ścisła nauka, a wychodzi na to, że sporo tu filozofii i określonego podejścia do wartości, jakim hołdujemy.

Tych dylematów jest tu dużo i można o tym mówić godzinami. Rodzi to też wiele zupełnie nowych zjawisk. Unia Europejska wymaga dziś od przedsiębiorstw nie tylko raportowania finansowego, ale też tego niefinansowego, czyli ESG, związanego właśnie z aspektami społecznymi i środowiskowymi. I tu pojawia się wątpliwe etycznie zjawisko greenwashingu.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

> *Firmy deklarują – **JESTEŚMY ZIELONI** – ale kiedy się temu przyjrzeć z bliska, to w wielu przypadkach i to zazwyczaj dużych, dobrze znanych przedsiębiorstw, to tylko działania pozorne i na papierze.*

Z drugiej strony mogą być firmy, które wszystko robią uczciwie, raportują, działają, ale kiedy spojrzą globalnie, mogą zastanawiać się, czy to ma sens, skoro np. wiele podmiotów spoza Unii Europejskiej, czyli działających na obszarach mniej restrykcyjnie poddanych regulacjom, robi niewiele albo nic, aby poprawić sytuację związaną z negatywnym oddziaływaniem na planetę. Te wszystkie zagadnienia związane ze zrównoważonymi finansami są szalenie ciekawe z naukowego punktu widzenia, bo to wszystko dzieje się teraz. Możemy mieć teorię, możemy mieć nawet konkretne narzędzia, ale przede wszystkim musimy być do tego mentalnie przekonani. Bo owszem, finanse to liczby, mo-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

dele ilościowe, ale na końcu jest zawsze człowiek, który podejmuje określone decyzje. Na te decyzje ma z kolei wpływ cały szereg czynników. Dziś żyjemy w zupełnie innym świecie niż na przykład przed pandemią. Bo czy gdybyśmy mówili o ryzyku pandemicznym w 2019 roku i lockdownie, to ktoś by to potraktował poważnie? Dziś byśmy już uwierzyli, że całkowite zamknięcie gospodarki jest możliwe, bo tego doświadczyliśmy. Mówiąc jeszcze o samych kwestiach naukowych związanych z finansowaniem zrównoważonym, to ciekawe są też kwestie językowe. W Polsce, jeśli mówimy finanse zrównoważone, to wiele osób myśli, że chodzi o to, aby dochody równoważyły się z wydatkami, co jest efektem ugruntowanego myślenia w kategorii budżetu zrównoważonego. Dlatego ta teoria cały czas jeszcze się kształtuje.

Naukowcy zajmujący się finansami nie będą się nudzić.

O, z pewnością nie. Dużo jest jeszcze rzeczy do wykonania, dlatego, że my dopiero te dane finansowe i nie-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

finansowe związane z finansami zrównoważonymi zaczynamy tak naprawdę zbierać.

Dlaczego postanowiła pani zostać specjalistką od finansów?

Zawsze mnie to fascynowało. Dlaczego, nawet jeśli mamy te same szanse, to jedni bogacą się szybciej, inni nie? Dlaczego część ludzi żyje w ubóstwie? Dlaczego, w sytuacji kiedy w krajach rozwiniętych mówimy o nadmiarze wszystkiego, to nie jesteśmy w stanie zorganizować efektywnego systemu redystrybucji, czyli dzielenia się ze społecznością skrajnie ubogą? Jak powinny być wydawane finanse publiczne?

Zawsze zadawałam sobie mnóstwo pytań, tym bardziej że żyjemy w świecie, kiedy zostajemy wręcz zmuszani do racjonalnego gospodarowania i oszczędzania. Czy kilkadziesiąt lat temu ktoś myślał w kontekście wody czy energii, że to jest coś, czego może nam zabraknąć? Dziś to się dzieje.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

> *Coraz częściej mówi się np. o* **UBÓSTWIE ENERGETYCZNYM, A ZASOBY WODY** *w niektórych państwach podlegają już reglamentacji.*

Kończy się pewna epoka i od nas w dużej mierze zależy przyszłość następnych pokoleń i to, co zostawimy naszym dzieciom. Zrównoważone finanse są tym, co może dać konkretne rozwiązania.

Jakie trzeba mieć predyspozycje, żeby zostać finansistą?

Każdy, kto się interesuje finansami, może być świetnym finansistą, jeśli jest to jego pasją. Finanse są dla wszystkich, nie tylko dla finansistów. Jeśli jednak mówimy o nauce, to jednak jest to nauka bardzo konkretna, bazująca na konkretnych rozwiązaniach, metodach badawczych, modelach. Tu jest potrzebny umysł ścisły, no może tylko poza finansami behawioralnymi, gdzie wchodzimy już mocno w psychologię.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Zdradzi pani swoje plany naukowe?

Właśnie opublikowana została pod moją redakcją monografia wydana przez Edward Elgar Publishing, poświęcona roli rynków finansowych w osiąganiu celów zrównoważonego rozwoju („The Role of Financial Markets in Achieving the Sustainable Development Goals”, ed. Magdalena Ziolo, Edward Elgar Publishing, UK 2024). Ta monografia dotyka m.in. ciekawego i mało rozpoznanego problemu finansów SDG, którymi chciałabym się szerzej zająć. Moje marzenie to pozyskać grant z Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych na kolejne projekty związane z finansami zrównoważonymi. Konkurencja jest bardzo duża, więc jest to wyzwanie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



PTE: STUDENCI W JEDNYM RZĘDZIE Z PROFESORAMI

Fot. Materiały prasowe

Siedziba Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – Kamienica Bentkowskiego przy ul. Nowy Świat w Warszawie

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE TO NAJBARDZIEJ ZASŁUŻONA ORGANIZACJA ZRZESZAJĄCA EKONOMISTÓW. *Jej członkami są nie tylko profesorowie, obecni i byli prezesi ważnych organizacji, specjaliści związani z Radą Polityki Pieniężnej czy Narodowym Bankiem Polskim. Legitymację członkowską mogą otrzymać także młodzi absolwenci ekonomii.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Wszystko zaczęło się w 1800 roku wraz z inauguracją działalności przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie. Dało to impuls do powstawania rozmaitych innych towarzystw naukowych w większych miastach na dawnych ziemiach polskich – były wśród nich organizacje zrzeszające miłośników ekonomii. Z czasem zaczęły one wydawać swoje czasopisma, z których najważniej-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

szym był „Ekonomista”. Jego pierwszy numer ukazał się w 1900 roku.

Ekonomiści i Statystycy połączyli siły

W 1917 roku w Warszawie utworzono Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich, w którego pracach uczestniczyli ekonomiści z Krakowa, Poznania, Lwowa, Lublina i Katowic. Współtwórcą tego Towarzystwa był m.in. Edward Taylor.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości liczba organizacji zrzeszających specjalistów w różnych dziedzinach gwałtownie wzrosła, a one same stały się przestrzenią do dyskusji o tym, jak na pozaborowych ziemiach wybudować jedno państwo.

27 lutego 1921 roku powołano do życia Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, a kilka dni później – w Krakowie. Kilkunastoletni okres działalności tych towarzystw przerwał wybuch II wojny światowej. W grudniu 1945 roku przedstawiciele środowisk ekonomicznych Warszawy, Lublina, Łodzi, Krakowa i Po-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

znania wzięli udział w zorganizowanym w Łodzi zjeździe założycielskim Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Prof. Elżbieta Mączyńska, wieloletnia prezes PTE, a obecnie prezes honorowa, napisała w artykule poświęconym historii organizacji, że zachowanie przedwojennej nazwy stanowiło formę upamiętnienia lwowskiego wkładu w rozwój społecznego ruchu ekonomistów polskich.

22 oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Z czasem powstały kolejne oddziały Towarzystwa; dziś jest ich 22, co najmniej po jednym w każdym województwie. Dlaczego tak wiele?

– Historia PTE jest długa i wielowątkowa. Większość oddziałów założono niedługo po II wojnie światowej, gromadząc lokalnych przedstawicieli nauki i praktyki gospodarczej zainteresowanych lokalnymi problemami ekonomicznymi. Nie było żadnego centralnego skoordynowanego pomysłu na zakładanie oddziałów – po-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wstawały one raczej na zasadzie oddolnej inicjatywy i bazowały na społecznym zaangażowaniu konkretnych ludzi zainteresowanych szerzeniem wiedzy ekonomicznej. Oddziały PTE pokrywają w zasadzie cały kraj i ich organizacja nie jest mechanicznie skorelowana ze strukturą administracyjną kraju – wyjaśnia w rozmowie z „Wprost” prof. Marian Gorynia, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Dodaje, że wszystkie oddziały Towarzystwa posiadają osobowość prawną, co oznacza formalną, ale też realną niezależność w zakresie działań, które są zaprojektowane na lokalnym obszarze.

– Wśród oddziałów są takie, które skoncentrowane są na aspektach praktycznych szerzenia wiedzy ekonomicznej i dodatkowo same prowadzą działalność gospodarczą, oraz takie, które ogniskują uwagę raczej na kwestiach naukowych. Różnorodność rozłożenia akcentów w działalności poszczególnych oddziałów PTE stanowi silną stronę PTE, gdyż daje możliwość dostosowania profilu konkretnego oddziału do potrzeb lokalnych. Do tego, po-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

szczególne oddziały realizują wspólne przedsięwzięcia, do jakich należy chociażby Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej. Taka różnorodność podejmowanej aktywności pozwala na wykorzystanie potencjału zarówno lokalnych społeczności, jak i całej sieci oddziałów, a w efekcie możliwe jest w ten sposób uzyskiwanie efektów synergicznych – mówi prof. Marian Gorynia.

Krzewienie wiedzy, dyskusje, rocznice

> *PTE jest niezależnym, profesjonalnym, ogólnopolskim stowarzyszeniem ekonomistów zrzeszającym* **PRAKTYKÓW I TEORETYKÓW.**

W statucie zapisane są cele Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Obejmują one:

– krzewienie myśli społeczno-ekonomicznej oraz współtworzenie warunków rozwoju nauk ekonomicznych i prezentowanie ich dorobku,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

– podnoszenie kwalifikacji zawodowych ekonomistów,

– kształcenie nauczycieli przedmiotów ekonomicznych,

– inspirowanie oraz wspieranie działań zmierzających do zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju lub regionów,

– upowszechnienie wiedzy ekonomicznej i szerzenie kultury ekonomicznej w społeczeństwie,

– integrowanie środowiska ekonomistów reprezentujących zarówno naukę, jak i działalność gospodarczą,

– upowszechnianie wiedzy niezbędnej do prowadzenia działalności gospodarczej,

– tworzenie korzystnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości.

– Najogólniej można więc powiedzieć, że cele te daje się podzielić na dwie grupy: pierwsza grupa to cele skierowane do szeroko rozumianego społeczeństwa, a druga odnosi się korporantów, czyli członków PTE.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

> *Jeden ogólny cel to* **ROZPOWSZECHNIANIE I KRZEWIENIE WIEDZY EKONOMICZNEJ** *na możliwie najwyższym poziomie*

– mówi prof. Marian Gorynia, na co dzień związany z Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu.

Jego zdaniem dzisiaj, może jeszcze bardziej niż wcześniej, istnieje potrzeba upowszechniania wiedzy i krzewienia kultury ekonomicznej w społeczeństwie.

– Wiąże się to też z kształtowaniem postaw przedsiębiorczych oraz uzmysłowieniem potrzeby zrównoważonego rozwoju systemów społeczno-gospodarczych. Nowoczesne społeczeństwa nie mogą funkcjonować bez podstawowej wiedzy z zakresu nauk ekonomicznych. Niezwykle ważne w powyższym kontekście jest edukowanie i dyfuzja wiedzy w zakresie celów zrównoważonego rozwoju i gospodarki umiaru – przekonuje prezes PTE.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne od wielu lat realizuje swoje cele także poprzez działalność publi-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kacyjną – w ramach której kontynuowane jest wydawanie wcześniej wspomnianego „Ekonomisty” oraz „Biuletynu PTE”, który zawiera teksty naukowe z zakresu ekonomii, ale też informuje o wielu interesujących wydarzeniach związanych z PTE oraz tych, które dotyczą społeczno-ekonomicznych aktywności członków Towarzystwa (np. zawiera informacje na temat interesujących publikacji z zakresu ekonomii, informuje też o nagrodach za publikacje, konferencjach).

– Realizując cele statutowe, nasze Stowarzyszenie wydaje serię książek pod wspólnym tytułem „Nobliści z ekonomii”, w ramach której pojawiają się prace docenionych na arenie międzynarodowej ekonomistów. Kolejne publikacje, dotyczące zagadnień z zakresu społecznej gospodarki rynkowej, pojawiają się regularnie pod wspólnym tytułem „Biblioteka Myśli Ekonomicznej” – zawierają one m.in. efekty dyskusji odbywających się w ramach Seminariów SGR prowadzonych od lat 90. XX wieku. Do tego warto wspomnieć o aktyw-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ności wydawniczej oddziałów Towarzystwa – w zakresie czasopism, zeszytów naukowych czy monografii pokonferencyjnych. To tylko wybrane z prowadzonych działań statutowych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – dodaje profesor Uniwersytetu Gdańskiego Beata Majecka, sekretarz generalny PTE.

W jaki sposób można zostać członkiem Towarzystwa?

W zarządzie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zasiadają przede wszystkim pracownicy naukowi, a wielu z nich jednocześnie pełni lub pełniło ważne funkcje państwowe. Szeregi Towarzystwa może jednak zasilić każdy, kto spełnia wymogi statutowe, czyli posiada wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne albo studiuje na kierunku ekonomicznym w szkole wyższej, a także osoba wykonująca funkcje wymagające wiedzy ekonomicznej.

– Jak wynika ze statutu, formuła przynależności do Towarzystwa jest dość szeroka i zasadniczo

eprasa.pl 4d1d2b23c1

opiera się na zainteresowaniach, wykształceniu oraz wykonywanych faktycznie czynnościach zawodowych. Co do osób młodych – jak każda organizacja społeczna,

> *PTE jest otwarte na* **OSOBY MŁODE,** *np. finaliści i laureaci OWE są zapraszani do przystąpienia do stowarzyszenia,*

podobnie jak laureaci nagród konkursów prac licencjackich i magisterskich, które są realizowane w poszczególnych oddziałach – opowiada prof. Beata Majecka.

Dodaje, że członkowie PTE są przyjmowani do organizacji poprzez oddziały, ale każdy jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, a oddział jest miejscem, w którym można wykazywać się aktywnością w stowarzyszeniu zgodnie ze swoimi potrzebami i zainteresowaniami oraz realizować zadania organizacji na lokalnym obszarze.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Zadania na 2024 rok

W 2024 roku przypada Rok Edukacji Ekonomicznej. Z tego względu harmonogram pracy PTE jest rozbudowany.

– Rok 2024 został ogłoszony Rokiem Edukacji Ekonomicznej nie bez powodu. W tym roku przypada 5 setnych rocznic: uchwalenie reform gospodarczych premiera Władysława Grabskiego, rocznica powstania Banku Polskiego i BGK, rocznica ustanowienia polskiego złotego oraz rocznica wydania książki Janusza Korczaka „Bankructwo Małego Dżeka”, która uczyła dzieci o wartości pieniądza. REE jest symbolicznym wyrazem uznania dla wysiłków tysięcy osób i instytucji, które przez ostatnie 100 lat angażowały się w upowszechnianie wiedzy ekonomicznej. Jest także unikalną szansą na budowanie właściwych postaw wśród społeczeństwa i trwałą zmianę – w myśl hasła „Ekonomia – rozumieć, by świadomie decydować” – opowiada prezes Towarzystwa prof. Marian Gorynia.

Rozpoczęły się także przygotowania do przypadającego w 2025 roku XI Kongresu Ekonomistów Polskich.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

– PTE stara się dyskutować o bieżących wyzwaniach społeczno-gospodarczych, a także wypracowywać rekomendacje rozwiązań aktualnych problemów dla różnorodnych instytucji. Dyskusje o aktualnej tematyce oraz rozważania najważniejszego hasła dla nadchodzącego Kongresu toczą się na forum Rady Naukowej PTE oraz Rady Programowej Kongresu, do której zostały zaproszone wybitne osobistości ze świata nauki i gospodarki – dodaje prezes.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



Prof. Elżbieta Mączyńska

Fot. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

POLITYCY NIE SŁUCHAJĄ EKONOMISTÓW

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

– Ekonomia jest nauką społeczną, to nauka o ludziach w procesie gospodarowania. Opisuje rzeczywistość i szuka prawidłowości w tej rzeczywistości. **GDY ZMIENIA SIĘ RZECZYWISTOŚĆ, SIŁĄ RZECZY ZMIENIA SIĘ EKONOMIA – MÓWI PROF. ELŻBIETA MĄCZYŃSKA,** *ekonomistka związana ze Szkołą Główną Handlową, honorowa prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.*



Rozmawiała **Martyna Kośka**

Czym dziś zajmuje się ekonomia? Czy jest jeszcze miejsce dla nowych nurtów, czy też ekonomiści zajmują się raczej interpretacją klasyków?

Ekonomia jest nauką społeczną, to nauka o ludziach w procesie gospodarowania. Opisuje rzeczywistość i szuka prawidłowości w tej rzeczywistości. Gdy zmienia się rzeczywistość, siłą rzeczy zmienia się ekonomia. To

eprasa.pl 4d1d2b23c1

prawidłowość niemal wszystkich nauk, przede wszystkim społecznych, choć także innych, ale w różnym stopniu. Gdy np. pojawiają się nowe choroby, w naukach medycznych szuka się ich podłoża i wyprowadza nowe sposoby leczenia.

Obecnie przemiany społeczno-gospodarczej rzeczywistości są zaś szczególnie dynamiczne i głębokie. Świat

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska

– absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, profesor nauk ekonomicznych, związana ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie – organizatorka i kierownik Podyplomowych Studiów Wyceny Nieruchomości. Członkini Rady do spraw Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Innowacji w Narodowej Radzie Rozwoju przy Prezydencie RP. Ponadto członkini prezydium Komitetu Prognoz i Komitetu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk oraz Rady Naukowej Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN. Prezes honorowa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Specjalistka z obszaru ekonomii, w tym systemów społeczno-gospodarczych, analizy ekonomicznej, finansów, wyceny nieruchomości i przedsiębiorstw. Kreatorka ekonometrycznych modeli predykcji bankructwa.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

bowiem doświadcza cywilizacyjnego przełomu, przesilenia, jakim jest – generowany przez technologie cyfrowe i rozwój sztucznej inteligencji – proces przemiany dotychczas panującej cywilizacji industrialnej w nowy, postindustrialny, kształtujący się w codziennej praktyce model cywilizacyjny. Zmiany te przynosi tzw. czwarta rewolucja przemysłowa (stąd takie zjawiska, jak Gospodarka 4.0, Przemysł 4.0), z symbolizującą ją sztuczną inteligencją.

Jest to nośnikiem przemian społeczno-gospodarczych o niebywałej, wciąż jeszcze nie do końca rozpoznanej sile, wynikającej z połączenia potencjału materialno-fizycznego, biologicznego i cyfrowego, bazującego na algorytmach matematycznych. W dodatku u wrót świata czai się (na razie zarodkowo) jeszcze bardziej zagadkowa, będąca przedmiotem laboratoryjnych badań, piąta rewolucja przemysłowa o niemal całkowicie obecnie niewyobrażalnym potencjale rządów co-robotów, porozumiewających się ze sobą bez pośrednictwa, bez pomocy człowieka.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

Poszczególne kraje doświadczają cywilizacyjnych przemian w różnym stopniu, w zależności od tego, na jakim etapie rozwoju się znajdują. Historia przechodzenia kolejno od cywilizacji łowiecko-zbierackiej do rolnej, a następnie przemysłowej, której podłożem był wynalazek w XVIII w. maszyny parowej i czółenka tkackiego, dowodzi, że każda z tych przemian skutkowała nowymi, trudnymi wyzwaniami i wielce turbulentnymi zjawiskami. Nie inaczej jest obecnie, a w dodatku

> *dynamizm i turbulentność przemian stają się* **NIEPORÓWNYWALNIE WIĘKSZE** *niż w przeszłości.*

Przesilenie cywilizacyjne to bowiem swego rodzaju remont kapitalny, zasadniczo zmieniający dotychczasowe wzorce nie tylko produkcji, pracy, relacji społecznych i społecznej komunikacji, lecz także funkcjonowania rozmaitych instytucji i społeczno-gospodar-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

czego ustroju. Stąd też obecnie intensyfikuje się m.in. dyskusja o przyszłości kapitalizmu, co m.in. spektakularnie wyraża tytuł książki znanego greckiego ekonomisty Yanisa Varoufakisa „Technofeudalism: What Killed Capitalism" („Technofeudalizm. Co zabiło kapitalizm"). Znajdujemy tam takie pojęcia, jak m.in. „chmuraliści" („cloudalists"), czyli technologiczni feudalni władcy, posiadacze kapitału w chmurze, przez co feudalnie zniewalający rzesze ludzi. To tylko jedno z ogromu nowych zjawisk związanych z dokonującym się przesiedleniem cywilizacyjnym. W procesie tym nie brakuje zagadek i zaskoczeń, niepewności i rozmaitych nowych form ryzyka.

Ekonomia jako nauka musi się z tym uporać. Stąd też rozwijane są w jej ramach, w teorii ekonomii nowe nurty i dokonują się w niej przewartościowania.

Jakie przemiany w głównym stopniu wymuszają dostosowanie?

Ekonomia mainstreamowa, czyli ekonomia głównego nurtu, to zestaw bazujących głównie na ekono-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mii neoklasycznej teorii uznanych przez większość ekonomistów za najlepsze i nauczanych na wyższych uczelniach. Metodologię mainstreamową cechuje szereg założeń, pojęć i podejść, m.in. założenie o racjonalności ludzkich decyzji rynkowych (*homo oeconomicus*) i doskonałości mechanizmu rynkowego, a także wysokiej użyteczności modeli ekonometrycznych jako narzędzi przedstawiających zmiany trendów w społeczno-gospodarczej rzeczywistości. Rzeczywistość ta jednak okazuje się nader często dalece niespójna z przyjmowanymi w ekonomii głównego nurtu założeniami i ocenami.

Stąd też rozwijane są nowe nurty teoretyczne, jak np. ekonomia złożoności, feministyczna, ekonomia spółdzielczości, ekonomia ekologiczna, kontekst i inne. Rzeczywistość świadczy bowiem, że nie ma jednej, jedynie słusznej teorii, stąd heterodoksyjne trendy, w których założenia ekonomii głównego nurtu poddawane są krytyce. Zrazem jednak w heterodoksyjnych nurtach wykorzystywany jest dorobek głównego nurtu,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

a nowe nurty uzupełniają go, wpływając na jego przemiany.

To zarazem potwierdza, że ekonomia to nauka społeczna, a nie techniczna. Przedmiotu jej badań, jakim są zachowania i relacje ludzi w procesie gospodarowania, produkcji, dystrybucji i konsumpcji rozmaitych dóbr, nie da się sprowadzić do prostych relacji ilościowych, nie da się wyrazić tak jednoznacznie, jak w matematyce czy fizyce.

Problemem polskiej ekonomii jest to, że za wolno reagujemy na nowe wyzwania związane z przemianami społeczno-gospodarczej rzeczywistości. Widać to m.in. w dydaktyce, gdzie wciąż dominuje główny nurt, a za mało miejsca poświęca się nowym nurtom.

Na Zachodzie to się dzieje szybciej?

Tak, ale to zawsze jest proces napotykający bariery. Zmiany nigdy nie następują na pstryknięcie palców. Stare się broni, nowe napiera, zaostrzając różnego rodzaju konflikty i nieprawidłowości. To się przekłada na tzw. efekt zamknięcia – *lock in effect*. W 2023 roku

eprasa.pl 4d1d2b23c1

na pytanie, na czym polega trudność obecnych kryzysów i ich występowanie, powiedziałam w rozmowie z „Obserwatorem Finansowym”:

„Jeżeli nowe technologie zwiększają nierówności, narastanie syndromu samotności, bo izolują od świata, zastępują różne aspekty życia, które normalnie realizowaliśmy wspólnie z ludźmi, to to się przekłada też na kryzys demograficzny, a ludzie coraz słabiej radzą sobie sami ze sobą.

> *Świat nowych technologii nas rozdziela, powodując* **CORAZ GŁĘBSZĄ DESTRUKCJĘ.** *I problemem świata stają się choroby psychiczne, depresje, samobójstwa,*

także wśród dzieci, które są skażone nowymi technologiami. To tylko niektóre aspekty pokazujące, że mamy efekt zamknięcia – lock in effect”.

Możemy to łatwo przenieść na poziom rynku pracy: kurierzy, którzy dostarczają jedzenie zamawiane

eprasa.pl 4d1d2b23c1

przez aplikacje, chcieliby uregulowania ich sytuacji prawnej, bo do pewnego stopnia funkcjonują niczym wolne elektrony. Nawet nie wiedzą, które przepisy mają do nich zastosowanie.

To, o czym Pani mówi, to relatywnie nowe, szybko rozwijające się zjawiska w gospodarce określane jako GIG-economy, Uber-economy i APP-economy (application economy). GIG economy (gig- występ, spektakl, koncert) to model pracy kontraktowej, której podstawą są jednorazowo wykonywane usługi czy pojedyncze projekty, na które zawierane są umowy. To system pracy dorywczej, koncentrujący się na zatrudnianiu pracowników do konkretnego projektu. Są oni wynagradzani za zrealizowane zlecenie czy dzieło. Kierowcy Ubera pracują w takiej formule – i nie tylko oni. Z kolei APP-economy to gospodarka, w której centrum znajdują się aplikacje. Systemy te szybko się rozwijają, za czym nie nadążają zmiany regulacyjne.

Przykładów niedopasowania przepisów do rzeczywistości jest niemało, choćby ośmiogodzinny dzień

eprasa.pl 4d1d2b23c1

pracy, który jest pozostałością epoki industrialnej, gdy większość ludzi pracowała w jakiejś fabryce albo zakładzie produkcyjnym. To będzie trudne do utrzymania w warunkach GIG-economy.

Wyjściem naprzeciw tym zmianom są elastyczne formy współpracy, praca zdalna...

To prawda. To się dzieje od kilku lat, a przyspieszyła znacznie te procesy pandemia COVID-19.

> *Ktoś powie, że nie wszystkie zawody mogą być wykonywane zdalnie, bo jak na odległość ma pracować kierowca autobusu, ale* **ROZWÓJ SZTUCZNEJ INTELIGENCJI** *sprawia, że możliwości stosowania pracy zdalnej będą rosły.*

Dotyczy to nawet kierowców, bowiem już pojawiają się samochody autonomiczne. Tym samym zmiany są przed nami, a ekonomia jako teoria, jako nauka spo-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

łeczna, musi znaleźć rozwiązania oraz nowe syntezy, prawa i podejścia.

Jak wspomniałam, w Polsce to się dzieje trochę za wolno, ale udaje się to przyspieszyć dzięki wielu inicjatywom, w tym dzięki rozwojowi współpracy ekonomistów polskich z ośrodkami naukowymi za granicą – a zwłaszcza z pracującymi tam ekonomistami polskiego pochodzenia.

Na stronie internetowej PTE wprowadziliśmy zakładkę „POLSCY EKONOMIŚCI W ŚWIECIE”. Służy to nawiązywaniu i rozwojowi kontaktów z polskimi ekonomistami, którzy pracują w innych krajach. W 2025 roku PTE planuje zorganizowanie kolejnego XI Kongresu Ekonomistów Polskich. To ważne, gromadzące kilkusetosobowe rzesze ekonomistów wydarzenie, które się odbywa raz na kilka lat. Gościmy polskich ekonomistów z kraju i zagranicy. Informują oni o pracach toczących się na uniwersytetach, z którymi są związani na co dzień. Konferencje i kongresy to doskonałe okazje do tego, by lepiej poznawać trendy w międzynaro-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

dowej ekonomii i prowadzonych w naukach ekonomicznych badaniach.

Istotne znaczenie mają też przedsięwzięcia ukierunkowane na popularyzowanie wiedzy ekonomicznej. Do takich należy m.in. przypadający na bieżący rok projekt Rok Edukacji Ekonomicznej. 2024 rok z pewnością można uznać za wyjątkowy. To bowiem rok, na który przypada aż pięć ważnych dla polskiej gospodarki jubileuszy 100-lecia. To 100-lecie reform gospodarczych Władysława Grabskiego, 100-lecie powstania polskiego złotego, 100-lecie powstania Banku Polskiego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 100-lecie wydania książki Janusza Korczaka (1878-1942), „Bankructwo małego Dżeka”.

Których polskich ekonomistów, mówiąc językiem mediów społecznościowych, warto obserwować?

Warto obserwować dokonania nie tylko ekonomistów współczesnych. Bardzo polecam lekturę doskonałej książki ekonomisty Jana Toporowskiego o Michale Kaleckim (1899 – 1970). W książce pt. „Michał

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Kalecki. Biografia intelektualna” Toporowski niezwykle poruszająco przedstawia zawiłość losów polskiego ekonomisty, na jakie napotykał w opracowywaniu i prezentowaniu wyników badań.

W 1933 roku w rozprawie pt. „Próba teorii koniunktury”, a następnie w 1935 roku w „Teorii cyklu koniunkturalnego” Kalecki ogłosił swoją teorię, zaś trzy lata później, w 1936 roku, taką teorię przedstawił John Maynard Keynes (1883-1946), zaliczany obecnie do geniuszy XX wieku, w swym *opus magnum* pt. „Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza”.

> *Świat zapamiętał pracę Keynesa, bo została napisana po angielsku i dotarła do* **SZEROKIEJ PUBLICZNOŚCI.** *Na szczęście później świat docenił także Kaleckiego.*

Marek Belka w wywiadzie rzece pt. „Selfie”, przeprowadzonym przez Macieja Siembiedę, wspominał

eprasa.pl 4d1d2b23c1

sytuację, która miała miejsce, gdy Belka jako młody naukowiec spotkał się z noblistą Miltonem Friedmanem. Był to nie lada wyczyn, bo noblista niechętnie na tego typu spotkania się godził, jak też niechętnie udzielał wywiadów. Doszło jednak do spotkania z Markiem Belką i przyszły premier został przez Friedmana poproszony o wymienienie najważniejszych polskich ekonomistów. Widząc zakłopotanie w oczach rozmówcy, Friedman sam dopowiedział, że to Oskar Lange i Michał Kalecki. Rzeczywiście, to dwie zasadnicze postacie, które wiele wniosły do rozwoju ekonomii.

Kiedy w 2008 roku wybuchł kryzys finansowy, „The Guardian” napisał, że gdyby słuchano teorii Kaleckiego i jego propozycji dotyczących zatrudnienia, inwestowania, a nie spekulowano, jak było przed 2008 rokiem, to świat by nie wpadł w taki kryzys. Był to bardzo wyraźny ukłon w stronę polskiego ekonomisty.

Współcześnie chyba najbardziej rozpoznawalnym w świecie polskim ekonomistą jest profesor Grzegorz

eprasa.pl 4d1d2b23c1

W. Kołodko, którego dorobek, publikacje wysoko cenią ekonomiści zagraniczni o najwyższej randze, w tym nobliści.

Czyli w grupie ważnych, aktywnych zawodowo ekonomistów mamy Jana Toporowskiego, który mieszka w Wielkiej Brytanii i specjalizuje się w problematyce kryzysów finansowych? Kogo jeszcze można wskazać?

Wielu polskich ekonomistów, w tym ze środowiska Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, podejmuje projekty badawcze wpisujące się w nowe nurty w teorii ekonomii. Ważna jest też międzynarodowa współpraca badawcza krajowych ekonomistów z ekonomistami polskimi funkcjonującymi za granicą. Przykładem tego jest m.in. zainicjowany w Polskiej Akademii Nauk w ramach międzynarodowej ekonomicznej Grupy Eksperckiej projekt pt. „Dobrobyt na pokolenia”. Prezesem zespołu realizującego ten projekt jest Wojciech Paczos, makroekonomista z Cardiff University, a zarazem adiunkt w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Tego typu wspólne projekty badawcze niewątpliwie sprzyjają rozwojowi teorii ekonomii. Istotna przy tym jest współpraca interdyscyplinarna. Tego typu form współpracy jest coraz więcej. Przykładowo wymienić można tu działania prof. Piotra Moncarza z Uniwersytetu Stanforda, wylęgarni noblistów. Prof. Moncarz jest co prawda inżynierem, ale współpracuje też z ekonomistami. Współpracuje z polskimi centrami technologicznymi. Jest ekspertem w dziedzinie analiz i systemów kontroli ryzyka, zajmuje się zagadnieniami związanymi z przemysłem międzynarodowym w obszarach wdrożeń najnowszych technologii.

> *Za granicą pracuje wielu świetnych ekonomistów, którzy mają polskie korzenie.* **DRENAŻ TALENTÓW** *jest pochodną mizerii panującej w naszym kraju w finansowaniu badań.*

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polskie, Radziwiłłowskie korzenie mają też niektórzy nobliści, np. Robert Shiller, współautor bardzo symptomatycznej książki „Złowić frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa”. Wraz z George’em Akerlofem wykazują w tej książce, że ekonomia głównego nurtu ukierunkowana jest na fundamentalizm rynkowy, który hołduje przekonaniu, że rynek rozwiąże wszystkie problemy. Choć autorzy są zwolennikami wolnego rynku, to dowodzą, że ten wolny rynek jest zdolny do wszystkiego, również do oszustw. Stąd tak ważna jest rola różnych instytucji kontrolnych, w tym obywatelskich, które mogą korygować rynek.

Ważne znaczenie ma tak obecnie zaniedbywana kultura myślenia strategicznego.

Zwracamy na to uwagę w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym. Stąd też powołaliśmy Forum Myśli Strategicznej, w ramach którego powstało wiele opracowań. Wynika z nich, że bez strategicznego myślenia gospodarki nie mogą się rozwijać prawidłowo.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Organizacje, kongresy, publikacje branżowe. Zastanawiam się, na ile prowadzone przez ekonomistów dyskusje wychodzą poza ich własny krąg. Czy ma Pani profesor poczucie, że politycy wsłuchują się w to, co ekonomiści mają do powiedzenia.

Nie bardzo. Mamy bardzo mało think tanków. W Polsce nie ma żadnego ogólnopolskiego ośrodka prognoz strategicznych. W Niemczech jest ich 16, po jednym w każdym landzie. Parlamentarzyści i rząd dostają opracowania na biurko. U nas takie instytucje zostały zlikwidowane – na przykład Rządowe Centrum Studiów Strategicznych zakończyło działalność już w 2006 roku i nie zaproponowano niczego w zamian.

W rezultacie mamy do czynienia z dyktatem cyklu wyborczego. Przykładem tego, że politycy nie słuchają ekonomistów jest chociażby tocząca się obecnie dyskusja dotycząca dopłat do kredytów mieszkaniowych. Ekonomiści jednym głosem z Ministerstwem Finansów ostrzegają, że to program, który działa na popyt,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ale nie zmierza do należytego zwiększania dostępności mieszkań. Grozi więc wzrostem ich cen. To program, z którego skorzystają raczej grupy bogatsze, a przecież program mieszkaniowy powinien służyć celom społecznym. Taki program wymaga długofalowej strategii, która obejmie także zagospodarowanie przestrzenne, programy inwestycji państwowych i innych. Istotne jest m.in. skłonienie inwestorów do inwestowania w mniejszych ośrodkach. Przez to zmniejszona może być presja na większe ośrodki. Polityka mieszkaniowa jest elementem polityki makroekonomicznej i wymaga strategicznego planowania. Zlikwidowano Urząd Mieszkalnictwa, uznając, że rynek sam wszystko wyreguluje. Brakuje też programów rozwoju długoterminowego bezpiecznego najmu, co ekonomiści postulują od lat.

Zatem słabo z tym słuchaniem. Dominują raczej krótkowzroczne cele wyborcze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI



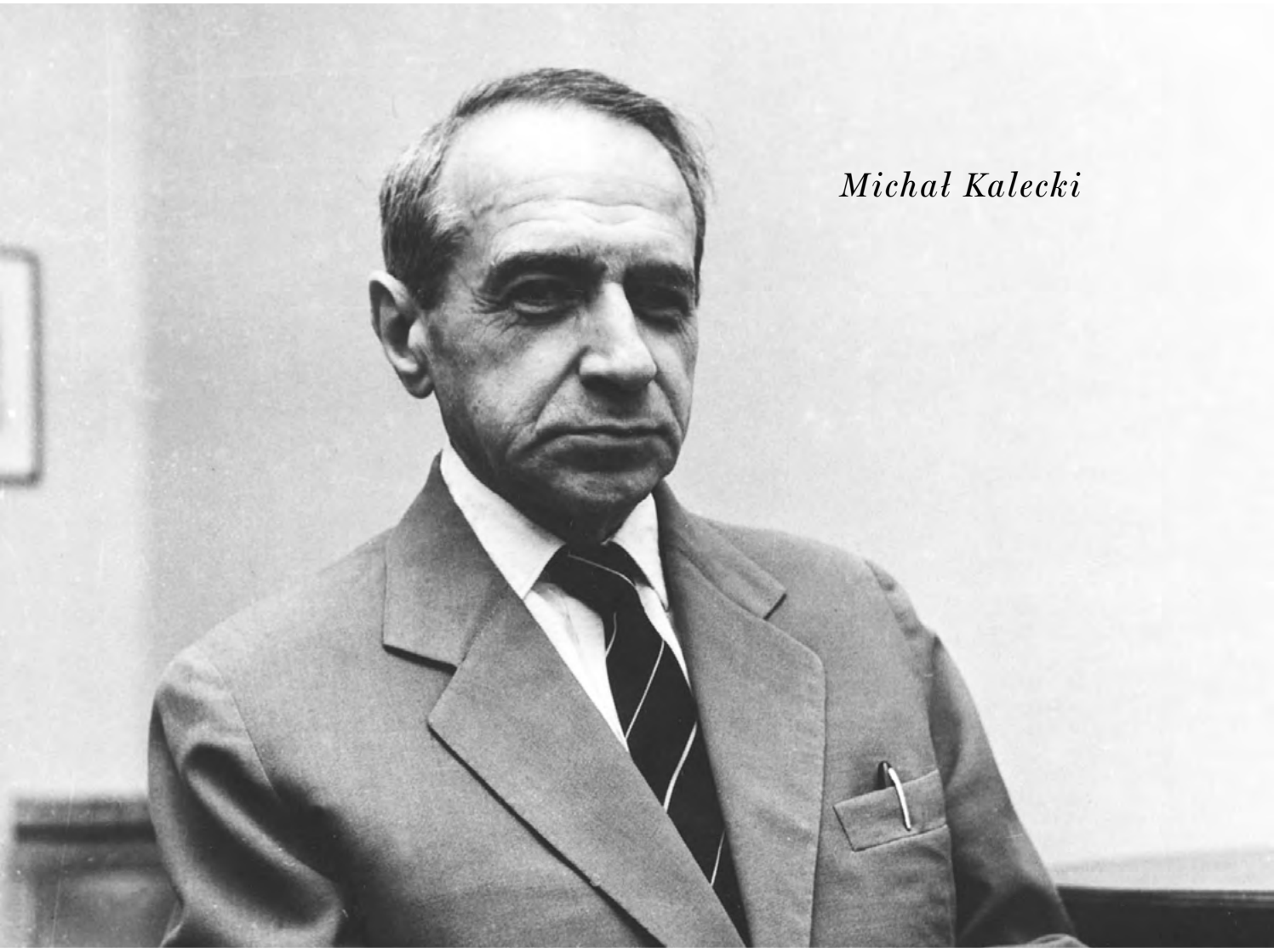
Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



Michał Kalecki

Fot. PAP / Edmund Uchymiak

PAMIĘTAJ O POLSKICH EKONOMISTACH – ROZWIĄŻ NASZ QUIZ!

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

W historii polskiej nauki było wielu ekonomistów, których warto znać. Co ciekawe ważny traktat ekonomiczny napisał także Mikołaj Kopernik. **W TYM QUIZIE SPRAWDZISZ, CO WIESZ NA TEMAT HISTORYCZNYCH POLSKICH BADACZY ZAJMUJĄCYCH SIĘ EKONOMIĄ.**



Tekst: **Maciej Zaremba**

W tym miesiącu na łamach naszego cyklu „Polska nauka śladami Kopernika” przyglądamy się bliżej przede wszystkim działającym współcześnie badaczom zajmującym się naukami ekonomicznymi i zarządzaniem. Jednak i w polskiej historii było wielu wybitnych ekonomistów, o których warto pamiętać, począwszy od samego Mikołaja Kopernika, który opublikował ważny traktat o pieniądzu. I właśnie im poświecili-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

śmy ten quiz, w którym sprawdzicie, jak wiele wiecie na ten temat.

Następcy Kopernika. Quiz o wybitnych polskich ekonomistach

Przed lekturą kolejnych artykułów i materiałów poświęconych polskiemu wkładowi w badania dotyczące ekonomii, które będą pojawiać się w cyklu „Polska nauka śladami Kopernika” przez cały lipiec, zapraszamy do rozwiązania quizu poświęconemu historii polskiej ekonomii.

Quiz można spróbować rozwiązać bez większego przygotowania.

ROZWIĄŻ QUIZ

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



Grafika według rysunku Feliksa Sypniewskiego/domena publiczna

POLSCY EKONOMIŚCI PROWADZĄ WIELE WAŻNYCH BADAŃ – SPRAWDŹ, CO O NICH WIESZ!

Kopernik broniący swojego „Sposobu bicia monety” na sejmie w Grudziądzu w 1522 r.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

W ramach cyklu „Polska nauka śladami Kopernika” w lipcu opisywaliśmy polskich naukowców zajmujących się badaniami z dziedziny ekonomii. Sprawdźcie w naszym quizie, **CZEGO DOWIEDZIELIŚCIE SIĘ NA ICH TEMAT** *z naszych tekstów i videocastów!*



Tekst: **Maciej Zaremba**

Mikołaj Kopernik był nie tylko astronomem, ale jako prawdziwy człowiek renesansu napisał też ważny traktat dotyczący psucia monety, zawierający zasadę, którą później nazwano prawem Kopernika-Greshama. Dlatego w kolejnym miesiącu w ramach cyklu „Polska nauka śladami Kopernika” przyjrzeliśmy się bliżej polskim „następcom Kopernika” w dziedzinie ekonomii, opisując

eprasa.pl 4d1d2b23c1

zajmujących się nią naukowców. Opisaliśmy również najlepsze polskie ośrodki badawcze zajmujące się tą dziedziną nauki.

Trudny quiz o polskich naukowcach: Ekonomia

Pod tym linkiem znajdziecie wszystkie nasze artykuły i materiały opublikowane w lipcu, a poświęcone współczesnej i historycznej działalności polskich naukowców prowadzonej w dziedzinie ekonomii. Po zapoznaniu się z nimi sprawdźcie w naszym quizie, jak wiele dowiedzieliście się na ten temat!

ROZWIĄŻ QUIZ

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



PROF. SAFARZYŃSKA: CHCĘ ZROZUMIEĆ, KLĘSKĘ W ZAPOBIEGANIU ZMIANOM KLIMATU

Fot. Wprost.pl

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

PROF. KAROLINA SAFARZYŃSKA *z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW* **WYKORZYSTUJĘ EKONOMIĘ ZŁOŻONOŚCI DO BADAŃ DOTYCZĄCYCH ZMIAN KLIMATU**. *– Za pomocą modeli wieloagentowych staramy się zrozumieć, gdzie możemy próbować wpływać na zachowanie konsumenta, żeby miało to największy skutek w redukcji emisji – tak ekonomistka opowiada o swoich badaniach w videocaście Wprost „Ludzie nauki”.*



Tekst: **Maciej Zaremba**

Prof. dr hab. Karolina Safarzyńska z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego zajmuje się nową ekonomią i wykorzystuje narzędzia ekonomii złożoności do badań dotyczących zmian klimatycznych Naukowczyni jest laureatką wielu grantów i stypendiów, a w 2022 r. zo-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

stała uhonorowana Nagrodą Narodowego Centrum Nauki w ramach obszaru badawczego „nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce”.

W videocaście „Ludzie nauki” w ramach cyklu „Polska nauka śladami Kopernika” prof. Safarzyńska przybliża dziedzinę ekonomii, którą się zajmuję, wskazując, czym różni się ona od klasycznego podejścia do tej nauki. Opowiada również o badaniach, które obecnie prowadzi.

Zapraszamy do wysłuchania całego odcinka wideopodcastu:

– Zajmuję się niszą w niszy – tak o swoich badaniach mówi prof. Safarzyńska. – Po pierwsze zajmuję się zmianami klimatycznymi. A pomimo że jest to medialnie bardzo głośny temat, to tylko 7 proc. ekonomistów się nad nim pochyla. Ponadto w tej grupie ja zajmuję się nieortodoksyjną ekonomią, czyli prowadzę badania zupełnie inne niż większość ekonomistów, nawet

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wśród tych niewielu interesujących się zmianami klimatycznymi – mówi.

Ekonomistka wskazała, w jaki sposób jej badania różnią się od klasycznych badań ekonomistów.

– Mainstreamowi ekonomiści w zmianach klimatycznych patrzą na punkt równowagi, jak osiągać optymalne polityki, żeby redukować emisję. Ten punkt równowagi ma wynikać z ludzkiej racjonalność. Z tego, że jesteśmy tak doskonale racjonalni i umiemy przewidywać przyszłość, że możemy przewidywać wzrost gospodarczy i dowiedzieć się, ile musimy zredukować emisję. Mainstreamowi ekonomiści będą postulowali, żeby robić to za pomocą mechanizmów rynkowych. Popularne polityki w tym przypadku to handel emisjami, czy podatek węglowy – tłumaczy prof. Safarzyńska.

> *– Te polityki teoretycznie powinny zapobiegać zmianom klimatycznym, ale widzimy,* **ŻE TAK SIĘ NIE DZIEJE**.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Więc ja badam, dlaczego tak nie jest. Badając to, przyglądam się realnym zrachowaniom ludzi, czy firm i konstruuję takie modele, gdzie ten realizm jest ważny, takie mikropodstawy makroekonomii.

I odchodzimy od tego nierealnego założenia, że człowiek jest racjonalny. Patrzymy, jak rzeczywiście ludzie się zachowują i okazuje się, że popełniamy bardzo dużo błędów – dodaje.

Prof. Safarzyńska: Modele wieloagentowe to dla mnie wspaniałe „laboratorium”

To nowe podejście do ekonomii, którym zajmuje się prof. Safarzyńska (wykorzystywane nie tylko do badania zmian klimatu, ale w o wiele szerszym zakresie) nazywane jest ekonomią złożoności. W jej ramach powstają bardzo dokładne modele wieloagentowe. W podcaście ekonomistka opowiedziała, jak wykorzystuje je w swoich badaniach dotyczących zmian klimatycznych.

– Obecnie konstruuję rzeczywiście bardzo dużo modeli zmian klimatycznych. Przy modelach klasycznych

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mamy zagregowane równania dotyczące jednego producenta, jednego konsumenta. I na tej podstawie przewidywane są ścieżki emisji na przyszłość. Ja i osoby mi podobne zajmujemy się tym, że bierzemy takie zagregowane równanie i zamieniamy je na całą sieć agentów. Nie ma limitu, ilu ich może być – tłumaczy prof. Safarzyńska podając jako przykład model z Austrii, który składał się z 8 milionów agentów, czyli tylu, ilu jest mieszkańców tego kraju.

A do czego prof. Safarzyńska wykorzystuje modele w swoich badaniach?

– Ja nie jestem zainteresowana tak bardzo predykcją, tym jakie będą emisje. Używam modeli wieloagentowych, bo jest to dla mnie wspaniałe „laboratorium” do odkrywania mechanizmów, które rządzą światem, jakkolwiek by to nie zabrzmiało – stwierdza ekonomistka z WNE UW. – Jeżeli mamy zagregowane równanie, wiele osób nie interesuje się tym, jak dochodzi do tego, że te emisje wzrastają.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

> *Wiemy, że* **IM WIĘCEJ WZROSTU GOSPODARCZEGO, TYM WYŻSZE EMISJE** *i to wystarczy, spróbujmy je ograniczyć. Ja natomiast jestem zainteresowana tym, dlaczego tak jest.*

Dlaczego ludzie w pewien sposób się zachowują? Dlaczego producenci się w pewien sposób zachowują? I co doprowadza do wysokich emisji – wyjaśnia.

Ekonomia złożoności jest dziedziną interdyscyplinarną, w której bardzo przydaje się znajomość innych dziedzin nauki.

– I właśnie to bardzo lubię w tym podejściu do ekonomii. Jeżeli mam nie tylko jednego konsumenta, ale wielu agentów, którzy coś kupują, to muszę patrzeć i na badania marketingowe, i na badania psychologiczne, i na badania socjologiczne. Nagle muszę się zastanawiać, co te teorie mogą mi dać, żebym zrozumiała specyficzne zjawiska. Przy każdym zjawisku muszę się zastanawiać od początku, jak ono wygląda, jakie pytanie

eprasa.pl 4d1d2b23c1

badawcze chcę postawić i na co chcę odpowiedzieć. Bardzo lubię ten proces – opowiada naukowczyni z WNE UW.

„Żyję zmianami klimatycznymi. Dla mnie to przerażające, co się dzieje”

W podcaście prof. Safarzyńska opowiedziała o tym, czym obecnie zajmuje się w swoich badaniach, Jeden z wątków dotyczy zachowania konsumentów, które mają wpływ na emisje.

> *– Za pomocą* **MODELI WIELOAGENTOWYCH** *staramy się zrozumieć, gdzie możemy próbować wpływać na zachowanie konsumenta, żeby miało to największy skutek w redukcji emisji – wskazuje.*

– Patrząc na to, że ludzie imitują się nawzajem, tworzymy całe sieci agentów i jeżeli możemy wyidentyfikować, jakie grupy społeczne muszą zredukować pe-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wien rodzaj konsumpcji, żeby przez te wpływy, przez sieć społeczną miało to duży wpływ na zagregowanym poziomie – dodaje.

Jak podkreśla rozmówczyni Wprost, to właśnie badania dotyczące zmian klimatycznych są dla niej obecnie najważniejsze.

– Ja rzeczywiście żyję zmianami klimatycznymi. Dla mnie to przerażające, co się dzieje. To, że mamy tak wielką klęskę w zapobieganiu tym zmianom. Dlatego chciałabym zrozumieć to zjawisko. Być może trzeba zastanowić się też z punktu różnych procesów politycznych, dlaczego ludzie są przeciwni politykom energetycznym? W tym momencie czuję się mocno osadzona w tym, co robię. I konstruuję ten model, żeby te działania zrozumieć – wskazuje ekonomistka.

ZOBACZ WIDEO

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika



PROFESOR Z SGH ZAJMUJE SIĘ WZROSTEM GOSPODARCZYM. OSTRZEGA PRZED ROZWOJEM AI

Prof. Jakub Growiec w podcaście „Ludzie nauki”

Fot. Wprost.pl

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Polska nauka śladami Kopernika

– ROZWÓJ SZTUCZNEJ INTELIGENCJI MA BARDZO DUŻY POTENCJAŁ I MOŻE WYWRÓCIĆ CAŁĄ GOSPODARKĘ DO GÓRY NOGAMI – *uważa* **PROF. JAKUB GROWIEC** *z SGH. Ekonomista zajmujący się modelowaniem i objaśnianiem źródeł długookresowego wzrostu gospodarczego w videocaście Wprost „Ludzie nauki” opowiedział o swoich badaniach, przewidywaniach i obawach związanych z rozwojem AI.*



Tekst: **Maciej Zaremba**

Prof. dr hab. Jakub Growiec prowadzi zaawansowane badania nad wzrostem gospodarczym, szczególnie uwzględniając rolę, jaką odgrywa w nim postęp technologiczny oraz kapitał ludzki. Ekonomista jest także autorem książki „Accelerating Economic Growth: Lessons From 200 000 Years of Technological Progress and Human Development”,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

w której zajmuje się tym zagadnieniem w skali całych dziejów gatunku ludzkiego, wskazując, że obecnie jako ludzkość znajdujemy się w erze cyfrowej.

Ważnym tematem jego badań jest sztuczna inteligencja i to, jak jej rozwój może wpłynąć na gospodarkę świata. O tym wszystkim prof. Growiec opowiedział w videocaście „Ludzie nauki” realizowanym w ramach cyklu „Polska nauka śladami Kopernika”.

Zapraszamy do wysłuchania całego odcinka videocastu

– Zajmuję się modelowaniem i objaśnianiem źródeł długookresowego wzrostu gospodarczego – tak naukowiec mówił o swoich badaniach w videopodcaście „Ludzie nauki”. – Mówiąc o wzroście gospodarczym, w dużym stopniu zajmuję się też postępem technologicznym, czyli tym, co powoduje, że mamy coraz bardziej zaawansowane technologie, które przekładają się na coraz większą produktywność gospodarek, również gospodarki w skali świata – dodaje.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

„Wzrost gospodarczy może przyśpieszyć do tempa prawa Moore'a”

Prof. Growiec podkreśla, że przedmiotem dziedziny jego badań w coraz większym stopniu staje się sztuczna inteligencja. – Niewątpliwie dlatego, że jest to najbardziej dynamiczna zmiana technologiczna, która dzisiaj ma miejsce i nawet jeśli wprost jeszcze tak mocno nie wpływa na to, jaki jest PKB, czy jaki jest poziom konsumpcji, to

> *widzimy, że ta zmiana technologiczna ma* **BARDZO DUŻY POTENCJAŁ** *i może wywrócić całą gospodarkę do góry nogami – wskazuje.*

Ekonomista jest zwolennikiem tezy, że obecnie jako ludzkość żyjemy w erze cyfrowej. – To, co odróżnia erę cyfrową na przykład od ery przemysłowej, która była bezpośrednio poprzedzająca, to wykorzystywanie maszyn również do zastępowania, tudzież wspomagania

eprasa.pl 4d1d2b23c1

pracy umysłowej. O ile wcześniej maszyny zastępowały lub wspomagały przede wszystkim pracę fizyczną, to właśnie w erze cyfrowej zaczęło się wspomaganie pracy umysłowej – tłumaczy prof. Growiec.

W trakcie rozmowy ekonomista z SGH wskazywał, że chociaż powszechnie jeszcze nie widzimy tak bardzo wpływu sztucznej inteligencji na wzrost gospodarczy w skali makro, to „w skali mikro ten efekt może być już bardzo dramatyczny”, a „automatyzacja pewnych procesów przyspiesza działanie pewnych firm skokowo”. Jako przykład podał tu działalność Amazonu, który wyparł z rynku całe mnóstwo lokalnych księgarń.

– Nie ma to na razie takiego fundamentalnego przełożenia na skalę makro, bo te gałęzie jednak są ciągle relatywnie wąskie. Także sama sztuczna inteligencja na razie jest czasem bardzo zaawansowana, ale jednak zwykle w relatywnie wąskich zastosowaniach – wymienia naukowiec. – Dopóki te technologie nie będą bardziej ogólne, a my jeszcze nie będziemy

eprasa.pl 4d1d2b23c1

skłonni przekazywać im mocy do podejmowania decyzji, to pewnie wzrost nie przyspieszy tak bardzo – dodaje.

> *Jednak punktem przełomowym może być tzw. technologiczna osobliwość, co można rozumieć jako powstanie sztucznej inteligencji „**MĄDRZEJSZEJ NIŻ CZŁOWIEK**, a w szczególności mądrzejszej niż ludzkość razem wzięta”.*

– To jest taki próg, gdzie spodziewamy się, że rzeczywiście wszystko się fundamentalnie zmieni – wskazuje profesor z SGH. – I teraz, jeśli mówimy o tej technologicznej osobliwości, to oznacza to w szczególności przyspieszenie wzrostu gospodarczego być może o rząd wielkości, do tempa „Prawa Moore’a”, czyli co 2-3 lata podwojenie globalnego PKB – wskazuje.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Prof. Growiec: Potrzebujemy czasu na rozwiązanie problemu AI alignment

Jednak oprócz samego zysku, który może się wiązać z takim wzrostem, prof. Growiec ostrzega przed negatywnymi konsekwencjami.

– Pełna automatyzacja wyprze nas z rynku pracy, ale może nas w ogóle zabić. Może nas w ogóle wyprzeć ze świata. Bo jeśli będziemy mieli byt mądrzejszy od nas, który przejmie wszelkie procesy decyzyjne, to w ramach realizacji jego celów nasz dobrostan niekoniecznie będzie kluczowy – przestrzega. – Oczywiście to, do czego ta inteligencja będzie dążyć, będzie funkcją tego, co zostanie w niej zaprogramowane i człowiek ma nad tym kontrolę. Tylko że ludzkość ogółem nie do końca wie, do czego dąży i jak precyzyjnie zdefiniować nasz dobrobyt, zwłaszcza w długim okresie. Ten problem nazywa się AI alignment, czyli problem zgodności celów sztucznej inteligencji – tłumaczy naukowiec.

Dlatego sam umieszcza się w gronie tzw. „doomerów” przerażonych rozwojem modeli sztucznej in-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

teligencji i wyścigiem poszczególnych korporacji w celu uzyskania ogólnej sztucznej inteligencji. Jednak w samej rozmowie prof. Growiec wskazuje, że wciąż można ograniczyć szansę wystąpienia negatywnego scenariusza.

> *– Przede wszystkim trzeba zapanować nad tą dysproporcją, którą dzisiaj widzimy, że kompetencje, możliwości tych algorytmów* **ROZWIJAJĄ SIĘ BŁYSKAWICZNIE**,

natomiast postęp w zakresie bezpieczeństwa tych technologii, w szczególności mam tu na myśli stopień dopasowania funkcji celu tych algorytmów do długookresowego dobrostanu ludzkości, postępuje bardzo powoli – wskazuje.

– Dlatego postulatem, który warto wspierać, jest niby trochę luddystyczny, niby trochę antyrozwojowy, ale uważam, że dla ludzkości w długim okresie niezbędny,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

postulat, żeby hamować ten rozwój kompetencyjny, ograniczać na przykład moc obliczeniową wykorzystywaną do uczenia największych modeli sztucznej inteligencji. Wtedy być może ten rozwój kompetencji byłby zahamowany i mielibyśmy więcej czasu na rozwiązanie problemu AI alignment. To w tej chwili bardzo kluczowa sprawa, jeśli chcemy uniknąć tych katastroficznych scenariuszy – podkreślił naukowiec w videocaście „Ludzie nauki”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

ZOBACZ WIDEO

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wprost

W.

POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW



UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI: „KUŹNIA" INNOWACJI DLA MEDYCYNY I JAKOŚCI ŻYCIA

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Spis treści

Naukowcy z PUM i ZUT współpracują nad nową formą podawania leków 307

Prof. Paweł Kamiński: Polscy badacze poszukują nowych czynników ryzyka 321

W polskiej nauce dużo się dzieje dla medycyny 332

Prof. Adam Krętowski, prof. Marcin Moniuszko: Mówią Rektorzy – omika, czyli w stronę medycyny przyszłości 347

Dr hab. inż. Krzysztof Fornalski: Polscy fizycy na tropie przyczyn powstawania raka 359

Prof. Paweł Łegosz: Polscy naukowcy tworzą materiały, odbudowujące kość 378

QUIZ nie tylko dla studentów. Sprawdź, co dzieje się na uczelniach 391

Sprawdź, czy rozumiesz medycynę przyszłości – rozwiąż quiz 396

Prof. Wojciech Majsterek: Tu powstaje polski lek przeciw jaskrze – film 401

Prof. Wojciech Fendler: Projekty realizuje się po to, by służyły ludziom – film 408

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Fot. Aurelia Kołodziej, Zachodniopomorski Uniwersytet Techniczny w Szczecinie

NAUKOWCY Z PUM I ZUT WSPÓŁPRACUJĄ NAD NOWĄ FORMĄ PODAWANIA LEKÓW

Zespół ZUT i PUM realizujący projekt

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Leki lepiej przenikają przez skórę w obecności pola elektromagnetycznego. Badamy substancje przeciwzapalne: ibuprofen, ketoprofen, flurbiprofen, naproksen oraz kwas salicylowy. Nauka to pasja. **GDY SPOTYKAJĄ SIĘ PRZEDSTAWICIELE ODMIENNYCH DYSCYPLIN, KTÓRYCH TA PASJA TAK SAMO ŁĄCZY, NIE MA INNEJ OPCJI, ABY NIE BYŁO EFEKTÓW – MÓWI PROF. ANNA NOWAK Z POMORSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO ORAZ Z PROF. RAFAŁ RAKOCZY Z ZACHODNIOPOMORSKIEGO UNIWERSYTETU TECHNOLOGICZNEGO W SZCZECINIE.**



Tekst: **Anna Rogala**

Projekt „Systemy przezskórnego podawania leków wspomagane polem elektromagnetycznym” w ramach konkursu OPUS 25 jest realizowany przez naukowców z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego (PUM)

eprasa.pl 4d1d2b23c1

i Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie (ZUT). Pan jest kierownikiem tych badań. Jaka była koncepcja tego przedsięwzięcia?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej zajmowaliśmy się już badaniami, które wykazywały, że leki lepiej przenikają w obecności pola elektromagnetycznego. Nasz projekt polega na opracowaniu i zbadaniu skuteczności systemów przezskórnego podawania leków wspomaganych polem elektromagnetycznym. Ta metoda dostarczania substancji leczniczych bezpośrednio przez skórę omija układ pokarmowy, minimalizuje więc ryzyko wystąpienia działań niepożądanych. Wspomaganie polem elektromagnetycznym ma na celu zwięk-

Dr hab. n. zdr. Anna Nowak

jest profesorem Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Katedry i Zakładu Chemii Kosmetycznej i Farmaceutycznej PUM.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

szenie efektywności przenikania leków przez skórę oraz poprawę biodostępności.

Połączyliście siły z naukowcami z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Ile osób zajmuje się tym projektem?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Już na etapie badań wstępnych zaprosiliśmy naukowców z PUM. Współpraca z ekspertami z różnych dziedzin jest kluczowa dla osiągnięcia wszechstronnych i rzetelnych wyników badawczych. Nad projektem pracuje około 16 osób, w tym specjaliści z zakresu chemii, inżynierii chemicznej, inżynierii materiałowej czy farmacji.

Jaka jest rola badaczy z PUM?

Prof. dr. hab. inż. Rafał Rakoczy

jest dziekanem Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

PROF. ANNA NOWAK: W projekcie uczestniczą pracownicy z Katedry i Zakładu Chemii Kosmetycznej i Farmaceutycznej, Katedry i Zakładu Fizjologii, Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej. Jesteśmy odpowiedzialni za część projektu dotyczącą przenikania leku przez skórę. Mamy w tym zakresie spore doświadczenie.

> *Od kilku lat nasze zainteresowania badawcze były związane z* **PRZENIKANIEM PRZEZ SKÓRĘ SUBSTANCJI FARMACEUTYCZNYCH, GŁÓWNIE LEKÓW PRZECIWZAPALNYCH.**

Na obecnym etapie nasza rola w projekcie polega m.in. na przygotowaniu skóry, aplikacji plastra z aktywną substancją farmaceutyczną. Po przeprowadzeniu badania przenikania, które odbywa się na ZUT, odbieramy próbki i oznaczamy zawartość leku, który przeniknął przez skórę czy skumulował się w niej. Następnie opracowujemy wy-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. dr inż. Paulina Bednarczyk

Plastry transdermalne do podania leków wspomaganych polem elektromagnetycznym

eprasa.pl 4d1d2b23c1

niki i przekazujemy je kolegom z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Wspólnie konsultujemy je, omawiamy oraz wyciągamy wnioski.

W Katedrze i Zakładzie Fizjologii zostają przygotowane preparaty histopatologiczne, które pozwolą nam sprawdzić, czy analizowane leki kumulują się w skórze oraz czy pole magnetyczne nie niszczy komórek skóry. Natomiast pracownicy Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej sprawdzają bezpieczeństwo stosowania nowych leków, za pomocą badań *in vitro* na komórkach skóry.

Czym zajmuje się zespół z ZUT?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Nasi naukowcy odgrywają istotną rolę w zakresie projektowania i optymalizacji urządzeń generujących pole elektromagnetyczne, a także analiz mechanizmów przenikania leków przez skórę. Doświadczenie w inżynierii chemicznej czy inżynierii materiałowej jest przydatne w opracowywaniu innowacyjnych rozwiązań technologicznych. Prowadzimy badania nad różnymi formułami leków, które mogą być

eprasa.pl 4d1d2b23c1

stosowane w przezskórnym podawaniu. Opracowujemy nowe formulacje oraz nośniki leków, takich jak celuloza bakteryjna, które mogą zwiększyć skuteczność przenikania leku przez skórę. Analizujemy bezpieczeństwo i tolerancję takich systemów podawania, przeprowadzając testy na modelach *in vitro* i *ex vivo*. ZUT dysponuje wysoko wykwalifikowaną kadrą oraz aparaturą badawczą do realizacji niniejszego projektu.

Jak przeprowadzane są badania dyfuzji transdermalnej?

PROF. ANNA NOWAK: Wykorzystujemy komorę dyfuzyjzną Franza. Ten system do badania dyfuzji transdermalnej składa się z sześciu pionowych komór dyfuzyjnych. W komorze akceptorowej umieszczamy np. roztwór leku, plaster czy podłoże farmaceutyczne, w komorze donorowej – roztwór buforowy o pH 7,4, do którego przenikają substancje aktywne. Skóra znajduje się pomiędzy tymi komorami. Przenikanie związków może przebiegać z różną intensywnością. Jeżeli substancja wnika w głąb naskórka – mamy do czynienia z absorb-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

cją, jeżeli przenika w głąb skóry – z penetracją. Natomiast przenikanie poniżej skóry – to, na czym nam najbardziej zależy – to resorpcja.

Magnetoterapia wykorzystywana jest głównie w fizjoterapii. Na czym polega wspomaganie polem magnetycznym w przypadku przezskórnego podawania leków?

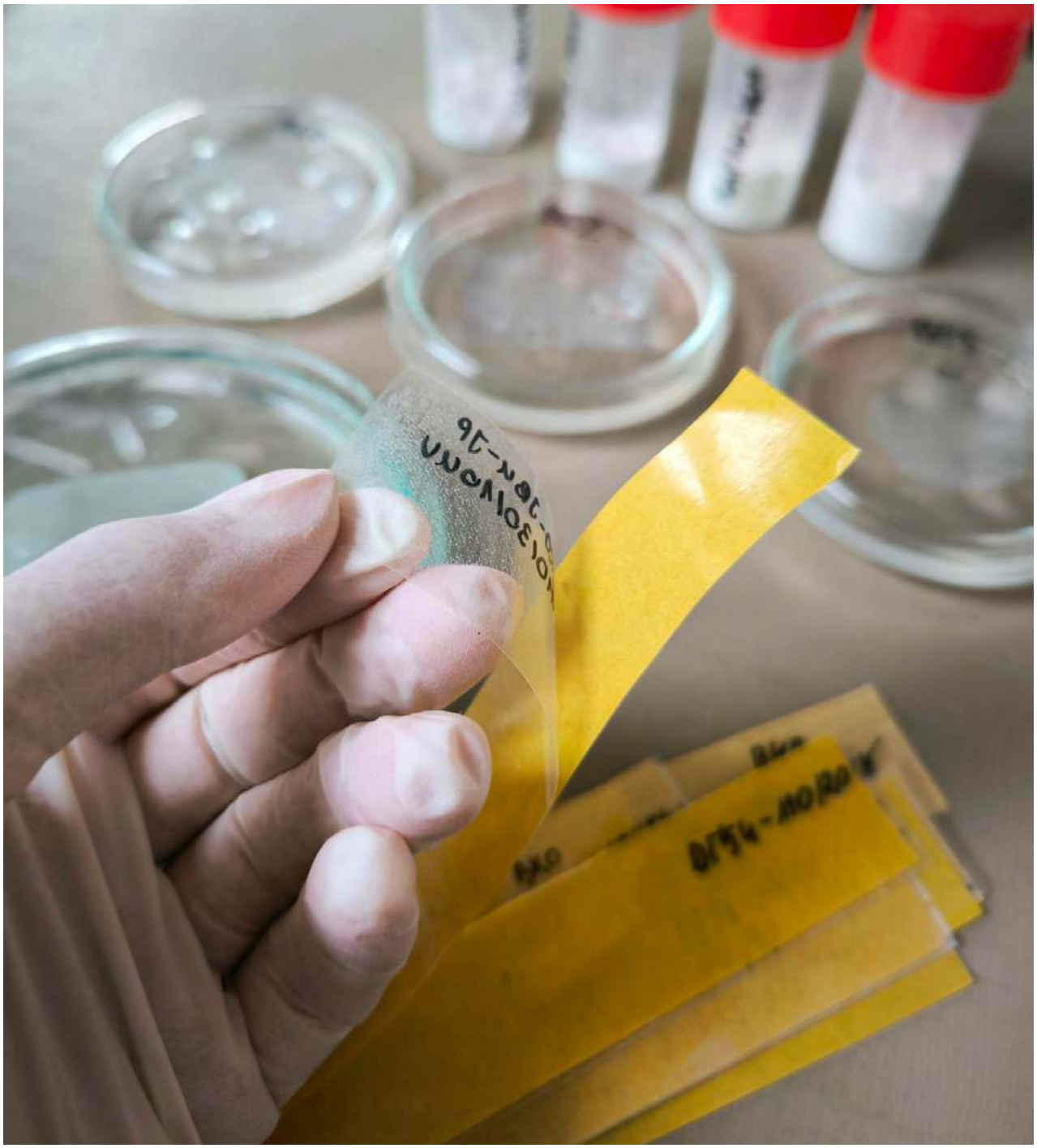
PROF. RAFAŁ RAKOCZY:

> *Odpowiednio dobrane pole elektromagnetyczne ma za zadanie* **ZWIĘKSZENIE PRZEPUSZCZALNOŚCI SKÓRY.**

Może powodować tymczasowe zmiany w strukturze warstwy rogowej naskórka, co umożliwia lepsze przenikanie molekuł leku. Dodatkowo wpływa to na poprawę wchłaniania leku w głębsze warstwy skóry oraz zwiększenie jego biodostępności. Dotychczasowe badania wykazały, że pole elektromagnetyczne oddziałuje również na postać krystaliczną substancji aktyw-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. dr inż. Paulina Bednarczyk

Plastry transdermalne do podania leków wspomaganych polem elektromagnetycznym

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nej, co znacząco wpływa na takie właściwości substancji, jak rozpuszczalność czy lipofilowość, a tym samym biodostępność leku. Pracujemy nad wyjaśnieniem mechanizmów intensyfikacji przenikalności leków przez skórę. Spodziewamy się, że będzie to wypadkowa kilku sposobów działania.

Jakie substancje są poddawane badaniom w ramach projektu?

PROF. ANNA NOWAK: Badamy substancje przeciwzapalne: ibuprofen, ketoprofen, flurbiprofen, naproksen oraz kwas salicylowy. Okazuje się, że w postaci plastra nie tracą one swoich właściwości, mogą tak samo wnikać w skórę, jak np. maści czy żelu. Warto zaznaczyć, że nie wszystkie leki dobrze przenikają przez skórę. To kwestia samej cząsteczki: duże cząsteczki znacznie trudniej „przechodzą” przez skórę. Dlatego prowadzone przez nas badania mają na celu wspomaganie przenikania substancji aktywnych. Skóra jako naturalna bariera ochronna naszego organizmu chroni przed wnikaniem różnych substancji. Nasze badania

eprasa.pl 4d1d2b23c1

dążą do możliwości kontrolowanego uwalniania i przenikania substancji aktywnej, dozowania leku w odpowiedniej dawce.

Na jakim etapie jest obecnie projekt? Jakich efektów się spodziewacie?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Projekt jest realizowany od lutego tego roku. Obecnie znajduje się na etapie zaawansowanych badań laboratoryjnych. Osiągnęliśmy już wstępne wyniki dotyczące efektywności różnych pól elektromagnetycznych w zwiększaniu przenikalności skóry oraz skuteczności nowych formuł leków. Zakończenie projektu jest przewidziane na koniec stycznia 2027 roku.

> *Spodziewamy się, że wyniki badań pozwolą na opracowanie skutecznych i bezpiecznych* **SYSTEMÓW PRZEZSKÓRNEGO PODAWANIA LEKÓW,** *które będą mogły być zastosowane w leczeniu różnych schorzeń.*

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Planujemy kontynuację tego projektu w ramach badań aplikacyjnych, aby w przyszłości tego typu systemy znalazły realne zastosowanie.

PROF. ANNA NOWAK: Przed nami jeszcze długa droga, ponieważ nasze badania są badaniami wstępnymi. Jednak mamy nadzieję, że za jakiś czas zaowocują przełożeniem na praktykę szczególnie dla osób, u których podanie leków doustnie jest utrudnione bądź z różnych powodów niemożliwe.

Pracujecie nad ciekawym, innowacyjnym projektem. Jakie kolejne wyzwania przed Państwem? Czy znowu połączycie siły?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: W przyszłości należy postawić na projekty interdyscyplinarne, które będą miały potencjał badawczo-rozwojowy, będą początkiem opracowywania innowacyjnych technologii służących dla dobra ludzkości.

PROF. ANNA NOWAK: W pełni podzielam opinię Pana Profesora o kierunkach dalszej, interdyscyplinarnej współpracy. Nauka to pasja. Gdy spotykają się przed-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

stawiciele odmiennych dyscyplin, których ta pasja tak samo łączy, nie ma innej opcji, aby po ciężkiej, wspólnej pracy nie powstały ciekawe, inspirujące i ważne społecznie wyniki.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



prof. Karol Kamiński

POLSCY BADACZE POSZUKUJĄ NOWYCH CZYNNIKÓW RYZYKA

Fot. Materiały prasowe

epiasa.pl/id1d262a1

Nauka dla rozwoju medycyny

Dzięki badaniu Białystok PLUS już dziś widzimy, jakie choroby są słabo diagnozowane. **MAMY TEŻ NADZIEJĘ NA ODKRYCIE NOWYCH MARKERÓW, DZIĘKI CZEMU BĘDZIE MOŻLIWA WCZEŚNIEJSZA DIAGNOSTYKA, NP. CHORÓB SERCA, NOWOTWORÓW – MÓWI PROF. KAROL KAMIŃSKI** *z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, kierownik projektu Białystok PLUS: badania epidemiologicznego na europejską skalę.*



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Unikany projekt, nawet w skali europejskiej: tak nazywany jest projekt Białystok PLUS (Polish Longitudinal University Study). Co różni go od innych badań epidemiologicznych?

Chcemy zaprosić 10 tys. mieszkańców Białegostoku między 20. a 80. rokiem życia, wybranych w drodze lo-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

sowania. Badanie jest prowadzone we współpracy z Urzędem Miasta. Po wylosowaniu osób otrzymujemy ich adresy, wysyłamy zaproszenia do badania. Do tej pory zaprosiliśmy ponad 8 tys. osób, przebadaliśmy prawie 3 tysiące.

Dotychczasowe badania epidemiologiczne obejmowały zazwyczaj jeden wycinek; dotyczyły np. układu krążenia, oddechowego, chorób nowotworowych. Tymczasem pacjent jest jednością i chcemy zbadać mieszkańców zarówno pod kątem układu oddechowego, jak i krążenia, ewentualnych chorób nowotworowych czy zaburzeń metabolicznych, aby uzyskać wszechstronny obraz ich stanu zdrowia. Wzorujemy się na badaniu SHIP (Study of Health in Pomerania), prowadzo-

Prof. dr hab. Karol Kamiński

kardiolog, kierownik Zakładu Medycyny Populacyjnej i Prewencji Chorób Cywilizacyjnych, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nym od kilkunastu lat przez Uniwersytet w Greifswaldzie, który jest naszym oficjalnym partnerem.

Czy dobrze rozumiem: bardzo dokładnie badacie osoby zdrowe, nie pacjentów? Jaki jest cel badania?

Chcemy się dowiedzieć, jakie są przyczyny rozwoju oraz przebiegu najczęstszych schorzeń. Wynikają one głównie ze stylu życia, mogą jednak być też uwarunkowane przez genetykę czy elementy środowiskowe.

> *Naszym celem jest* **ZBADANIE CZYNNIKÓW,** *które „umykały” we wcześniejszych badaniach epidemiologicznych.*

Medycyna stała się niezwykle specjalistyczna, wielu badaczy zajmuje się bardzo wąskim zakresem – np. jednym narządem, chorobą. Znacznie mniej badań dotyczy holistycznego podejścia do osoby badanej. My wylosowane przez nas osoby badamy bardzo szeroko.

Zaczynamy od szczegółowego wywiadu medycznego, przebytych zabiegów, ale też problemów psy-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

chicznych, psychologicznych. Wykonujemy badania podstawowe (wzrost, waga, BMI, skład ciała), sprawdzamy, jak funkcjonuje układ oddechowy, wykonujemy badanie spirometryczne. Badamy też funkcje układu krążenia – na różne sposoby, poczynając od echo serca, wykonujemy USG tętnic szyjnych, badamy prędkość fali tętna. Przeprowadzamy badania okulistyczne (dna oka, ciśnienia w gałce ocznej, przezierności soczewki), USG tarczycy, wątroby. Oceniamy stan jamy ustnej, gdyż bardzo dobrze koreluje on z wielochorobowością.

Każda osoba jest przebadana od stóp do głów?

Tak, wykonujemy też rezonans magnetyczny całego ciała: u osób, które się na to decydują. Każda osoba ma też wykonane badanie ogóle moczu, morfologię, badania immunochemiczne, hormonalne, badania niektórych markerów, takich jak troponina. Dzięki temu gromadzimy bardzo bogaty zakres danych, który możemy ocenić zarówno pod kątem medycznym, jak i społecznym – współpracujemy w tym zakresie z Instytutem

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku, który analizuje dane społeczne.

W tym roku uzyskaliśmy grant ABM na badanie epidemiologiczne wielochorobowości, które pozwoli nam na ponowną ocenę osób badanych po 6 latach. Tak więc te osoby, które po raz pierwszy badaliśmy w 2018 roku, w tym roku będziemy badać po raz kolejny. Dzięki temu będziemy mogli ocenić, jak te czynniki, które oceniliśmy w 2018 roku, wpłynęły na rozwój poszczególnych chorób. Pokaże nam to, co może się wydarzyć (jeśli chodzi o choroby) w populacji Białegostoku w kolejnych latach.

Będzie można przewidzieć, na co zachorują mieszkańcy za 10 lat...

Używamy do tego metod wielkoskalowych, metod genetycznych, które uwidoczniają polimorfizmy obecne w całym genomie; badań metabolomicznych, a także proteomicznych, które definiują obecnie ok. 400 białek krążących w krwi. Chcemy się przekonać, w jaki sposób są one związane z istniejącymi zaburze-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

niami, a także czy pozwolą przewidywać np. wystąpienie zawału serca, udaru mózgu, cukrzycy, nowotworu. Gromadzimy wiele elementów, by móc je wykorzystać w kolejnej analizie po 6 latach, a następnie po 4 latach.

> *Będziemy mieć 10-letnią obserwację, dzięki której będziemy mogli ocenić, jakie są zagrożenia w populacji Białegostoku, ale też* **JAKIE MOGĄ BYĆ NOWE MARKERY CHOROBOWE.**

Jesteśmy też bardzo otwarci na współpracę, m.in. dlatego mamy projekty dotyczące analizy głosu, w jaki sposób może on przewidywać rozwój poszczególnych schorzeń.

Na czym polega wykorzystanie analizy głosu do przewidywania rozwoju choroby?

Jeden doktorat już został w tym temacie obroniony: okazuje się, że młode kobiety cierpiące na zespół policystycznych jajników mają zmieniony głos. Niektóre

eprasa.pl 4d1d2b23c1

parametry można wychwycić, by np. zasugerować, że warto zbadać się w określonym kierunku. Podobne badania przeprowadzaliśmy w kierunku cukrzycy, miażdżycy; są bardzo obiecujące.

Wylosowane osoby są bardzo dokładnie przebadane. Jeśli wyniki okazują się nieprawidłowe: czy są kierowane do lekarza?

Po pierwsze pytamy, czy dana osoba chce wiedzieć, jakie są wyniki naszych badań. Jeśli tak, zawsze kończymy je rozmową z lekarzem. Przekazuje on informacje o patologicznych wynikach, o których wiemy, że należy im się przyjrzeć. Proszę zwrócić uwagę, że badamy wiele czynników, o których dziś jeszcze nie wiemy, jaki mają wpływ i jaką odegrają rolę w diagnostyce.

Uczestnik badania dostaje od nas komplet wyników z dokładnym opisem, co należy zrobić.

Ale zdarzały się też przypadki, gdy pacjent prosto od nas trafiał na oddział ratunkowy, ponieważ wykryliśmy np. bardzo ciężką niedokrwistość.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Na podsumowania jeszcze za wcześnie, czy jednak dziś już można uchylić rąbka tajemnicy po tych pierwszych wynikach badań?

> *Tak, widzimy, że jest duża grupa osób, które* **NIE WIEDZĄ, ŻE CHORUJĄ:** *mają np. stany przedcukrzycowe, cukrzycę, hiperlipidemię, guzki tarczycy.*

Widzimy, że powinniśmy zwrócić większą uwagę na diagnostykę, by wcześniej wykrywać choroby.

Tak jak kiedyś odkryto, że wysoki cholesterol LDL jest czynnikiem ryzyka miażdżycy, tak dzięki Białystok PLUS uda się wykryć nowy marker, który wcześnie podpowie, że dana choroba zaczyna się rozwijać? Będzie taki przełom?

Mamy nadzieję! Być może tego typu marker będzie stosowany we wczesnej diagnostyce albo w badaniach przesiewowych. Dzięki naszym wielokierunkowym ocenom być może będziemy mogli też powiedzieć, że

eprasa.pl 4d1d2b23c1

np. osoba z chorobą płuc przy obecności określonych markerów ma też ryzyko chorób jelit, i wcześniej interweniować.

Widzimy odejście medycyny od całościowego spojrzenia na pacjenta. Nam się wydaje, że warto patrzeć, w jaki sposób różne narządy i układy oddziałują na siebie nawzajem.

Wyniki badań będzie można ekstrapolować na całą Polskę?

Myślę, że tak; populacja Białegostoku nie różni się bardzo od populacji reszty Polski. Zresztą w medycynie bardzo często opieramy się na wynikach badań z innych krajów, np. badanie Framingham Study, dotyczące wpływu różnych czynników na zachorowalność na choroby serca, jest prowadzone w USA, a wykorzystywane na całym świecie. Tak więc jeśli chodzi o czynniki ryzyka, o markery rozwoju poszczególnych chorób, to populacja, którą badamy, wydaje się reprezentatywna.

Na podstawie wyników naszych badań chcemy opracować kalkulator ryzyka wielochorobowości. Będziemy

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

go weryfikować w populacji ogólnopolskiej – dzięki temu będziemy mogli ocenić, jaka jest częstość wielochorobowości: zarówno uświadomionej, jak i nieuświadomionej w populacji całego kraju. Zwłaszcza nieuświadomiona wielochorobowość jest bardzo poważnym czynnikiem ryzyka zgonu.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



W POLSKIEJ NAUCE DUŻO SIĘ DZIEJE DLA MEDYCYNY

Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Mamy cenionych na świecie lekarzy klinicystów, ale też znakomitych naukowców. **CORAZ LEPIEJ WYPOSAŻONE LABORATORIA, CORAZ ŚMIELSZE POMYSŁY, CORAZ LEPSZĄ WSPÓŁPRACĘ MEDYKÓW, INŻYNIERÓW, BIOLOGÓW.** *Prace prowadzone na wielu polskich uczelniach zmieniają medycynę i sytuację pacjentów.*



Tekst: **Anna Kopras-Fijołek**

Dla medycyny pracują dziś naukowcy nie tylko na uniwersytetach medycznych, ale też na uczelniach technicznych, przyrodniczych. Najlepsze pomysły rodzą się dzięki współpracy specjalistów różnych dziedzin. To tylko kilka przykładów prowadzonych aktualnie prac.

Kierunek Poznań: Inżynierowie dla medycyny

– Szeroko rozumiana inżynieria biomedyczna stanowi jeden z naszych priorytetowych obszarów

eprasa.pl 4d1d2b23c1

działalności – podkreśla prof. dr hab. inż. Wojciech Sumelka, prorektor ds. nauki Politechniki Poznańskiej. Prowadzone są tu prace m.in. nad robotami wspomagającymi rehabilitację stawów czy też umożliwiającymi precyzyjne operacje mózgu. – Rozwijamy narzędzia do rozpoznawania obrazów (RTG i innych) oraz analizy słuchu. W ramach Europejskiego Centrum Bioinformatyki i Genomiki tworzymy złożone modele systemów biologicznych wpierających diagnozowanie chorób oraz projektowanie leków.

> *Projektujemy endoprotezy, nowe materiały wspierające stomatologię, rehabilitację po złamaniach kości oraz* **BIOSENSORY UMOŻLIWIAJĄCE BEZINWAZYJNE POMIARY ISTOTNE W LECZENIU RÓŻNYCH CHORÓB.**

– dodaje prof. Sumelka.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Jak podkreśla prorektor, tak wszechstronne badania są możliwe dzięki pozyskiwaniu przez badaczy Politechniki Poznańskiej środków w ramach grantów Narodowego Centrum Nauki, Fundacji Nauki Polskiej oraz różnych programów europejskich.

Innowacyjne technologie

W 2023 roku na Politechnice Poznańskiej powstał Klaster Doskonałości i Inżynierii Biomedycznej. Jego głównym celem jest rozwój i koordynacja działań naukowców prowadzących interdyscyplinarne badania w obszarze inżynierii biomedycznej oraz tworzących innowacyjne technologie dla sektora medycznego. Poszczególne zespoły badawcze (działają cztery) zajmują się m.in. zautomatyzowanym projektowaniem zaopatrzenia ortopedycznego i wyrobów protetycznych, wirtualnym prototypowaniem i szybkim wytwarzaniem zindywidualizowanych wyrobów medycznych, rozwojem metod terapeutycznych z ich użyciem, zastosowaniem technologii VR w medycynie, biomechaniką układu ru-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

chu człowieka, projektowaniem, komputerowym modelowaniem oraz symulacją wyrobów medycznych i implantów, inżynierią rehabilitacyjną; ergonomią, inżynierią bezpieczeństwa, w szczególności osób starszych i osób z niepełnosprawnościami.

Lepsza skuteczność i bezpieczeństwo terapii

Wspólnie z Uniwersytetem Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu (jako liderem) Politechnika Poznańska realizuje projekt „Druk 3D jako narzędzie do otrzymywania transdermalnych systemów mikroigłowych o zwiększonej skuteczności w leczeniu zaburzeń depresyjnych”. Dotyczy leczenia depresji. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia sprzedaż leków antydepresyjnych w ciągu 8 lat wzrosła o 59 proc. Obecnie większość z nich podawana jest w formie doustnych tabletek, problemem jest jednak ograniczona skuteczność, liczne skutki uboczne czy konieczność wielokrotnego przyjmowania w ciągu dnia. Stąd pomysł podawania leków w aplikacji przezskórnej.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Celem innych prac badawczych jest opracowanie polimerowych materiałów kościotwórczych do zastosowań w regeneracji tkanek kostnych. Kolejny zespół naukowców zajmuje się wyjaśnianiem wpływu hormonów steroidowych na właściwości biofizyczne biomimetycznych błon komórkowych.

> *Prowadzone są też badania nad kontrolowanym dostarczaniem leków na osteoporozę. Może to* **OGRANICZYĆ NIEPOŻĄDANE SKUTKI TERAPII.**

Trwają też prace nad nowymi wypełnieniami stomatologicznymi. Celem badań jest wytworzenie aktywnych materiałów, które – oprócz odbudowy uszkodzonych lub usuniętych fragmentów zęba – będą zdolne będą do przeciwdziałania próchnicy poprzez aktywność antybakteryjną lub remineralizacyjną. Wykorzystuje się do tego celu hydroksyapatyt – naturalny składnik ludzkich kości i zębów. W Instytucie Badań Mate-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

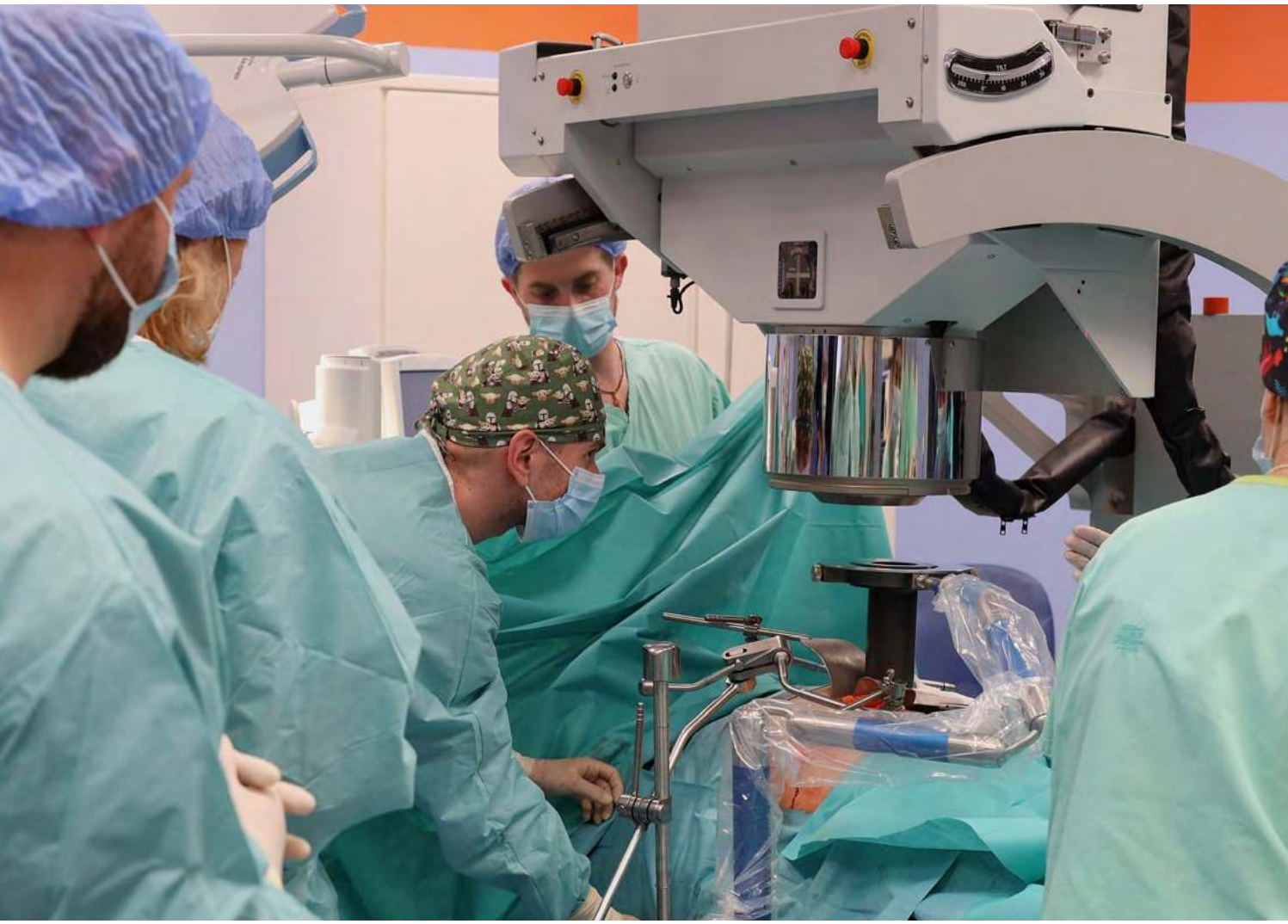
riałowych i Inżynierii Kwantowej Politechniki Poznańskiej przeprowadzane są badania w celu zastosowania metody optycznej – mikrospektroskopii Ramana jako potencjalnej metody diagnostycznej wczesnej próchnicy zębów. Zwiększona skuteczność wykrywania próchnicy spowoduje, że choroba diagnozowana będzie na bardzo wczesnym etapie, kiedy proces demineralizacji szkliwa można zatrzymać, a nawet odwrócić. Badania powstały w ramach współpracy z Kliniką Wad Rozwojowych Twarzy Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

Kierunek Lublin: Rozwój kompetencji

Zespół Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie realizuje międzynarodowy projekt wspólnie z 14 europejskimi partnerami. Opracuje i przygotuje moduły szkoleniowe dotyczące potrzeb, uwarunkowań i kompetencji cyfrowych pracowników opieki zdrowotnej. Pierwszy moduł będzie dotyczył rozwoju kompetencji cyfrowych; kolejne – najnowszych

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. Materiały prasowe

Lublin – operacja z zastosowaniem terapii śródoperacyjnej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wyzwań w systemie opieki zdrowotnej związanych z cyfryzacją oraz umiejętności związanych z implementacją cyfrowej opieki zdrowotnej. Moduł czwarty ma na celu przygotowanie w zakresie radzenia sobie ze stresem w codziennej praktyce klinicznej i umiejętności budowania odporności na ten stres. W modułach 1-3 wykorzystana zostanie technologia rzeczywistości wirtualnej (VR) i rozszerzonej (AR). Bardzo istotnym elementem projektu jest idea mikropoświadczeń (nowa forma potwierdzenia wyników w nauce, osiągniętych w ramach krótkiego doświadczenia edukacyjnego, zaproponowana przez Radę Unii Europejskiej).

Kolejny nowatorski projekt Uniwersytetu Medycznego w Lublinie „OnkoCare” ma na celu optymalizację opieki nad chorymi na nowotwory złośliwe układu pokarmowego zarówno w okresie leczenia, jak i nadzoru po jego zakończeniu. – Praca, jaką pracownicy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie wkładają w rozwój zainteresowań badawczych, świadczy o tym, jak dużym potencjałem naukowym i intelektualnym dys-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ponuje polska nauka, w tym przypadku nauki medyczne. Miarą sukcesu naszego Uniwersytetu są osiągnięcia, jakich mogą dokonać nasi pracownicy naukowi i studenci. To dla nich tworzymy najlepsze warunki rozwoju, pozyskujemy fundusze, rozbudowujemy bazę naukową i kliniczną, laboratoryjną i logistyczną, rozwijamy współpracę międzynarodową, zapewniamy wsparcie merytoryczne.

Nasz Uniwersytet to przestrzeń do realizacji zamierzeń i planów kadry naukowej, dydaktycznej i badawczej. Uniwersytet Medyczny w Lublinie będzie nadal pracował nad tym, aby zapewnić możliwości rozwoju naukowego w jak najlepszych warunkach – mówi prof. dr hab. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Kierunek Wrocław: Od najmłodszych pacjentów po seniorów

Wiele się dzieje również na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu. W tym roku rozpoczęła się realizacja

eprasa.pl 4d1d2b23c1

projektu badawczego pod nazwą „Jak przewlekła choroba serca i związana nią operacja wpływają na układ odpornościowy oraz podatność na choroby zakaźne” Dotyczy on dorosłych pacjentów poddawanych zabiegom kardiochirurgicznym w krążeniu pozaustrojowym.

> *Innym projektem jest „Nadzieja dla chorych na Alzheimera”. To prosty test głosowy, mający na celu* **WCZESNĄ DIAGNOSTYKĘ.**

Wystarczy kilka sekund głośno wymawiać głoskę a, by po 2–3 minutach uzyskać wynik tego innowacyjnego testu diagnostycznego głosu.

Specjaliści z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pracują także nad aplikacją, w której sztuczna inteligencja (AI) pomoże ocenić stan zdrowia dziecka. Dzięki niej mniej doświadczonym lekarzom lub ratownikom medycznym łatwiej będzie stwierdzić, czy mały pacjent wymaga natychmiastowej pomocy.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. Materiały prasowe

Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu – laboratorium

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Nowy nanosekundowy generator ultrakrótkich impulsów z kontrolowanym kształtem, w tym impulsów asymetrycznych, powstał na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu w ramach projektu badawczego realizowanego w partnerstwie z Wileńskim Uniwersytetem Technicznym im. Giedymina. Urządzenie służy do manipulacji różnymi procesami komórkowymi.

> *Jednym z zastosowań może być* **PRZEŁAMANIE OPORNOŚCI LEKOWEJ W KOMÓRKACH NOWOTWOROWYCH,** *co przekłada się na skuteczniejsze ich niszczenie.*

Ponad 250 seniorów w wieku 60 plus bierze udział w niezwykłym projekcie „Seniorzy pod lupą”. Naukowcy z Zakładu Zdrowia Publicznego Katedry Zdrowia Populacyjnego Wydziału Nauk o Zdrowiu UMW badają wpływ wizyt w zoo na stan zdro-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wia i jakość życia odwiedzających to miejsce seniorów.

Badania naukowe prowadzone w UMW skupiają się przede wszystkim na trzech nurtach: choroby układu krążenia, onkologia oraz choroby neurodegeneracyjne. Jak zauważa prof. Piotr Dzięgiel, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, te kierunki są obecnie w świecie największym wyzwaniem dla współczesnej medycyny. – Choroby układu krążenia oraz choroby nowotworowe to dwie dominujące przyczyny zachorowań i zgonów na świecie. Z kolei proces starzenia się społeczeństwa powoduje ryzyko wzrostu zachorowań na choroby neurodegeneracyjne. Tym wszystkim wyzwaniom stara się sprostać UMW, prowadząc badania na najwyższym, światowym poziomie, czego dowodem jest nasza wysoka pozycja w międzynarodowych rankingach – podkreśla prof. Piotr Dzięgiel.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Prof. Adam Krętowski

MÓWIĄ REKTORZY: OMIKA, CZYLI W STRONĘ MEDYCYNY PRZYSZŁOŚCI

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Kiedyś **NAUKOWCY PRZEZ WIELE LAT BADALI POJEDYNCZY ZWIĄZEK, CZĄSTECZKĘ. OBECNIE DZIĘKI TECHNIKOM WIELKOSKALOWYM, OMICZNYM, JESTEŚMY W STANIE ZROBIĆ TO DUŻO SZYBCIEJ,** *co będzie się przekładać na lepsze metody diagnozowania i leczenia. Przykład: przygotowujemy nieinwazyjny test diagnostyczny raka jajnika oparty na wybranych cząsteczkach mikroRNA –* **MÓWI PROF. ADAM KRĘTOWSKI,** *rektor UM w Białymstoku w latach 2016-2020 i 2020-24.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Laboratorium Genomiki i Analiz Epigenetycznych, Laboratorium Metabolomiki i Proteomiki: to części Centrum Badań Klinicznych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Czemu służą wykonywane tu badania?

Kluczem jest tu słowo „omika”, czyli tzw. badania wielkoskalowe, w których badamy nie jeden parametr, tylko

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wszystkie możliwe. W biologii możemy badać na poziomie genów (tym zajmuje się genomika, epigenetyka); sekwencjonować DNA, zarówno nasze ludzkie, jak np. nowotworowe. Na poziomie RNA mamy do czynienia z transkryptomiką, epigenomiką; na poziomie białek – z proteomiką, a na poziomie mniejszych cząsteczek, metabolitów – z metabolomiką. Możemy wykonać olbrzymią ilość analiz i danych. To zmienia naukę w medycynie – prze-

Prof. Adam Krętowski

prorektor ds. nauki UM w Białymstoku w latach 2008-2012 oraz 2012-2016, rektor w kadencjach 2016-20 i 2020-24. Kieruje Kliniką Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych oraz Centrum Badań Klinicznych. Pomysłodawca i koordynator powstania Centrum Badań Klinicznych, Laboratorium Obrazowania Molekularnego, Laboratorium Bioinformatyki i Analizy Danych oraz pomysłodawca i koordynator projektu „Centrum Badań Innowacyjnych PLUS”, w ramach którego powstało Centrum Prewencji i Medycyny Populacyjnej, Centrum Biobankowania, Centrum Genomiki i Medycyny Spersonalizowanej, Centrum Przeciwdziałania Zdrowotnym skutkom starzenia oraz Centrum Obrazowania Molekularnego z Laboratorium Radiofarmaceutyków.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

staliśmy robić badania oparte na hipotezach, np. że konkretne białko może mieć znaczenie np. w nowotworach; obecnie wykonujemy badanie wielkoskalowe, które od razu pokazuje, że albo mieliśmy rację, albo nie.

> *Podejście omiczne, wielkoskalowe, polega na tym, że badamy* **WSZYSTKIE MOŻLIWE GENY, BIAŁKA, METABOLITY.**

Dzięki temu nasze poszukiwania bardzo się skracają w czasie – nie musimy badać pojedynczych genów, bo trwałoby to miesiące, tylko badamy wszystko naraz. Wykorzystujemy najnowocześniejsze technologie ostatnich lat. Tego typu badania wdrożyliśmy nie tylko do celów naukowych, ale też do praktyki klinicznej – coraz częściej możemy je wykorzystywać dla dobra pacjentów.

Jak te badania przełożą się na sytuację pacjentów?

Prowadzimy wiele różnych badań; jeden z obszarów dotyczy badań związanych z chorobami metabolicznymi, cukrzycą, otyłością, chorobami dietozależnymi,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

endokrynologicznymi, ale też z chorobami nowotworowymi, np. rakiem płuca, rakiem jajnika. Badania omiczne pozwalają nam na zebranie bardzo dużej ilości danych dotyczących biologii tych chorób. Dzięki temu już jesteśmy na etapie przygotowywania testów diagnostycznych. Przygotowujemy np. nieinwazyjny test diagnostyczny oparty na wybranych cząsteczkach mikroRNA, dotyczący raka jajnika. Mamy już patent w tym zakresie, oczywiście, żeby go wdrożyć do praktyki klinicznej, musimy zrobić badania kliniczne – poszukujemy funduszy na zrealizowanie tego projektu.

Wiemy też, jak zdiagnozować cukrzycę na podstawie trzech metabolitów, dzięki którym potrafimy przewidzieć, czy pacjentka rozwinie cukrzycę w ciąży; w tym zakresie mamy już złożony patent. Na razie jest to etap translacji z wiedzy biologicznej do klinicznej. Po to, żeby znaleźć trzy metabolity, przebadaliśmy kilkaset czy nawet kilka tysięcy różnych cząsteczek mikroRNA. To są możliwości badania wielkoskalowego, które daje szansę na nowe odkrycia. Wcześniej nie było to moż-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

liwe. Oczywiście, byli naukowcy, którzy przez wiele lat badali pojedynczy związek, cząsteczkę, jednak obecnie dzięki technikom wielkoskalowym jesteśmy w stanie zrobić to dużo szybciej.

W UM w Białymstoku działa też Centrum Sztucznej Inteligencji w Medycynie. Czemu służy?

Budujemy bazy danych, które zbieramy na temat pacjentów i ich chorób, co daje nam szansę na wykorzystanie sztucznej inteligencji, gdyż przy takiej ilości danych nasze możliwości czasem są zbyt ograniczone. Dlatego stworzyliśmy Centrum Sztucznej Inteligencji w Medycynie – dzięki temu, że mamy wiele danych, możemy wyszukiwać mechanizmy powstawania różnych chorób. To stworzenie nowoczesnych narzędzi do badań naukowych, których do tej pory w takiej skali w Polsce nie było.

Jeśli chodzi o test w kierunku raka jajnika: czy już korzystały z niego pierwsze pacjentki?

Tak, mamy patent i pierwszeństwo, by wykonywać testy komercyjnie, konieczne są jednak badania kli-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

niczne, by je wdrożyć. Bardzo liczymy na kolejne konkursy ABM, w których chcemy wziąć udział. Mam nadzieję, że uda nam się dzięki nim zrobić badania walidacyjne potwierdzające na większej liczbie pacjentek, że test działa i będzie mógł zastąpić dotychczasowe testy.

> *Prowadzimy też badania związane z medycyną precyzyjną – m.in.* **NAJWIĘKSZE NA ŚWIECIE BADANIE Z SEMAGLUTYDEM,** *w którym uczestniczy ponad 700 pacjentów.*

Wykorzystujemy tu markery omiczne; chcemy przewidzieć, który pacjent najbardziej skorzysta z tego leku, a kto nie powinien go stosować lub jest narażony na poważne działania uboczne. Prowadzimy również badania związane z farmakogenomiką, które pokazałyby, jakie leki u konkretnego pacjenta faktycznie działają. To ważne badania także dla płatnika, gdyż często nie

eprasa.pl 4d1d2b23c1

ma pieniędzy, by refundować leki dla wszystkich pacjentów, ale można je zrefundować tym chorym, którzy najbardziej z leczenia skorzystają.

Mamy też nowoczesny biobank, który gromadzi różnorodne rodzaje próbek biologicznych, jak krew, tkanki, komórki, płyny ustrojowe (pacjenci dobrowolnie przekazują próbki do celów badawczych). Gromadzone próbki są przechowywane w warunkach zapewniających trwałość i jakość. Kluczową dla Biobanku UMB jest Kolekcja Onkologiczna, w ramach której pobierany oraz zabezpieczany jest materiał biologiczny i dane od pacjentów onkologicznych z nowotworami płuca, żołądka, jelita grubego, trzustki, jajnika, szyjki macicy, trzonu macicy oraz mózgu. Unikatowy materiał daje szansę na przeprowadzenie badań przyczyniających się do rozwoju nauk medycznych w dziedzinie onkologii (w tym medycyny spersonalizowanej). Działalność Biobanku UMB odgrywa kluczową rolę w rozwoju medycyny przyszłości.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny



Prof. Marcin Moniuszko, rektor elekt Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku:

Będziemy kontynuować działania w obszarze genomiki i innych badań wielkoskalowych, rozwoju medycyny cyfrowej, medycyny prewencyjnej. Jesteśmy to winni naszym pacjentom

Nasze podejście w UMB do sztucznej inteligencji jest z jednej strony pozytywistyczne, bo wierzymy – co niezbyt popularne – w długotrwałą, ciężką pracę u podstaw, ale z drugiej strony romantyczne, bo myślimy przecież o tworzeniu zupełnie nowych rozwiązań diagnostycznych i terapeutycznych.

Sztuczna inteligencja w medycynie często kojarzy się z robotami chirurgicznymi, wirtualnymi asystentami lekarza czy programami wspomagającymi diagnostykę obrazów radiologicznych lub patomorfologicznych. To rzeczywiście bardzo potrzebne aplikacje, ale zastosowanie sztucznej inteligencji jest i może być zdecydowanie

eprasa.pl 4d1d2b23c1

szersze, pozwalające na personalizację rozwiązań profilaktycznych i terapeutycznych. Szczególnie potrzebne dla medyków, a niezwykle korzystne dla pacjentów są zwłaszcza te algorytmy sztucznej inteligencji, które z jednej strony pomagają przewidywać ryzyko wystąpienia i przebiegu danej choroby, a z drugiej pozwalałyby na przewidzenie skuteczności planowanej terapii.

Takie algorytmy nie powstają jednak wyłącznie dzięki kreatywności informatyków. Do ich stworzenia niezbędne są bogate bazy danych, wykorzystujące dokładne dane kliniczne, dane środowiskowe, ale także pogłębione analizy genomiczne, proteomiczne, metabolomiczne. Nowe narzędzia sztucznej inteligencji są bowiem tylko tak dobre, jak dokładne i obszerne są zbiory danych, na których one się opierają. Świat medycyny zmierza ku takim rozwiązaniom – ba, już je w wielu wypadkach stosuje, ale ze względu na cenę, dostęp do takich algorytmów dla polskich pacjentów może być często ograniczony. I dlatego w Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku wierzymy, że to właśnie w Polsce powinniśmy tworzyć unikalne (bo wymagające olbrzymiego wysiłku organizacyjnego) zbiory danych pozwalające na stworzenie nowych, konkurujących ze światowymi algorytmów prognostycznych i predykcyjnych dla trapiących nas chorób cywilizacyjnych.

W ostatnich latach stworzyliśmy jedne z najnowocześniejszych w świecie centra badawcze wykonujące najwięcej w tej części Europy badań całogenomowych, co pozwoliło na znaczne

eprasa.pl 4d1d2b23c1

obniżenie ich kosztu. Będąc świadomymi istoty kompleksowych badań populacyjnych, stworzyliśmy w UMB specjalną infrastrukturę badawczą pozwalającą przyjmować uczestników unikalnego w skali Europy badania populacyjnego Białystok Plus oraz pacjentów z chorobami cywilizacyjnymi, głównie nowotworami i cukrzycą. Ale przede wszystkim zmieniliśmy przed laty filozofię myślenia. Podobnie jak przed ponad 100 laty znany białostoczanin Ludwik Zamenhof, który powołał do życia język esperanto, by połączyć ludzi różnych kultur, dziś tworzymy mówiące dotychczas różnymi językami i prezentującymi odmienne podejście do nauki wielodyscyplinarne zespoły bioinformatyków i medyków. To właśnie te zespoły zajmują się zbieraniem dokładnych danych dotyczących pacjenta (od analizy wszystkich 20 tysięcy genów i metabolitów, zobrazowania anatomii i funkcji całego organizmu poprzez szczegółową analizę stylu życia i jego otoczenia). Bo w Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku, co dosyć rzadkie w naszym dość wyspecjalizowanym świecie, wszystkie kluczowe elementy tej układanki organizacyjnej funkcjonują w jednym i tym samym miejscu. Począwszy od zgodnego z niezwykle rygorystycznymi standardami procesu biobankowania, poprzez niezwykle dokładną, ponadstandardową analizę sytuacji klinicznej pacjenta i skończywszy na wykonaniu wielu kompleksowych, unikalnych analiz wielkoskalowych (nie tylko genomicznych).

W kolejnych latach będziemy kontynuować nasze działania w obszarze genomiki i innych badań wielkoskalowych, rozwoju

eprasa.pl 4d1d2b23c1

medycyny cyfrowej, medycyny prewencyjnej. Jesteśmy to winni naszym pacjentom, tym obecnym i przyszłym. Stworzyliśmy mechanizm organizacyjny, który może dobrze przysłużyć się rozwojowi polskiej medycyny, choć jesteśmy świadomi, że jego utrzymanie w ramach uczelni będzie trudne, bo przede wszystkim kosztowne. Tym niemniej, liczymy na jego wsparcie, bo w tym przypadku bardziej niż o kosztach można mówić o niezwykle potrzebnej społeczeństwu inwestycji.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Dr hab. inż. Krzysztof Fornalski

Fot. Materiały prasowe

POLSCY FIZYCY NA TROPIE PRZYCZYN POWSTAWANIA RAKA

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Być może w przyszłości będziemy w stanie zapobiegać chorobom nowotworowym: **JEŚLI WYKRYJEMY POJEDYNCZĄ KOMÓRKĘ, KTÓRA MA NIEBEZPIECZNĄ LICZBĘ MUTACJI, UNIESZKODLIWIMY JĄ ZA POMOCĄ NANOTECHNOLOGII – MÓWI DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF FORNALSKI** *z Wydziału Fizyki Politechniki Warszawskiej. Tłumaczy, dlaczego w przypadku niektórych osób niewielkie dawki promieniowania mogą być korzystniejsze dla zdrowia oraz czy elektrownie jądrowe są bezpieczne.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Bezpieczeństwo w elektrowniach jądrowych, indywidualna wrażliwość na promieniowanie jonizujące, fizyka nowotworów: to kilka zagadnień, którymi na co dzień się Pan zajmuje. Wszystkie te zagadnienia są poniekąd związane z nowotworami. Zacznę od elektrowni jądrowych, gdyż coraz bliżej do ich

eprasa.pl 4d1d2b23c1

powstania w Polsce. Czy osoby pracujące w elektrowni jądrowej, mieszkające w pobliżu, będą mogły czuć się bezpiecznie?

Tak. Oczywiście, czasem ciężko przekonać sceptyków, którzy uważają, że skoro jest elektrownia jądrowa, to może być pewne ryzyko znacznych uwolnień substancji promieniotwórczych. Tylko że to prawdopodobieństwo jest tak ekstremalnie niskie, że nie trzeba się nim przejmować. Podobnie jak nie martwimy się, że sufit może się nagle zawalić nam na głowę. Oczywiście,

dr hab. inż. Krzysztof Wojciech Fornalski

pracuje na Wydziale Fizyki Politechniki Warszawskiej w Zakładzie Fizyki Układów Złożonych, gdzie zajmuje się zagadnieniami związanymi m.in. z biofizyką radiacyjną, wpływem promieniowania jonizującego na zdrowie oraz fizyką nowotworu. Od wielu lat łączy pracę naukową z pracą w przemyśle przy projektach budowy elektrowni jądrowych w Polsce. Opublikował kilkadziesiąt prac naukowych w recenzowanych czasopismach międzynarodowych. Jest również członkiem polskiej delegacji do UNSCEAR.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mamy w pamięci awarie elektrowni w Fukushimie, Czarnobylu, a wcześniej wybuchy jądrowe w Hiroszimie i Nagasaki, i stąd w społeczeństwie negatywna percepcja dotycząca promieniowania jonizującego i energetyki jądrowej. Ten strach przed energetyką jądrową nazywamy radiofobią. To trudny temat; z jednej strony zdajemy sobie sprawę, że zagrożenia praktycznie nie ma, z drugiej – nigdy jednak nie będzie ono całkowicie zerowe. Może być ekstremalnie niskie, ale nie zerowe, co dla zwykłego człowieka jest zupełnie inną informacją niż dla fizyków.

Pomijając ekstremalnie niskie ryzyko awarii: czy jeśli elektrownia pracuje bezawaryjnie, to dla osób, które w niej pracują, mieszkają w pobliżu, promieniowanie może być szkodliwe?

Nie. Poza tym będzie tam stały monitoring radiacyjny – otoczenia, ludzi. Będzie też monitoring stanu zdrowia pracowników; pod tym względem ludzie będą nawet bezpieczniejsi, ponieważ będą stale monitorowani.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Poza tym pamiętajmy, że cały czas jesteśmy skąpani w morzu promieniowania jonizującego, które pochodzi z kosmosu, z gleby, ze wszystkiego, co nas otacza. Również my sami jesteśmy promieniotwórczy, bo w naszym organizmie znajduje się bardzo wiele substancji promieniotwórczych. To jest tzw. promieniowanie tła. Pytanie: jak względem promieniowania tła znajduje się promieniowanie z elektrowni jądrowej.

> *Otóż promieniowanie tła jest* **NIEPORÓWNYWALNIE WIĘKSZE** *niż promieniowanie pochodzące z elektrowni, która pracuje pół kilometra od naszego domu.*

Jak to jest możliwe?

Po prostu tak niewielkie jest promieniowanie pochodzące bezpośrednio z elektrowni jądrowej. Wiemy, jak postępować z substancjami promieniotwórczymi, jesteśmy w stanie wszystko tak zabezpieczyć, żeby promieniowanie było niskie. Przemysł jądrowy ma to do-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

skonale opanowane od dziesiątków lat, bo przecież na świecie działają setki elektrowni jądrowych, zarówno w państwach wysoko uprzemysłowionych, jak i tych biedniejszych. Nad bezpieczeństwem czuwa Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, są normy, wytyczne międzynarodowe. Standardy ochrony radiologicznej na całym świecie są mniej więcej zunifikowane.

Prowadził Pan badania nad osobami, które przez wiele lat pracowały przy reaktorach jądrowych w Instytucie Badań Jądrowych (dziś Narodowym Centrum Badań Jądrowych). To prawda, że osoby, które były narażone na nieco większe promieniowanie, były zdrowsze? Rzadziej chorowały na nowotwory?

Badania wykonywałem w 2011 roku. Przez pół roku przeglądałem dokumentację dozymetryczną pracowników Instytutu Badań Jądrowych od lat 50. XX wieku, a później wyodrębnionych z niego Instytutu Problemów Jądrowych i Instytutu Energii Atomowej – czyli obecnych instytutów tworzących Narodowe Centrum Badań Jądrowych. Przeanalizowałem dane ok. 4600

eprasa.pl 4d1d2b23c1

pracowników: tyle osób od lat 50. XX wieku do 2011 roku było objętych kontrolą dozymetryczną. Zidentyfikowałem rejestry medyczne dla kilkuset pracowników. Wśród tych osób udało się znaleźć słabą korelację między dawką otrzymanego promieniowania a stanem zdrowia. Wykazaliśmy, że wśród osób, które były narażone na pewne znaczące dawki promieniowania – zaznaczę, że słowo „znaczące” oznacza, że dozymetr coś wskazywał, ponieważ w przypadku większości pracowników dozymetr pokazywał wartości poniżej poziomu detekcji, czyli dawki promieniowania w ogóle nie były wykrywalne – odsetek występowania chorób nowotworowych był nieznacząco mniejszy niż w ogólnej populacji.

To znaczy, że osoby, które dostały wyższą dawkę promieniowania (choć mieszczącą się w normie) rzadziej chorowały na nowotwory?

To bardzo ciekawe wyniki, pamiętajmy jednak, że mówimy o maksymalnie kilkuset przypadkach; nie jest to grupa w pełni reprezentatywna. Nam bardzo cie-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

kawe wydało się jednak to, że gdy spojrzeliśmy pod kątem podziału w zależności od dawki, to osoby, które otrzymywały najwyższe dawki promieniowania, rzadziej chorowały na nowotwory. Spośród ok. 50 pracowników, którzy otrzymali najwyższe dawki, żaden nie chorował na nowotwór. Mówię o roku 2011, wg rejestrów medycznych przechowywanych w Świerku. Później badania nie były kontynuowane.

Czy to oznacza, że pewna wyższa dawka promieniowania może być paradoksalnie korzystna dla zdrowia?

Musimy najpierw zrozumieć, jak działa promieniowanie. Jest ono tzw. stresorem, czyli czynnikiem wywołującym pewną reakcję naszego organizmu. Takim stresorem może być np. wysiłek fizyczny, zwłaszcza bardzo duży; a z drugiej strony aktywność fizyczna jest korzystna dla organizmu. Przykładowo, gdybyśmy sprintem w upał przebiegli 500 metrów, to nie czulibyśmy się za dobrze. Ale ten sam dystans pokonany łagodnym truchtem codziennie sprawi, że po trzech mie-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

siącach nie traktowalibyśmy już tego jako poważny wysiłek fizyczny, bo nasz organizm w pewnym stopniu zaadaptowałby się. Tak więc działanie stresora w pewnych niewielkich dawkach może działać stymulująco na organizm.

Nie wiem, czy bieganie będzie korzystne dla każdego. To pytanie do kardiologów. Zapewne nie dla każdego. Podobnie jest z promieniowaniem jonizującym.

> *Unikałbym generalizowania, czyli mówienia, że promieniowanie jest zawsze dobroczynne albo zawsze szkodliwe. To wszystko jest* **PROCESEM BARDZO ZŁOŻONYM.**

Są badania pokazujące, że promieniowanie w pewnych niskich dawkach działa stymulująco na organizm. Inne pokazują brak jakiegokolwiek wpływu, jeszcze inny – negatywny, choć nieistotny statystycznie. To pokazuje, że promieniowanie może różnie oddziaływać

eprasa.pl 4d1d2b23c1

na organizm, wiele zależy od indywidualnych predyspozycji (mówimy o indywidualnej promieniowrażliwości). To dlatego, że organizm jest tzw. fizycznym układem złożonym: znalezienie prostej korelacji między stresorem a odpowiedzią układu jest trudne.

Zajmuje się Pan między innymi fizyką nowotworów. Czy fizyka może pomóc w zrozumieniu przyczyn powstawania nowotworów?

Z punktu widzenia fizyki mówimy o pewnych procesach, dalekich od stanu równowagi termodynamicznej. Człowiek jest układem żywym, samoorganizującym się – widać to np. po tym, że mamy stałą temperaturę ciała. Nasz organizm, by utrzymywać temperaturę i własną strukturę, musi przyjmować z otoczenia pewien strumień informacji oraz energię: oddychamy, pijemy, jemy, reagujemy na pewne sygnały, przetwarzamy informacje.

Nowotwór jest pewnego rodzaju zaburzeniem tego układu. Jak powstaje z punktu widzenia biologii, a właściwie biofizyki? Otóż w łańcuchu DNA jest przecho-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wywana informacja, jak organizm ma funkcjonować. Ta informacja nieco się zmienia w ciągu życia, gdyż dochodzi do naturalnych procesów, które powodują zakłócenia w DNA. Dochodzi do różnego rodzaju uszkodzeń, z których naprawą organizm świetnie daje sobie radę: skuteczność jest bliska 100 proc.

Jeśli jednak uszkodzenie w DNA zostanie błędnie naprawione, to dochodzi do mutacji, czyli utrwalonego uszkodzenia.

> *W 99 proc., gdy dojdzie do takiej mutacji, nic złego się nie stanie. Jednak* **1 PROC. ŁAŃCUCHA DNA** *odpowiada za mechanizmy kontroli podziału komórkowego, naprawy uszkodzeń, apoptozy (zaprogramowanej śmierci komórek).*

Jeśli komórka zostanie upośledzona w tych funkcjach, dojdzie do mutacji, która np. spowoduje zakłócenie procesu apoptozy, wyłączy się jej ten samobój-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

czy mechanizm, to może się ona nieustannie dzielić. Może wtedy dojść do transformacji nowotworowej. Jako fizycy mówimy, że jest to przemiana fazowa.

Co to znaczy?

Najprostsza przemiana fazowa to zmiana stanu skupienia, np. wrzenie czy skraplanie wody. To pewnego rodzaju przeorganizowanie układu: z wody stał się gaz; komórka, która nie była nowotworową, nagle się nią stała. Z punktu widzenia biologii pojedyncza komórka nie stanowi jeszcze nowotworu, gdyż układ immunologiczny jest pewną dodatkową barierą ochronną. Dopiero jej przełamanie i namnażanie się komórek nowotworowych prowadzi do nowotworu. Fizycy zajmują się pokazaniem procesów biologicznych – czyli tego, jak komórka nienowotworowa zmienia się w nowotworową – za pomocą równań czysto fizycznych, czyli procesów przejścia fazowego.

Czy dzięki fizyce będzie szansa na wcześniejsze wykrycie nowotworu i lepsze leczenie?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Podstawowe badania naukowe mają to do siebie, że nigdy nie wiadomo, co z nich ostatecznie wyjdzie. Na pewno zwiększają naszą wiedzę na temat powstawania nowotworów. A co dalej? Są inżynierowie, wynalazcy, lekarze – czas pokaże, co stanie się dalej z tym, co odkryjemy. Dziś zwiększmy nasz zasób wiedzy na temat nowotworów.

Na pewno będzie można dużo lepiej oszacować ryzyko wystąpienia choroby nowotworowej. W jednej z publikacji wykazaliśmy, że osoby posiadające mutacje wrodzone – dotyczyło to mutacji BRCA1, BRCA2, czyli w genie odpowiedzialnym m.in. za choroby nowotworowe piersi – mają większe ryzyko zachorowania, co zresztą jest znane w medycynie od lat. Wiemy, że u tych osób trzeba częściej przeprowadzać badania, by wykryć nowotwór w jak najwcześniejszym stadium, aby był w pełni wyleczalny.

Czy opierając się na fizyce, byłoby możliwe wymyślenie testu, dzięki któremu będzie można wykryć zmiany dużo wcześniej niż dziś?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

To pytanie bardziej do biologów niż do fizyków. Jako fizycy możemy patrzeć na sposób organizacji danego układu, czyli jeśli widzimy pewne procesy kierujące nas do przejścia fazowego, to możemy wymyślić pewne metody, które są w stanie to opisać. To np. metody analizy entropii generowanej przez dany układ. Entropia jest pewną miarą nieuporządkowania danego układu. Entropia, która jest produkowana przez komórki nowotworowe, jest często większa niż produkowana przez komórki zdrowe. Efektem tego jest chociażby to, że komórki nowotworowe mają zazwyczaj nieco wyższą temperaturę niż komórki zdrowe.

> *Nas interesuje rozwój nowotworu z punktu widzenia fizyki, gdyż widzimy go jako „układ działający w układzie”. Są pewne modele relacji pasożyt-żywiciel, które pasują do relacji* **NOWOTWÓR-CZŁOWIEK.**

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nowotwór jest też układem adaptacyjnym i samoorganizującym się, potrzebuje energii, którą czerpie z organizmu. Fizycy mogą pokazać, że można trochę „przeszkodzić” nowotworowi, by nie mógł tak śmiało pobierać energii z organizmu. Są pewne prace naukowe, które za pomocą pola elektromagnetycznego próbowały wyrównać produkcję entropii w tkankach zdrowych i w tkance nowotworowej, by zaburzyć rozwój nowotworu. Częściowo to odniosło sukcesy, ale nie na tyle, by weszło to do praktyki klinicznej.

Czy fizyka może pomóc zoptymalizować radioterapię nowotworów dzięki poznaniu mechanizmów promieniowrażliwości?

W każdej terapii nowotworowej chodzi o zabicie komórek nowotworowych, a oszczędzenie zdrowych, a przynajmniej o utrzymanie guza „w ryzach”. Z radioterapią jest związany cały szereg zjawisk. Jednym z nich jest tzw. efekt sąsiedztwa, zwany też efektem widza. Polega na tym, że gdy naświetla się pewien obszar i mamy pewną granicę pola promieniowania, to ko-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mórki, które leżą w pewnym marginesie, a nie zostały napromienione, zachowują się tak, jakby były napromienione. To może być przyczyną tzw. wtórnych nowotworów, które mogą pojawić się po pewnym czasie jako skutek uboczny leczenia, kiedy tkanka zdrowa otrzymała tak wiele różnego typu stresorów, że doszło do akumulacji mutacji, transformacji i powstania zupełnie nowego nowotworu. O nowotworach wtórnych będzie mówić raport UNSCEAR (United Nations Scientific Committee on the Effects of Atomic Radiation), który ma być wkrótce opublikowany.

Zdarza się jednak też, że niektóre komórki nowotworowe w obszarze napromienianym przeżyły. Kluczowe jest to, czy zostały naświetlone i przeżyły, czy część nie została naświetlona. Ta druga sytuacja jest paradoksalnie prostsza, bo można powtórzyć terapię. Gorzej, gdy zostały naświetlone i przeżyły – mogą wykazywać się w przyszłości większą promienioodpornością.

Zaadaptowały się do radioterapii i już na nią nie zareagują?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Mogły się zaadaptować. W każdej populacji są osobniki bardziej i mniej wrażliwe, bardziej i mniej odporne. Można to porównać do sytuacji, gdy pojawia się bardzo groźny wirus, z powodu którego 95 proc. populacji umiera. Pozostaje 5 proc. populacji, która jest bardziej odporna. Te 5 proc. przetrwa, rozmnoży się, w wyniku czego cała populacja potomna będzie odporna na tę chorobę.

Jeśli część komórek nowotworowych będzie bardziej promieniooporna, to potem, gdy ta populacja rozmnoży się, powstanie ponownie guz nowotworowy, to będzie on mniej wrażliwy na promieniowanie.

U tej osoby radioterapia może już nie zadziałać?

Jest takie ryzyko. Oczywiście, o wszystkim decydują lekarze, my tylko pokazujemy problem.

Warto byłoby w przyszłości badać te wszystkie mechanizmy?

To badania interdyscyplinarne, konieczna jest współpraca specjalistów z różnych dziedzin: lekarzy, biologów molekularnych, radiobiologów, fizyków. Istotne jest,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

by na te zagadnienia umieć patrzeć w sposób interdyscyplinarny. Naszym głównym celem jest zrozumienie tych mechanizmów, by leczyć pacjenta, a przede wszystkim nie doprowadzać do powstania choroby nowotworowej.

> *Gdy będziemy już znać i dobrze rozumieć te wszystkie mechanizmy, to być może w przyszłości* **BĘDZIEMY W STANIE ZAPOBIEGAĆ CHOROBOM NOWOTWOROWYM.**

Jeśli wykryjemy pojedynczą komórkę, która ma niebezpieczną liczbę mutacji, i unieszkodliwimy ją za pomocą nanotechnologii, to pokonamy nowotwór.

To piękna przyszłość, możliwa tylko dzięki współpracy specjalistów z wielu dziedzin. Czy na Wydziale Fizyki Politechniki Warszawskiej współpracujecie z naukowcami różnych dziedzin?

Jako fizycy zajmujemy się próbą opisu zjawisk pod kątem fizycznym. Współpracujemy z wieloma ośrod-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

kami. Na naszym wydziale mamy specjalność „Fizyka medyczna”, otworzyliśmy ogólnopolskie seminarium „Fizyka nowotworu”. Zapraszamy na nie specjalistów spoza naszego wydziału, którzy opowiadają o różnych aspektach powstawania nowotworów, w tym radioterapii. Współpracujemy z wieloma ośrodkami w Polsce i za granicą, m.in. z jednym z ośrodków w Japonii.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Fot. Warszawski Uniwersytet Medyczny

POLSCY NAUKOWCY TWORZĄ MATERIAŁY, ODBUDOWUJĄCE KOŚĆ

Prof. Paweł Łęgosz, kierownik kliniki Ortopedii WUM.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Wynalazek, nad którym pracują inżynierowie z Instytutu Wysokich Ciśnień wspólnie z Kliniką Ortopedii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, **MOŻE POMÓC TYSIĄCOM PACJENTÓW W POLSCE PO URAZACH, ZŁAMANIACH, Z NOWOTWORAMI KOŚCI**. *– Firmy zagraniczne zarabiają na tym gigantyczne kwoty, a my moglibyśmy stworzyć produkt znacznie lepszy i skuteczniejszy. Zdarzają się dni, że mógłbym go zastosować u kilku operowanych pacjentów – mówi* **PROF. PAWEŁ ŁĘGOSZ, KIEROWNIK KLINIKI ORTOPEDII WUM**.



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Do Kliniki Ortopedii WUM przychodzą osoby po wypadkach i na planowe operacje; często to „trudni” pacjenci: m.in. po poważnych urazach, a także gdy endoproteza ulegnie infekcji lub obluzuje się i trzeba ją wymienić. Są tu leczeni także pacjenci z guzami kości, u których trzeba chirurgicznie usunąć tkankę nowotworową. Po wielu tego rodzaju zabiegach powstają ubytki kostne, często duże.

– W przypadku większych ubytków kości mamy problem, gdyż kość nie jest w stanie się zregenerować. W trudnych przypadkach radziliśmy sobie przeszczepami z banku tkanek, czyli od osób zmarłych. Taka kość jednak rzadko prawidłowo się wbudowywała, zdarzały się miejscowe infekcje. Innym sposobem jest pobranie przeszczepu kostnego od pacjenta, ale to wiąże się z kolejnym zabiegiem i ryzykiem złamania. Często spory ubytek trzeba uzupełnić cementem, ale to też nie jest optymalne rozwiązanie, gdyż cement po pewnym czasie kruszy się – mówi prof. Paweł Łęgosz.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

> *W wielu przypadkach lepszym rozwiązaniem byłoby zastosowanie specjalnego materiału kościotwórczego:* **HYDROKSYAPATYTU, KTÓRY JEST NATURALNYM BUDULCEM KOŚCI**. *Po wypełnieniu nim ubytku, kość potrafi się zregenerować.*

– Oczywiście, dziś też mogę zastosować ten materiał od dostawców komercyjnych, jednak jest on bardzo kosztowny. Gdybym chciał wypełniać nim ubytki kostne u wszystkich pacjentów, których codziennie operuję, pochłonęłoby to wszystkie środki szpitala. Dlatego cieszę się ze współpracy z Instytutem Wysokich Ciśnień i mam nadzieję, że hydroksyapatyt opracowany przez Instytut, przy współpracy z nami, będę mógł zastosować do leczenia pacjentów. Dzięki temu będziemy mogli lepiej im pomóc – zaznacza prof. Łęgosz.

Hydroksyapatyt, opracowany przez Instytut Wysokich Ciśnień, przy współpracy z lekarzami z Kliniki Or-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

topedii WUM, ma wyjątkowe właściwości, dzięki którym jeszcze lepiej stymuluje kościotworzenie.

Wynalazek polskich inżynierów: hydroksyapatyt nanocząsteczkowy

Instytut Wysokich Ciśnień PAN to instytut z kategorią A; w ostatnich latach prowadzone są w nim prace badawcze również w zakresie zastosowania nanotechnologii w medycynie, m.in. w celu stymulowania regeneracji tkanki kostnej po urazach ortopedycznych. W laboratorium nanostruktur od 20 lat prowadzone są badania nanocząstek, a od 6 lat nanomateriałów dla potrzeb medycyny regeneracyjnej. Opracowano tu m.in. nowatorską technologię syntezy nanohydroksyapatytu, który ma takie same właściwości jak ten, który jest naturalnym budulcem kości.

– W naszym laboratorium nanostruktur wytworzyliśmy hydroksyapatyt, którego przewaga nad innymi wynika z rozmiaru. Opracowaliśmy technologię, która pozwala na kontrolę wielkości nanocząstek; dzięki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

temu jesteśmy w stanie jak najbardziej zbliżyć się do naturalnego hydroksyapatytu, który mamy w kościach.

We współpracy z prof. Pawłem Łęgoszem i Kliniką Ortopedii WUM zaproponowaliśmy rozwiązania dotyczące regeneracji ubytków kostnych. Jesteśmy w stanie stymulować wzrost i regenerację tkanki kostnej, np. poprzez wysyłanie sygnałów wapniowych z hydroksyapatytu, co wspomaga namnażanie komórek kościotwórczych i regenerację kości – tłumaczy dr Urszula Szałaj z Instytutu Wysokich Ciśnień.

– Gdy pierwszy raz usłyszałem o hydroksyapatycie, opracowywanym w Instytucie Wysokich Ciśnień, szeroko otworzyły mi się oczy, ponieważ jest wielu pacjentów, którym w ten sposób moglibyśmy pomóc. Zwiedzałem wiele laboratoriów za granicą, gdy jednak trzy lata temu pierwszy raz odwiedziłem Instytut Wysokich Ciśnień, byłem szczęśliwy, że kilka kilometrów od naszej kliniki jest tak nowoczesne laboratorium, dużo lepsze niż to, co widziałem w Niemczech czy USA – zaznacza prof. Łęgosz.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Hydroksyapatyt nanocząsteczkowy może mieć wiele zastosowań, np. **MOŻNA NIM POKRYWAĆ IMPLANTY**, *wszczepiane pacjentom podczas operacji ortopedycznych.*

Laboratorium Instytutu ma patent na technologię ultradźwiękowego pokrywania implantów ortopedycznych nanocząstkami hydroksyapatytu. – Zmniejsza to ryzyko infekcji stawu, a my cały czas borykamy się z tym problemem: 2-3 proc. pacjentów ma infekcje po zastosowaniu implantów. Pokrycie implantu taką warstwą powoduje, że przez pierwszy tydzień nie powstaje biofilm na implancie, co redukuje ryzyko infekcji. Poza tym lepiej integruje się on z tkanką kostną. Gdybym mógł zastosować implant pokryty tym hydroksyapatytem, to miałbym pewność, że wszczepiany przeze mnie pacjentowi implant nie obluzuje się – podkreśla prof. Łęgosz

– Pokrycie implantów hydroksyapatytem powoduje, że komórki lepiej przylegają do powierzchni i szybciej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Fot. Warszawski Uniwersytet Medyczny

Gdybym mógł zastosować implant pokryty hydroksyapatytem, to miałbym pewność, że wszczepiany przeze mnie pacjentowi implant nie obluzuje się – podkreśla prof. Łęgosz

eprasa.pl 4d1d2b23c1

namnażają się, dzięki czemu mamy lepszą stabilność implantu.

W Instytucie bardzo cieszymy się ze współpracy z Kliniką Ortopedii, dzięki temu możemy lepiej rozwijać nasze materiały i dostosowywać je do potrzeb pacjentów. Lekarze będą mogli wszczepić implant, który szybciej zintegruje się z tkanką kostną – zaznacza dr Urszula Szałaj.

Badacze czekają na zrozumienie i grant. Potrzebne badania kliniczne

Inżynierowie z Instytutu Wysokich Ciśnień, wspólnie z lekarzami Kliniki Ortopedii, mają wiele pomysłów na zastosowanie nanocząsteczkowego hydroksyapatytu – w postaci proszku, pasty, pokrycia implantów. Na razie nie można jednak nowych materiałów zastosować u pacjentów: konieczne jest przeprowadzenie wcześniej badań klinicznych. Badacze liczą na grant, który pozwoli im na kontynuowanie badań.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

– Mamy nowoczesne laboratoria; dzięki wcześniejszemu grantowi wspólnemu z WUM mogliśmy wdrożyć standard wytwarzania, wybudowaliśmy specjalne przestrzenie Clean Room, w których są zachowane odpowiednie warunki, by produkt był czysty, bezpieczny, spełniał standardy. Wybudowaliśmy reaktory mikrofalowe, dzięki czemu możemy kontrolować wielkość nanocząstek, mamy wykonany panel biozgodności, który potwierdza bezpieczeństwo i skuteczność działania naszych materiałów na liniach komórkowych i zwierzętach. Ostatnim elementem są badania kliniczne, na które poszukujemy finansowania – dodaje dr Szałaj.

Naukowcy chcieliby innowacyjne materiały nie tylko badać i chwalić się patentem, lecz także stosować u pacjentów. Bez przeprowadzenia badań klinicznych nie jest to możliwe. – Dziś mogę tylko korzystać z produktów komercyjnych. Świat jednak nie śpi, firmy zagraniczne zarabiają na tym gigantyczne kwoty – zaznacza prof. Łęgosz.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Dzięki zastosowaniu nowoczesnych materiałów wielu pacjentów mogłoby być lepiej leczonych. Chodzi tu nie tylko o leczenie urazów i ubytków kości po operacjach nowotworowych, ale także o często wykonywane operacje endoprotezowania.

> *Dziś najbardziej nowoczesna metoda polega na wszczepianiu implantów* **„SZYTYCH NA MIARĘ”**, *dopasowanych do pacjenta.*

– W Polsce jestem pionierem wykorzystywania implantów „custom made” w operacjach nieonkologicznych, wykonujemy wiele tego typu operacji, jednak taki implant jest bardzo kosztowny. Gdybyśmy mogli stosować nanocząsteczkowy hydroksyapatyt, to w wielu przypadkach moglibyśmy wszczepiać standardowe implanty, a ubytki uzupełniać w miarę możliwości właśnie taką substancją. Byłoby to skuteczne leczenie, a jednocześnie redukowalibyśmy jego koszty. Polska

eprasa.pl 4d1d2b23c1

medycyna nie ma tyle pieniędzy, by wyrzucać je w błoto – zaznacza prof. Łęgosz.

Zaznacza, że są dni, kiedy dziś nawet kilka razy dziennie sięga na półkę z fiolką z substancją kościozastępczą. – Bywają sytuacje, kiedy do ubytku muszę zastosować trzy takie fiolki. Jako dyrektorowi medycznemu i kierownikowi kliniki ciężko mi podjąć taką decyzję, ze względu na koszty dla szpitala, jednak życie i zdrowie jest bezcenne i nie wyobrażam sobie, żebym miał połowiczo leczyć pacjenta. Dlatego chciałbym móc skorzystać z najlepszych materiałów, stworzonych przez polskich naukowców, zaoszczędzić fundusze i leczyć lepiej więcej pacjentów – dodaje prof. Łęgosz.

Hydroksyapatyt jest wykorzystywany nie tylko w ortopedii, ale także w chirurgii szczękowo-twarzowej, stomatologii: polskie materiały również tu mogłyby znaleźć zastosowanie.

– Nasze materiały stosujemy na modelach zwierzęcych, są stosowane przez weterynarzy w leczeniu zwierząt. Próbujemy wyjść z tym na świat, licząc na

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

zainteresowanie recenzentów grantów, głośno mówiąc, jak bardzo jest to potrzebne pacjentom i polskiej medycynie – zaznacza prof. Łęgosz. I jeszcze raz wylicza: – Popatrzmy, ile jest rocznie wypadków, złamań, powikłań po leczeniu złamań, operacji nowotworowych, kiedy musimy wypełnić „dziurę” po ubytku kostnym. Brakuje nam tego ostatniego ogniwa, żebyśmy mogli zastosować polską myśl naukową w leczeniu pacjentów.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Fot. shutterstock

QUIZ NIE TYLKO DLA STUDENTÓW. SPRAWDŹ, CO DZIEJE SIĘ NA UCZELNIACH

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Co łączy Poznań, Lublin, Wrocław, Szczecin, Białystok, Łódź; uczelnie medyczne, politechniki? Jak pole elektromagnetyczne wspomaga przezskórne podawanie leków, jaką chorobę można zidentyfikować dzięki analizie głosu, w którym ośrodku akademickim powstaje „polski lek na jaskrę”? Na te (i inne) pytania **ODPOWIADAMY W LIPCOWYM CYKLU „POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW”.**



Tekst: **Maciej Pinkosz**

Na łamach „Wprost” w lipcu rozmawialiśmy m.in. z wybitnymi naukowcami z ośrodków akademickich. Prof. dr hab. inż. Wojciech Sumelka, prorektor ds. nauki Politechniki Poznańskiej, zwraca uwagę, że szeroko rozumiana inżynieria biomedyczna to jeden z priorytetowych obszarów działalności. Projektowane są endoprotezy, nowe materiały wspiera-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

jące stomatologię, rehabilitację po złamaniach kości. Zespół Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie realizuje międzynarodowy projekt polegający na rozwoju kompetencji cyfrowych. Natomiast innowacyjny projekt „OnkoCare” ma na celu optymalizację opieki nad chorymi na nowotwory złośliwe układu pokarmowego. Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu realizuje bardzo interesujący projekt „Nadzieja dla chorych na Alzheimera”. Jest to prosty test głosowy, dzięki któremu w bardzo szybki sposób można dokonać wczesnej diagnostyki tej choroby. Ponadto naukowcy z UM pracują nad aplikacją, w której sztuczna inteligencja pomoże mniej doświadczonym lekarzom i ratownikom medycznym oceniać stan zdrowia dziecka.

Prof. Anna Nowak z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego oraz z prof. Rafałem Rakoczym z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie biorą udział w interdyscyplinarnym projekcie polegającym na badaniu przezskórnego podawania leków wspomaganego polem elektromagnetycznym.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Prof. Karol Kamiński z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku na łamach „Wprost” przedstawił badanie Białystok PLUS.

> *To ogromne przedsięwzięcie, dzięki któremu będzie można ocenić, jakie są zagrożenia w populacji Białegostoku (oraz całej Polski) oraz* **JAKIE MOGĄ BYĆ NOWE MARKERY CHOROBOWE.**

Prof. Ireneusz Majsterek, kierownik MOLecoLAB na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi, zwraca uwagę, jak wielkim problemem jest jaskra. To najczęstsza przyczyna utraty wzroku. Przyczyną jaskry jest nadmierny wzrost ciśnienia wewnątrz gałki ocznej, do którego dochodzi poprzez gromadzenie się w przedniej części oka nieprawidłowo funkcjonujących białek. Naukowcy przebadali 200 tysięcy inhibitorów, które mogłyby zatrzymać ten proces. Po wytypowaniu jednego, który może okazać się pomocny, przeprowadzono wstępne

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

badanie przedkliniczne na modelu zwierzęcym, którego wyniki są bardzo obiecujące. To odkrycie może nie tylko pomóc pacjentom chorującym na jaskrę, ale też inne choroby neurodegeneracyjne.

Jakie innowacyjne projekty realizują polscy naukowcy? Sprawdź swoją wiedzę w cyklu Wprost: Polska nauka dla rozwoju medycyny i zdrowia Polaków.

ROZWIĄŻ QUIZ

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Fot. shutterstock

SPRAWDŹ, CZY ROZUMIESZ MEDYCYNĘ PRZYSZŁOŚCI – ROZWIĄŻ QUIZ

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Jak metabolimika, genomika, omika zmienią diagnozowanie i leczenie? Czym jest promieniowrażliwość i promienioooporność? **JAKIE POMYSŁY NAUKOWE DLA MEDYCYNY RODZĄ SIĘ NA POLSKICH UCZELNIACH** *– o tym pisaliśmy w lipcowym cyklu „Polska nauka dla rozwoju medycyny i zdrowia Polaków”.*



Tekst: **Maciej Pinkosz**

Na łamach „Wprost” w lipcu rozmawialiśmy m.in. z wybitnymi naukowcami z ośrodków akademickich. **PROF. ADAM KRĘTOWSKI**, rektor UM w Białymstoku w latach 2016-24 i **PROF. MARCIN MONIUSZKO** (rektor elekt) opowiedzieli, na czym polega innowacyjność badań prowadzonych w Centrum Badań Klinicznych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. To badania wielkoskalowe, które polegają na szerokiej analizie genów, bia-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

łek, cząsteczek, metabolitów itp. Takie podejście całkowicie zmieniło naukę – naukowcy od razu badają wszystkie możliwe białka, dzięki czemu czas poszukiwań jest znacznie krótszy. Rozwój medycyny przyszłości nie jest możliwy bez wykorzystania sztucznej inteligencji; szczególnie ważne są te algorytmy, które pomagają przewidywać ryzyko wystąpienia i przebiegu danej choroby oraz pozwalają na przewidzenie skuteczności planowanej terapii.

PROF. KRZYSZTOF FORNALSKI z Wydziału Fizyki Politechniki Warszawskiej na łamach Wprost opisał rozwój nowotworu z punktu widzenia fizyki. Nowotwór jest układem adaptacyjnym i samoorganizującym się, potrzebuje energii, którą czerpie z organizmu.

Prof. Fornalski wskazuje, że fizycy mogą pokazać, że można trochę „przeszkodzić” nowotworowi. Dzięki fizykom możemy lepiej poznać mechanizmy promieniooporności guza nowotworowego, a być może w przyszłości będziemy w stanie zapobiegać chorobom nowotworowym.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

Badania naukowe, nowe odkrycia a następnie przełożenie ich na klinicystykę – to cel **PROF. WOJCIECHA FENDLERA** kierującego Zakładem Biostatystyki i Medycyny Translacyjnej UM w Łodzi, obecnego prezesa Agencji Badań Medycznych. Badał on m.in. przyczyny powstawania cukrzycy monogenowej, a także zdolności predykcyjnych mikroRNA krążącego we krwi.

DR HAB. N. MED. PAWEŁ ŁĘGOSZ, kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, zwraca uwagę na problem skostnień tworzących się po operacjach endoprotezowania.

Aż u 10-15 proc. osób po operacjach endoprotezowania stopień obrastania stawu tkanką kostną jest taki, że jest to problemem, utrudniającym chodzenie i normalne funkcjonowanie. Naukowcy z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wspólnie z biologami z Uniwersytetu Warszawskiego starają się znaleźć i zrozumieć przyczynę powstawania skostnień, dzięki temu jest szansa na wprowadzanie terapii, która

eprasa.pl 4d1d2b23c1

mogłaby zmniejszyć ryzyko ich powstawania lub ich leczenia.

Jakie innowacyjne projekty realizują naukowcy na polskich uczelniach? Sprawdź swoją wiedzę!

Odpowiedzi na wszystkie pytania znajdziesz w artykułach pod quizem, które ukazały się w cyklu Wprost: Polska nauka dla rozwoju medycyny i zdrowia Polaków.

ROZWIĄŻ QUIZ

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Fot. Materiały prasowe

MOLECOLAB W ŁODZI: TU POWSTAJE NOWY LEK PRZECIW JASKRZE

Prof. Ireneusz Majsterek i Katarzyna Pinkosz, „Wprost”

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

W nowoczesnych laboratoriach Uniwersytetu Medycznego w Łodzi **NAUKOWCY WE WSPÓŁPRACY Z KLINICYSTAMI TWORZĄ NOWY LEK, KTÓRY DZIAŁA NA PRZYCZYNĘ POWSTAWANIA JASKRY.** *Może być to przełom dla tysięcy osób, które wciąż tracą z tego powodu wzrok. W przyszłości w MOLecoLaB mogą rodzić się leki stosowane w m.in. w nowotworach, chorobach cywilizacyjnych, rzadkich czy autoimmunologicznych –* **MÓWI PROF. IRENEUSZ MAJSTEREK, KIEROWNIK MOLECOLAB.**



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Jaskra to dziś najczęstsza przyczyna utraty wzroku. Choć ponad 800 tys. osób w Polsce na nią choruje, to 2/3 nie zdaje sobie z tego sprawy.

– Jaskra wciąż nazywana jest podstępnym złodziejem wzroku, ponieważ początkowo długo rozwija

eprasa.pl 4d1d2b23c1

się bezobjawowo, dopiero potem przechodzi w stadium nieodwracalnej utraty wzroku. To choroba neurodegeneracyjna, dochodzi do uszkodzenia nerwu wzrokowego, ma też jednak uwarunkowania genetyczne. Wszystkie do tej pory stosowane terapie są działaniem objawowym, nie przyczynowym. My staramy się znaleźć skuteczny lek, który będzie mógł hamować rozwój jaskry, a na wczesnym etapie zapobiegać jej rozwojowi – opowiada prof. Ireneusz Majsterek, kierownik MOLecoLAB, Centrum Badań Molekularnych Chorób Cywilizacyjnych, pełnomocnik rektora ds. projektów z dziedziny badań i rozwoju Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

W poszukiwaniu przyczyn

Bezpośrednią przyczyną jaskry jest nadmierny wzrost ciśnienia wewnątrz gałki ocznej. Naukowcy z UM w Łodzi prowadzili badania, dlaczego do niego dochodzi. Jedna z hipotez zakłada, że powodem jest gromadzenie się w przedniej części oka nieprawidłowo funkcjo-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nujących białek, za co może odpowiadać jedna z kinaz. Naukowcy przebadali 80 tysięcy inhibitorów, czyli substancji, które mogłyby wpłynąć na zatrzymanie tego procesu.

> *– Zaczęliśmy nawet od badania 200 tysięcy inhibitorów, potem ograniczyliśmy się do 80 tysięcy, aż w końcu udało nam się wytypować* **TEN JEDEN, KTÓRY MOŻE OKAZAĆ SIĘ POMOCNY.**

Jesteśmy już po etapie badań podstawowych, po wstępnych badaniach przedklinicznych, opierających się na specjalnym modelu zwierzęcym. Wyniki badań są bardzo obiecujące, mamy nadzieję, że dalsza ich kontynuacja doprowadzi do nowego sposobu leczenia jaskry – zaznacza prof. Majsterek.

Naukowcy chcą przejść do kolejnych etapów badań klinicznych, których celem będzie udowodnienie bezpieczeństwa i skuteczności nowego leczenia.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Ich odkrycie może pomóc nie tylko pacjentom cierpiącym na jaskrę, ale też inne choroby neurodegeneracyjne, jak m.in. choroba Parkinsona czy choroba Alzheimera. – Podobny mechanizm pojawiania się zaburzeń może zachodzić w innych zaburzeniach neurodegeneracyjnych – podkreśla prof. Majsterek.

Szansa na kolejne nowe terapie

Nowe terapie mogą być tworzone przez naukowców dzięki utworzeniu na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi MOLecoLAB Centrum Badań Molekularnych Chorób Cywilizacyjnych. Znajduje się w nim 5 nowoczesnych, znakomicie wyposażonych laboratoriów: Laboratorium Badań Chorób Cywilizacyjnych, Laboratorium Skuteczności i Bezpieczeństwa Leków, Laboratorium Analizy Materiałów Biomedycznych, Laboratorium Technologii Medycznych Clean Room oraz Laboratorium Living LAB.

– Wspólnie z klinicystami chcemy badać bezpieczeństwo i skuteczność terapii, ale też tworzyć nowoczesne

eprasa.pl 4d1d2b23c1

terapie, m.in. w chorobach nowotworowych, cywilizacyjnych, rzadkich, autoimmunologicznych – zaznacza prof. Majsterek.

Jak tworzył się „kandydat na lek” przeciw jaskrze (żeby stał się lekiem, musi przejść wszystkie etapy badań klinicznych), jakie jeszcze nowoczesne leki mogą powstać w MOLecoLAB, mówią: prof. Ireneusz Majsterek oraz pracujący z nim w MOLecoLAB dr n. med. Jacek Kabziński, dr n. med. Wioletta Rozpędek-Kamińska, dr Maciej Skrzypek, Tomasz Pytel.

Posłuchaj całej rozmowy:

ZOBACZ WIDEO

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



BADACZ Z UM W ŁODZI NA CZELE ABM

Prof. Wojciech Fendler, prezes Agencji Badań Medycznych, i Krzysztof Michalski

Fot. Wprost.pl

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

– Kierowanie Agencją Badań Medycznych to duże wyzwanie, odpowiedzialność, ale też okazja na nowe otwarcie i pokazanie, że **ABM MA SZANSĘ BYĆ INSTYTUCJĄ FINANSUJĄCĄ NAUKĘ NA NAJWYŻSZYM ŚWIATOWYM POZIOMIE. CIESZĘ SIĘ, ŻE TO WYZWANIE MNIE POWIERZONO, ALE NIE ZAMIERZAM ZREZYGNOWAĆ Z BYCIA NAUKOWCEM – MÓWI PROF. WOJCIECH FENDLER,** *kierownik Zakładu Biostatystyki i Medycyny Translacyjnej UM w Łodzi, a od niedawna prezes Agencji Badań Medycznych.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Prof. Wojciech Fendler jest lekarzem, naukowcem, kieruje Zakładem Biostatystyki i Medycyny Translacyjnej UM w Łodzi, a od niedawna także Agencją Badań Medycznych. W rozmowie z Krzysztofem Michalskim opowiada o swojej karierze

eprasa.pl 4d1d2b23c1

naukowej, która od początku była związana z Uniwersytetem Medycznym w Łodzi.

> *Projektów naukowych nie tworzy się dla samych siebie, lecz po to,* **BY SŁUŻYŁY LUDZIOM** *– zaznacza prof. Wojciech Fendler.*

Pierwszy projekt w karierze naukowej prowadził, będąc na piątym roku medycyny. Był to projekt „Poprawa opieki nad noworodkiem w województwie łódzkim”, zainicjowany przez prof. Andrzeja Piotrowskiego z Katedry Pediatrii Akademii Medycznej w Łodzi.

– Gdy zaczynaliśmy projekt, umieralność noworodków w województwie łódzkim była najwyższa w kraju. Do opieki nad noworodkami podeszliśmy kompleksowo, chodziło nie tylko o zapewnienie najnowocześniejszego sprzętu na oddziały OIOM, ale też o przeszkolenie wszystkich osób pracujących z noworodkami,

eprasa.pl 4d1d2b23c1

zwłaszcza urodzonymi przedwcześnie. Efekty były spektakularne: umieralność noworodków w regionie łódzkim stała się jedną z najniższych w kraju – mówi prof. Fendler.

Od cukrzycy do nowotworów

Po studiach zdecydował się na wybór drogi naukowej. W trakcie doktoratu zajmował się badaniem przyczyny powstawania rzadkich typów cukrzycy (cukrzyca monogenowa). – Część cukrzyc monogenowych pojawia się w okresie nastoletnim, ale w przypadku wystąpienia cukrzycy w okresie noworodkowym prawie na pewno jest to cukrzyca monogenowa. Bardzo ważne jest to, że w takim przypadku dziecko nie musi przez całe życie przyjmować insuliny, może przyjmować leki doustne – zaznacza prof. Fendler.

Kolejne prace badawczo-naukowe prowadzone przez niego i jego zespół dotyczyły m.in. zdolności predykcyjnych mikroRNA krążącego we krwi w prze-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

widywaniu powikłań radioterapii stosowanej w leczeniu nowotworów oraz w poszukiwaniu testu pozwalającego na monitorowanie skutków przewlekłego, niskodawkowego narażenia zawodowego. Dotyczą również roli mRNA we wczesnym wykrywaniu chorób nowotworowych.

Prace doceniane w Polsce i za granicą

Prof. Fendler jest autorem licznych prac publikowanych w najważniejszych czasopismach naukowych.

> *Za swoją działalność naukową zdobył* **KILKANAŚCIE KRAJOWYCH NAGRÓD** *dla młodych naukowców, w tym nagrodę Narodowego Centrum Nauki, stypendium START FNP, stypendium Polpharmy.*

Jego osiągnięcia zostały również dostrzeżone na arenie międzynarodowej – w 2015 roku otrzymał

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

ISPAD-Medtronic Young Investigator Award przyznawaną dorocznie przez to międzynarodowe towarzystwo naukowe najlepszym młodym naukowcom w diabetologii dziecięcej. W 2020 r. uzyskał Nagrodę Narodowego Centrum Nauki w dziedzinie nauk o życiu. Kierował licznymi projektami badawczymi finansowanymi m.in. ze środków NCN, FNP, funduszy unijnych.

Jak tworzą się projekty naukowe, jakie są najważniejsze projekty naukowe, nad którymi pracują badacze z Zakładu Biostatystyki i Medycyny Translacyjnej UM w Łodzi – posłuchaj całej rozmowy red. Krzysztofa Michalskiego z prof. Wojciechem Fendlerem.

ZOBACZ WIDEO

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Nauka dla rozwoju medycyny

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Kultura



SAMOTNOŚĆ NA SZCZYCIE

Fot. Wojtek Olszanka, materiały prasowe Echo Production

– Kiedy wpadasz w showbiznes, masz tzw. hita, wiele osób chce się z tobą zakolegować. Nagle wokół pojawia się mnóstwo osób, które wydają się przyjaźnie nastawione, a potem się okazuje, że tak nie jest. **MOJE ZAUFANIE DO LUDZI STOPNIAŁO**. *To było bardzo trudne doświadczenie, szczególnie dla kogoś takiego, jak ja – osoby bardzo relacyjnej, która potrzebuje mieć swoje „stado” i prawdziwe, wartościowe relacje w życiu. Bez tego jest mi bardzo trudno – mówi* **EWELINA FLINTA**.



Rozmawiała **Marta Byczkowska-Nowak**

Jak bardzo kochasz pytanie: „Gdzie byłaś, jak cię nie było”?

Uwielbiam! Ale poważnie, pogodziłam się z tym, że ono musi paść, trudno. Zrobiłam sobie wcale niekrótką przerwę wydawniczą i rozumiem, że w świadomości wielu ludzi „zniknęłam”. Ja oczywiście mogę tłuma-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

czyć, że nigdy nie zeszłam ze sceny, że przez ten czas, gdy nie było nowej płyty, żyłam muzyką i żyłam z muzyki – bardzo długo koncertowałam z moim zespołem, występuję również od lat w wyjątkowym Voice Band śpiewającym przedwojenny repertuar, który uwielbiam, robiłam mnóstwo innych projektów muzycznych i muzyczno-społecznych, jak choćby międzynarodowy „Sounds Like Women”, którego jestem polską ambasadorką. Ale rzeczywiście ostatnie duże wydawnictwo płytowe to mój album „Nie znasz mnie”, a jeszcze później utwór „Nie kłam, że mnie kochasz” z Łukaszem Zagrobelnym.

Ewelina Flinta

– wokalistka, autorka tekstów, kompozytorka. Laureatka wielu nagród i wyróżnień. Ambasadorka i członkini rady ekologicznej Fundacji Nasza Ziemia, ambasadorka i uczestniczka międzynarodowego muzyczno-społecznego projektu Sounds Like Women. Wokalistka o silnym i charyzmatycznym głosie, której płyta „Przeznaczenie” w niecałe pół roku pokryła się złotem po latach wraca na scenę muzyczną z nowym albumem „Mariposa”.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

2008 rok. Powiem ci, że ciekawa strategia promocyjna – płyta raz na 15, 20 lat. Kariera upomina się o ciebie od bardzo wczesnych lat, a ty robisz pół kroku w tył.

Tak, to prawda, moja droga zawodowa jest **PEŁNA NIEMAL FILMOWYCH HISTORII**, *które zaczęły mi się przydarzać, gdy byłam nastolatką.*

Zaczęłam z „wysokiego C”: gdy miałam 17 lat zaśpiewałam na Przystanku Woodstock przed trzydziestotysięczną publicznością. Co ciekawe, wystąpiliśmy tam z zespołem, z którym, gdy dostaliśmy propozycję zagrania na Przystanku, nie zdążyliśmy jeszcze spotkać się na ani jednej próbie! Nasz znajomy, który znał się z Jurkiem. miał nagranie zespołu, w którym wcześniej śpiewałam... dał je Jurkowi, a Jurek po wysłuchaniu zapytał „kim jest ta dziewczyna?” i zaprosił nas do tego występu, to był odlot.

Potem Robert Leszczyński napisał wielki artykuł na temat naszego koncertu w głównym wydaniu „Ga-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

zety Wyborczej”, przeczytał go Zbigniew Hołdys – lubię sobie wyobrażać, że do porannej kawy – i zaprosił nas, zespół Surprise, żebyśmy zagrali w Sali Kongresowej przed Mickiem Taylorem, byłym gitarzystą Stonesów. Więc moja pierwsza w życiu wycieczka do Warszawy to była wycieczka prosto do Sali Kongresowej. Był grudzień, chwilę wcześniej, w październiku, skończyłam 18 lat.

Brzmi jak american dream.

Dokładnie tak, szczególnie, że wtedy kariery budowało się długo, krok po kroku, nie było social mediów i talent show. To, co mi się przydarzyło, było bardzo nietypowe. Zespół Surprise w ciągu kilku lat stał się gwiazdą Woodstocku, tak nas nazywano. Potem dostałam się do Teatru Buffo. To też było marzenie wielu osób.

Ale ty odeszłaś.

Tak, dość szybko przekonałam się, że to nie jest moje miejsce. Ja chyba w ogóle nie wiedziałam, gdzie jest moje miejsce, byłam bardzo młoda i wciąż wrzucana na głęboką wodę. Na casting do „Idola” też po-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

szłam bez przekonania, namówiona przez kolegę. To nigdy nie było moje marzenie – gdyby tak było, poszłabym wcześniej do „Szansy na Sukces”, czego nigdy nie zrobiłam. Na szczęście nie wygrałam tego „Idola” – mówię na szczęście, bo Ala miała cztery miesiące na nagranie płyty i w ogóle wszystko, co działo się z karierą laureatów, było często jakoś absurdalnie nieprzemyślane. Ale po „Idolu” wydałam pierwszą płytę „Przeznaczenie?” z m.in. „Żałuję”, które stało się przebojem roku, spłynęło mnóstwo nagród, potem dość szybko druga płyta „Nie znasz mnie”... to był piękny i trudny czas.

Bardzo dużo ode mnie oczekiwano. Myślę, że nieźle sobie poradziłam z udźwignięciem tej popularności, oczekiwań, presji, ale jedna 23-latka, która przed chwilą przyjechała z małego miasteczka, nie może sama nieść takiego ciężaru w nieskończoność. Siłą rzeczy jakaś przerwa musiała się wydarzyć, bo w końcu bym się rozsypała.

Powiedziałaś, że każdy młody artysta rozpoczynający karierę powinien być z miejsca objęty opieką psy-

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. Wojtek Olszanka, materiały prasowe Echo Production

epresa.pl/4d1d2b23c1

chologiczną. Myślisz, że twoja kariera potoczyłaby się inaczej, gdybyś miała taką opiekę?

Kto wie, może wtedy nie potrzebowałabym przerwy albo ona nie byłaby taka długa. Bycie osobą popularną na taką skalę, że kojarzy cię połowa ludzi w kraju, nie jest naturalne dla ludzkiej psychiki. Nie ma możliwości, żeby się do tego przygotować bez wsparcia. To jest trochę tak, jak ze sportowcami, którzy muszą mierzyć się nienaturalnymi obciążeniami, także psychicznymi. W ich ekipie oprócz trenera, masażysty, dietetyka jest też psycholog. Ja byłam przez lata potwornie pozamykana, między innymi dlatego, że naprawdę doświadczyłam tego, o czym czytamy w biografiach światowej sławy artystów – dojmującej samotności na szczycie.

Kiedy wpadasz w showbiznes, masz tzw. hita, wiele osób chce się z tobą zakolegować. Nagle wokół pojawia się mnóstwo osób, które wydają się przyjaźnie nastawione, a potem się okazuje, że tak nie jest. Moje zaufanie do ludzi stopniało. To było bardzo trudne doświadczenie, szczególnie dla kogoś takiego, jak ja – osoby bar-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

dzo relacyjnej, która potrzebuje mieć swoje „stado” i prawdziwe, wartościowe relacje w życiu. Bez tego jest mi bardzo trudno.

Wspomniałaś też o niezbędnej opiece prawnika.

Podpisywanie kontraktów fonograficznych to nie jest łatwa sprawa. A to jest po prostu biznes jak każdy inny.

> *Wytwórnie doskonale wiedzą,* **JAK WYKORZYSTAĆ TO**, *że młoda, niedoświadczona osoba ma tylko jedno marzenie: wydawać muzykę, grać koncerty i zapomina, że wchodzi do dość brutalnego świata.*

Pytasz, czy ja mam złe doświadczenia? Tak, jak większość artystów podpisujących pierwsze kontrakty – wiele stron bardzo zawiłego tekstu prawniczego. One rzadko są dla artysty korzystne. Prawda jest taka, że wielu twórców, którzy podpisali niekorzystne kontrakty, przez lata pozostaje w trudnej sytuacji.

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Ty też powiedziałaś o tym, że „Mariposa” mogła wydarzyć się m.in. dlatego, że wygasł kontrakt z dużą wytwórnią. Ale historia tytułowej piosenki tej płyty jest też o tym, że potrzebowałaś otworzyć w sobie coś, co długo pozostawało zamknięte.

O tak, magiczna Mariposa – miasteczko w Stanach Zjednoczonych, w którym po raz pierwszy, zupełnie spontanicznie, zaśpiewałam dla malutkiej, kameralnej publiczności. Sparaliżowana strachem. Śpiewanie dla wielotysięcznej publiki może się wydawać daleko większym wyzwaniem, owszem, musisz zapanować nad tłumem i sprawić, żeby cię pokochał, a nie na przykład wygwizdał. Ale ten tłum jest w pewnym sensie anonimowy. Śpiewając przed małą grupą ludzi, którym patrzysz w oczy, widzisz każdy grymas na ich twarzach, każdą emocję. To jest zupełnie inne przeżycie. Dla mnie było ono w jakimś sensie uwalniające i tak – stało się nowym otwarciem. „Mariposa” to po hiszpańsku motyl. Ta nazwa nie jest przypadkowa, w tej miejscowości zimują motyle monarsze, które co roku podróżują z Ka-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

nady do Meksyku. David Attenborough zrobił o tym wspaniały dokument.

Co ciekawe, są też motyle, które przez lata pozostają w fazie poczwarki, przemieniają się dopiero po bardzo długim czasie. Jaka to piękna metafora tego, co się działo ze mną. Właśnie tam, w Mariposie, wypchnięta przez moją przyjaciółkę przed publiczność złożoną z gości restauracji, w której przy muzyce granej na żywo jadłyśmy kolację, wszystko nabrało sensu. W moich turystycznych sandałach, zastanawiając się czy nie mam sałaty na zębach, stanęłam przed ludźmi i zaczęłam śpiewać z akompaniamentem wspaniałych muzyków. Wydarzyła się magia, ludzie nie chcieli mnie wypuścić, zaśpiewałam wtedy chyba z pięć czy sześć utworów, z każdym kolejnym rozumiejąc coraz bardziej, że naprawdę potrzebowałam rozwinąć już te skrzydła. Z tamtymi muzykami mam kontakt do tej pory.

Ta podróż po Stanach była zresztą szaloną, absolutnie wyjątkową podróżą do źródeł muzyki, z których bardzo potrzebowałam się napić.

A czy ta długa przerwa coś ci jednak dała?

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Bardzo dużo, myślę, że uchroniła mnie na przykład przed utratą wrażliwości – na ludzi, na naturę, zwierzęta. Przede wszystkim jednak dała mi przyjaźnie, dzięki którym rozwijam się jako człowiek i jako artystka, bo to, co dzieje się teraz w moim życiu zawodowym, jest wynikiem m.in. relacji z ludźmi spoza branży. Na wyjazd do USA namówiła mnie Agnieszka, moja przyjaciółka z tego stada, które miałam okazję zbudować, gdy oddaliłam się od showbiznesu. To ona zainspirowała nie tylko ten wyjazd, ale i różne muzyczne sytuacje w czasie tej szalonej podróży, które zaowocowały moim nowym artystycznym otwarciem.

To była chyba bardzo ważna podróż.

Ważna, magiczna i szalona. Mariposa była trzecim przystankiem po Seattle i San Francisco, potem był Nowy Orlean, Charleston i Nowy Jork. Trzy wariackie, bardzo intensywne tygodnie, samoloty, pociągi, autobusy. Wiesz co to było? Szaleństwo! Każdy dzień wyciskałyśmy jak cytrynę, szwendałyśmy się ulicami, obserwowałyśmy ludzi, ale przede wszystkim szukały-

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Materiał chroniony prawem autorskim. Materiały prasowe Echo Publication

eprasa.pl 4d1d2b23c1

śmy muzyki: na ulicach, w klubach, w knajpach. W Stanach jest niesamowicie rozwinięta kultura muzyczna, codziennie gdzieś gra jakiś nieznany artysta, reprezentujący najwyższy muzyczny poziom. Nie ma sensu jeździć tam na koncerty gwiazd – te przyjadą do Europy, do Polski. Tam możesz jednego dnia wybrać się na koncert zespołu, który gra bluegrass, drugiego na koncert bluesowy, trzeciego na funk i to prawie na pewno będzie niezwykłe przeżycie.

Oni żyją muzyką i to widać i słychać na każdym kroku. Nic dziwnego, że Stany skolonizowały muzycznie cały zachodni świat, bo przecież my wszyscy gramy gatunki amerykańskie: blues, jazz, rock, funk, rap, to wszystko pochodzi stamtąd.

A ja upajałam się nie tylko słuchaniem.

> *Po tamtej sytuacji w Mariposie zaczęłam się coraz* **CZĘŚCIEJ PAKOWAĆ W TAKIE SPONTANY**, *śpiewałam taksówkarzowi, śpiewałam na karaoke.*

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Ale to ich karaoke nie było takie jak u nas, zespół grający na żywo i naprawdę zacny repertuar do wyboru. Ludzie chyba byli lekko zdezorientowani, gdy stanęła przed nimi laska w sportowych szortach, z nieopalonymi nogami, w wymiętym wakacyjnym t-shircie i oświadczyła, że będzie śpiewać AC/DC. Z Angusem Youngiem łączyły mnie chyba tylko te krótkie spodenki (śmiech). No i skończyło się tak, że ta sceptycznie nastawiona publiczność nie dała mi zejść ze sceny, stałam i śpiewałam kolejne piosenki, ludzie zaczęli skandować moje imię. To był ważny moment, potrzebowałam tego, potrzebowałam dotknięcia jakiejś muzycznej, artystycznej prawdy i na świeżo, bez nazwiska i kontekstu znów poczuć siłę swojego głosu.

Wróciłaś z „Mariposą”. Czy twoje skrzydła są teraz już w pełni rozwinięte?

Tak, ale czuję, że ten najlepszy, najwspanialszy lot jest wciąż przede mną. Choć odbiór płyty jest wspaniały, dostaję feedback, który chyba przerósł moje oczekiwania. Ale czy przebije się do szerszej

eprasa.pl 4d1d2b23c1

publiczności? To jest raczej kwestia tego, ile osób dowie się, że Ewelina Flinta wydała płytę. Dziś artyści mierzą się przede wszystkim z pytaniem o to, do ilu osób dotrą z informacją, że coś zrobili. To, czy to zostanie przyjęte, polubione, często jest pytaniem numer dwa.

Ale ty świadomie rezygnujesz z najlepszej strategii promocyjnej, czyli sprzedawania prywatności. Informacje o Ewelinie Flincie w internecie brzmią tak: związki - brak informacji, dzieci - brak informacji, wzrost - brak informacji, miejsce zamieszkania - brak informacji, itd., itp.

Mogę uzupełnić wzrost, proszę bardzo: 163 cm (śmiech). Co do reszty – cóż, odmówiłam każdej propozycji rozbieranej sesji, a wierz mi, że było ich kilka, nigdy też nie byłam i nie będę osobą, która dzieli się prywatą. O moim życiu wiedzą wszystko moi przyjaciele i to wystarczy. Tak, wiem, że to się sprzedaje, ale mam to w nosie. To jest mój świadomy wybór.

A gdyby dziś, po czterdziestce, przyszła taka propozycja? Pewne rzeczy się zmieniają...

eprasa.pl 4d1d2b23c1

Na pewno nie rozebrałabym się do żadnej gazety dla mężczyzn. Boże, już widzę te zmyślone nagłówki, Flinta nie ma męża, nie ma faceta i nie chce się rozbierać dla facetów, tylko dla kobiet (śmiech). Wiesz co, może rozważyłabym taką opcję dla jakiejś ważnej kampanii społecznej kierowanej dla kobiet. Ale to też musiałoby być zrobione ze smakiem, w moim stylu. Ze stawianiem takich granic akurat nigdy nie miałam problemu.

A widziałabyś się w roli jurorki któregoś z popularnych talent show?

Wiem, jakie to trudne, bo stałam po drugiej stronie. Mam świadomość tego, jak wielką odwagą trzeba się wykazać, żeby w ogóle stanąć na tej scenie. Myślę, że gdybym zdecydowała się na coś takiego, byłabym tym dobrym policjantem. Każdą rzecz, nawet trudną, można przekazać w konstruktywny, niekrzywdzący sposób, a ludzie parający się muzyką to naprawdę często są super-wrażliwe osoby, które łatwo skrzywdzić. Wiem, że dziś młodzi ludzie są być może lepiej przygotowani na

eprasa.pl 4d1d2b23c1

starcie z showbiznesem, bo świadomość wielu kwestii jest większa, ale mimo wszystko patrzę na nich z drżeniem serca.

Poza tym tych programów jest bardzo dużo i co sezon pojawiają się nowe twarze, a dodatkowo wymyślone są tak, że dają szybką popularność, ale potem często tą karierą nikt się nie opiekuje, nie ma rozsądnego planowania, jakiegoś strategicznego podejścia. Nierzadko zdarza się, że ci ludzie po wielkim, chwilowym sukcesie wracają do swoich małych miejscowości i żyją sobie tak, jak żyli dotąd, bo nikt nie miał dobrego pomysłu jak pokierować ich karierą, a oni sami też są pogubieni, co i jak chcieliby nagrywać. To jest dość brutalna zabawa.

To mówisz, że nie zazdrościłaś Ali Janosz wygranej?

Ala jest **SUPERUTALENTOWANĄ KOBIETĄ**, *która została jako nastolatka skrzywdzona. Chociaż nie, ona wyszła z tego zwycięsko,*

eprasa.pl 4d1d2b23c1



Fot. Wojtek Olszanka, materiały prasowe Echo Production

epiasa.pl 40.102.202.201

bo jest świetną osobą z mocną osobowością, jako jedna z dosłownie kilku osób w tym kraju robi wspaniałą muzykę dla dzieci, ale też nagrywa dla dorosłych, uczy śpiewu, ma fantastyczną rodzinę i jest szczęśliwa. Ale to, co spotkało ją po „Idolu”, było naprawdę niesprawiedliwe. Pomijając fakt, że nikt, nawet wytrawny artysta, nie byłby w stanie przygotować od zera dobrej płyty w cztery miesiące, to jeszcze nieszczęsna „jajecznica”, która się za nią ciągnie. Ok, może to nie było najszczęśliwsze słowo, ale jeśli chodzi o sam utwór – w porównaniu do tego, co wydaje się dziś, o czym się śpiewa – nie była to wcale taka zła piosenka. Więc tak, talent show to ryzykowna zabawa i trzeba o tym pamiętać, po prostu.

Wracając do „Mariposy” i do innych twoich projektów, jak choćby wspomniany Voice Band - w teledyskach zdecydowanie widać aktorski vibe. Co ty na to?

Całe życie słyszałam, że mam talent aktorski i całe życie to wypierałam. Trochę żałuję. Otworzyłam się na aktorskie doświadczenia dopiero kiedy spotkałam Ar-

eprasa.pl 4d1d2b23c1

chona, Maćka Michalskiego. Zrobiliśmy dla Voice Bandu dwa teledyski w dziesięć godzin. Patrzę na te klipy, patrzę na siebie i myślę: o rany, chyba coś jest na rzeczy. Potem Maciek zrobił teledysk do „Ballady o pięknej Kasi”, w którym występuję w halce i kabaretkach, wiję się zalotnie... kilka lat temu bym w to nie uwierzyła. Jesienią pojawi się w kinach taka moja mini rólka, za to nie u „mini” reżysera. Wystąpiłam w filmie „Kulej” Xawerego Żuławskiego jako jedna z Alibabek, w cudownym towarzystwie Renaty Przemyk, Mariki, Ani Rusowicz, Mai Kleszcz i Kasi Cerekwickiej. Wspaniałe przeżycie.

Czyli dziś, z rozwiniętymi skrzydłami, nie odrzuciłabyś propozycji roli filmowej albo serialowej?

Na pewno bym ją rozważyła. Coraz bardziej się otwieram i coraz więcej jest odwagi we wszystkim, co robię. W dużej mierze o tym też jest płyta. Rozwijanie skrzydeł jest ważne w tym albumie. To jest moja wielka opowieść o wolności, o przeobrażaniu się, bardzo ważna kobieca opowieść o poszukiwaniu drogi. Mówi trochę o miłości romantycznej, ale są też cięższe znaczeniowo

eprasa.pl 4d1d2b23c1

piosenki, jak „Panno Chłód”, poruszające trudne tematy. Ten utwór nie jest nowy, on musiał trochę poczekać aż będę gotowa, żeby głośno powiedzieć do kobiet: nie bójmy się mówić o tym, co jest trudne, o granicach, o przemocy, z którą większość z nas się spotyka.

Ten głos jest ważny i potrzebny i bardzo się cieszę, że my, kobiety, mamy coraz więcej przestrzeni na takie bezkompromisowe komunikaty.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 4d1d2b23c1

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz,*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 4d1d2b23c1